O

SEJMIE W EMIGRACYI

PRZEZ

WALENTEGO ZWIERKOWSKIEGO.

POITIERS,

W Drukarni F.–A. SAURIN.

1839.

Zamachy robione dla włożenia korony Polskiéj na głowę tego którego liczę do głównych sprawców upadku Powstania Listopadowego, mają nawet aż na zebraniu Sejmu Emigracyjnego szukać oparcia. Nieodrzeczy przeto będzie wykazać ile Sejm w Emigracyi jest niepotrzebny i szkodliwy. Mówię iż nowi Posłowie z dawnych elekcyj spieszyć mają dla dokompletowania liczby 33ch brakującéj, liczby zwolenników króla, którego A. Jełowicki najpiérwéj jako ukoronowanego miał Chłopom w jego dobrach ogłosić, Xiądz Praniewicz z koroną go odrysował w swém dziele poprzedzoném przedmową do najjaśniejszego pana, a Woronicz w pismie *Kraj i Emigracya* potrzebę go wyniesienia na tron, i *prawność* jego dynastyi określił. Przywoływanie tych reprezentantów ani prawne ani stosowne bydź może; przepisy sprzeciwiają się, z którémi we właściwém czasie odezwanie się nastąpićby musiało, a nawet powtórzenie zdań w protokółach co do tego przedmiotu objawionych — tymczasem powtarzam ogłoszenie moje w 1836 roku, a załączając w jego poparciu Dziennik wykazujący usiłowania byłych Posłów do zawiązania Sejmu które się stanowczo bezskutecznemi okazały, sądzę, że czasowéj potrzebie całkowicie i skutecznie odpowiem.

Pisano w Versailles, we Wrześniu 1839 roku.

Walenty Zwierkowski.

O SEJMIE W EMIGRACYI.

Był moment kiedy Polacy w Kraju i Emigracyi wołali : czemu się Sejm niezbiera. Chwila ta prędko minęła, bo sejmujący zamiast dopełnienia swéj powinności, zamiast wykonania prawa przez siebie samych skréślonego, zamiast zadosyć uczynienia woli i życzeniom ziomków, tracili czas w Emigracyi na kłutniach i korrespondencyach szczególniej między sobą. Sejm przybył do Emigracyi złożony z tych samych materyałów jakie się w kraju okazywały : arystokratyczno-dyplomatycznego, tak nazwanego kalisko-formułkowego, i demokratycznego czyli ruchu. Dwa piérwsze lubo w kraju niebyły z sobą w dobréj harmonii, połączyły się w Emigracyi, i te to w r. 1832 i 1833, przeszkadzały wszelkiemu działaniu w duchu jaki w ówczas panował we Francyi, to jest, w duchu postępowania z Ludami : a ufne w dawne swe tytuły mniemały, że za sobą większość pociągną. Omyleni, niemając większości nawet pomiędzy kolegami, szukali i wynaleźli sposób zniweczenia wszystkiego, zaprowadzeniem formy podobnéj do *veto*, decydowaniem przed ukonstytuowaniem się jednomyślnością o potrzebie Sejmu i objektach działań: rozsiewając dla utajenia głównego zamiaru, różne baśnie, a mianowicie że pragnący Sejmu, mają cel wspiérania wyprawy Zaliwskiego, czemu starali się przeszkodzić, bo to przeciwne było ich widokom, ich chęci działania indywidualnie, dyplomatycznie — Zerwali więc Sejm już zebrany w komplecie ; lecz mała liczba dygnitarzy (pomiędzy którymi jeden tylko z posłów Litewskich) miała odwagę napisać, że Sejm teraz niepotrzebny. Trzecie stronnictwo uważając, że w samym początku Emigracyi Sejm jest najpotrzebniejszy, ufne w wsparcie przez reprezentantów Litwy, Żmudzi i Ziem Ruskich, ludzi młodych, powołanych do Sejmu z grona walczących, pewne że Sejm w duchu demokratycznym postąpi, zatrze błędy dawne, odda posługę Krajowi i Emigracyi, robiło usiłowania zgromadzenia się ; doprowadziło nawet do wotowania przedmiot w sporze będący ; lecz zwolennicy *veto* nieulegli decyzyi większości. Zaczęły się więc protestacye, deklaracye posłów przeciw sobie, zamiast protestacyj przeciw gwałtom na Ojczyznie naszéj i braciach przez wrogów po-

pełnianym. Odtąd opinia Emigracyi zaczęła się deklarować przeciw Sejmowi, i im dłużej Sejm w nieczynności zostawał, a członkowie jego niełączyli się z Emigracyą, tym więcej dyskredytu dla Sejmu przybywało. Pisma publiczne i Towarzystwa, dopiéro w 1833 od momentu zerwania Sejmu, zaczęły powstawać lub działać przeciw Sejmowi. Odgrzebywano wady i uchybienia Sejmu w czasie rewolucyi popełnione, bez względu nawet na ówczasowe okoliczności i przeszkody. Powstawano na sposób prowadzenia się w Emigracyi członków Sejmu. Mało Sejm znalazł obrońców, bo widziano rozdwojenie, nieczynność, i żadnego dobrego skutku z tego ciała coraz bardziéj martwiejącego niespodziewano się. Członkowie Sejmu zwolennicy oddzielnego działania, a szczególniej dyplomatycznego, milczeniem lub potakiwaniem przyczyniali się do zniszczenia tej reprezentacyi, do sponiewierania osób, i utraty znaczenia Sejmu. Niektórzy straciwszy nadzieję Sejmowania skutecznie, projektowali zaraz konfederacyę 1833, nareszcie związek Sejmowy; lecz nie tylko niewsparci, ale potępieni przez tych nawet co łącznie z nimi chcieli w ówczas Sejmu (bo i ta część opierała się na utworzonéj przez siebie legalności i formie) Nareszcie wielu wydalonych ze stolicy Francyi, a nawet i za granicę stracili nadzieję zebrania się; nieprzeszkadzali jednak usiłowaniom sprowadzenia kompletu do Paryża, sądząc że opinia Emigracyi i duch czasu wprowadzi posłów na dobrą drogę. Od momentu zerwania Sejmu, *veto*, było tarczą dla każdego stronnictwa, bo jeden lub kilku mogło tamę położyć wszystkiemu, gdy mało członków nad komplet przepisany znajdowało się za granicą. Bardzo mała liczba posłów szczerze pragnęła Sejmu w pozniejszym czasie, chociaż nie z jednych powodów. Zrywający Sejm chcieli bydź konsekwentnymi, chcieli oddzielnie działać, a chociaż niektórzy, mianowicie Kalisz, chciał wziąść rozbrat z arystokracyą, opierał się jednak na twierdzeniu, że tylko nowy wypadek do tego ich zniewala, lub też co do odezwania się w jednym wskazanym przedmiocie do wspólnego obradowania przystępują — Widzący zaś że Sejm już nic dobrego niezbuduje, po przekonaniu się z jakich materyałów składa się ciało; widząc że jedni wymyśloną legalnością rzecz psują; inni odkryli swój sposób prowadzenia się, działania i objawienia opinii, że chociaż głoszą iż są demokratycznych zasad wyznawcami, bardziej sprzyjają urojonej wyższości, niżeli sprawie nieszczęśliwego brata: ci mówię albo nieprzybyli na zawołanie, albo przybywszy gotowi byli zniszczyć złe do szczętu, gdyby komplet coś przeciwnego świętym zasadom, i sprawie Ludu polskiego, chciał zrobić. Niebyło jednak kompletu po tych powtórnych usiłowaniach w jednej sali zebranych, i niebędzie go nigdy; niebędzie więc Sejmu tém bardziej, że opinia Emigracyi już przeszła do kraju — Już wierzą w Polsce, że Sejm jaki dziś bydź może, z dawnych dygnitarzy złożony, więcej zaszkodzi jak pomoże sprawie narodowéj, sprawie całości Polski, niepodległości, równości, wolności i braterstwa Ludu. Niegodzi się więc w brew opinii Kraju i Emigracyi postępować; niezrobiłby nawet krok ten żadnego skutku, boby decyzyę Sejmu odrzucono wszędzie. Sejm teraz podzielony na tyle stronnictw, ile ich jest w Emigracyi: stronnictwa wypowiedziały sobie wieczną walkę, a z niémi posłowie, posłom — Złemu dobrzy stawią opór, dobremu źli uległ niezechcą: raz dany przykład nieulegania decyzyi większości, jeszcze takiej gdzie dwa głosy przeciw jedne-

mu były, raz zaprowadzone nieszczęśliwe *veto*, zgubiło Sejm w Emigracyi. Zresztą ci sami co go dawniej chcieli dziś go potępiają; okoliczności się zmieniły, pokazała się nicość Sejmu, i zniknąć musiał. Nieczynność Sejmu zmusiła Emigracyę do działania, w imieniu braci, w imieniu swojém, w imieniu wspólnéj nam matki, w imieniu zasad które wielbią, w imieniu nareszcie towarzystw do których należą. Obeszła się Emigracya i Kraj dotąd bez Sejmu, obejdzie się i nadal, a nawet niedozwoli już aby Sejm co stanowił. Cóżby teraz Sejm mógł zrobić zaspawszy przyjazną porę? Czyli ratyfikować traktaty wtenczas, gdy interes obcy kazałby nas poruszyć, poświęcić może, lub użyć za pokrywkę utajonych zamiarów? Jeżeli traktaty dyplomatyczne zatwierdzać — te, zgubę nam i prawom nieprzedawnionym naszym zrządzić mogą, a zatém Sejm w takim razie niepotrzebny, bo szkodliwy. Jeżeli Ludy zwycięztwo otrzymają — wtenczas Sejmu z tych materyałów złożonego, niebędą uważać za reprezentanta Ludu Polskiego; lepiej więc że go niebędzie. W Kraju gdyby walkę rozpoczęto, ci coby zwyciężyli, Polskę odbudowali, staną na czele, będą tymczasowymi reprezentantami, dopóki Lud nieda swych mandatów, niepowoła innych do Sejmu. Ci bracia niepozwolą aby reprezentanci tytularni z zagranicy przybyli, nic niezrobiwszy jak Sejm zasiedli dawne krzesła i ławy. Niepotrzebny jest więc Sejm dzisiejszy w Kraju gdy Polska powstanie. Co jest niepotrzebne albo szkodliwe niepowinno istnieć ani zawadzać, a jeżeli logicznie działa, samo się wcześnie rozwiązać powinno, nieczekając legalnego wyroku według form przez siebie wielbionych. Komplet przepisany znajduje się we Francyi; lecz czyliż podobieństwo, aby ci co się *zrzekli tytułu obywatela Polski* przyjęciem obywatelstwa innego Narodu, reprezentowali Polskę? Aby ci co wtenczas dopiéro dzielą tułactwo kiedy im car amnestyi odmówił, reprezentowali Lud Polski? Aby ci co nazwali jednego ze swych członków *nieprzyjacielem Emigracyi* azatém i *Kraju*, potępili jego system, i oświadczyli z większością Emigracyi że *nieposiada ich zaufania*, mogli obok niego zasiąść, mogli obradować i uchwały pisać z nim łącznie, jako też z tymi co jego system pochwalali? Niemasz podobieństwa Sejmowania w Emigracyi. Niech się tedy żaden z członków Sejmu, niełudzi nadzieją, niech raczej każdy odkryje się jawnie i działa ze współ-wyznawcami tej wiary politycznéj, której jest wielbicielem. Reprezentacya nasza powinna bydź z całej Polski, złożona ze wszystkich gałęzi wyobrażających Lud Polski. Pytam się czy Sejm rewolucyjny jest taki? i kto w nim zasiada? oto odnogi jednéj części Ludu — Z kogo złożony? oto z reprezentantów Polski kongresowéj, Litwy, Żmudzi i Ziem Ruskich. Jestże to Polska cała? jestże to wyobrażenie wszystkich części Narodu? — Galicya i Poznańskie, Prussy Polskie i wiele województw Ruskich, Kraków, niemiały swych reprezentantów w Sejmie, bo Sejm powołał tylko do Reprezentacyi te części Polski, które car dzierzył (i to nie wszystkie) innych wrogów bał się obrażać. Reprezentacya więc nie całéj Polski niejest reprezentacyą naszą, tym bardziej, gdy albo nawiasowo działała, albo nic niedziałała w sprawie wyłączonych przez siebie części. Przecież Galicyanie, Poznańczycy, obywatele Ziem Pruskich, Krakowianie, walczyli za wspólną sprawę, przelewali krew, dzielą tułactwo, znoszą prześladowanie, dlaczegóż niemają reprezentacyi z grona swego? dlaczegóż mają oddawać zaufanie tym, którzy im walczyć dozwolili,

lecz nigdy należeć do Sejmu? Któż to reprezentuje mieszczan i włościan całéj Polski? Czyli nie sześciu deputowanych z kongresowego królewstwa ;— czterdziestu dwóch zaś reprezentuje szlachtę będąc senatorami, wojewodami, kasztelanami i posłami; jestże to reprezentacya któréj Lud Polski ma uledz? Sejm więc w Emigracyi niejest Sejmem całéj Polski, niejest pełnomocnikiem Ludu polskiego, niejest reprezentantem Emigracyi; ale resztą reprezentacyi jednéj części Narodu. Emigracya złożona ze wszystkich gałęzi Ludu Polskiego, ze wszystkich prowincyi naszych, jest lepszą reprezentacyą Narodową nad tę, co poszła za granicę z mandatem w ręku, który ledwo kilkudziesiąt uniosło, a reszta złożyła go u stop cara. Emigracya wyszła z Kraju w przekonaniu, że niegodzi się uginać karku przed tym, któremu zaprzysięgła wieczną nienawiść. Ale Emigracya cała niemoże przemawiać w imieniu Narodu, działać musi ktoś upoważniony od niéj, a popiérać działanie większość. Niech więc Emigracya zjednoczy się, niech towarzystwa pomagają, nieprzeszkadzają jednoczeniu, pomijają małe zboczenia, a uważają główny cel narodowy. Rozbicie bowiem Emigracyi, podzielenie opinii na wiele cząstek, może jeszcze wywołać jakąkolwiek skoncentrowaną władzę do działania. Nie powinny bydź jak tylko dwie główne opinie, odcienia zaś pojednać się muszą, podać sobie rękę, wspólnie działać; inaczéj, mniejszość i śmiałość wezmie górę, większość i rozdwojenie przegra walkę. Niéma jednak Sejmu, i tą władzą ogarniającą wszystko niebędzie Sejm, chyba jego pojedynczy członkowie: — Sejm umarł w Emigracyi, i ten sam, ani w niej, ani w Kraju nieodżyje.

(*Artykuł ten był ogłoszony w Czerwcu* 1836 *roku*).

DZIENNIK

WALENTEGO ZWIERKOWSKIEGO

ZAWIERAJĄCY

RYS CZYNNOŚCI

CZŁONKÓW SEJMU REWOLUCYJNEGO

W

CZASIE SWEGO TUŁACTWA,

OD

1831 DO KOŃCA 1836

ROKU.

Po różnych prześladowaniach ze strony władz Francyi doznanych, w siódmym roku tułactwa, dozwolono mi zamieszkać Chantilly, miasteczko dwa tysiące ludności mające, odległe mil 11 francuzkich od Paryża, własność niegdyś Xiążąt Bourbon-Condé — Tu przypominałem sobie młodość moją, tu marzyłem o tych czasach cesarstwa francuzkiego, gdy Polacy całe nadzieje w wielkim człowieku Francyi pokładali— Tu to blizko przed trzydziestu laty jako żołnierz gwardyi hułanów Polsko-Francuzkich, po pięknéj Peluzie zdobiącéj Chantilly, pełniłem obowiązki stanu mego, spędzałem dni na mustrze w obrotach wojennych. Dzisiaj Tułacz, dawniej sługa mniemanego zbawcy Polski, dzisiaj niewolnik wolnéj Francyi, dawniej poświęcający wszystko dla szczęścia Ojczyzny, bo w Napoleonie wszystko upatrywano, chwyciłem za pióro, bym skréślił w krótkości, co Sejm, lub jego członkowie, od momentu opuszczenia rodzinnéj ziemi zrobili. Współ-działacz, niemogę sądu o sobie stanowić; zostawiam zawyrokowanie braciom na rodzinnéj pozostałym ziemi, którym westchnienia moje ciągle posyłam. Oni to niechaj powiedzą, jak się ich wysłannicy, pełnomocnicy, z mandatu swego wywiązali, do nich i do następców należeć będzie ocenienie, o ile i komu zaufanie swe oddawać wypada.— *Pisano* 1838 *roku.*

Po przejściu granicy Królestwa Kongressowego do państwa Pruskiego, czyli jeszcze dawnéj części Polski, Reprezentanci Narodu myśleli o zebraniu się w Sejm. Projekt w Golubzie przez Teodora Morawskiego ułożony niewziął skutku, i odtąd każdy drogą jaką zastosowną uznał, starał się uniknąć prześladowania lub uwięzienia. Ostatnia sessya w Płocku 1831 r. odbyta, wskazywała punkt zebrania się w Krakowskiém — Niewiedziano jeszcze o zajęciu tego Województwa przez wojska nieprzyjacielskie, jednak dostanie się do niego dla przeciętych kommunikacyj niemogło nastąpić jak przez Prussy i Szląsk. Władze Pruskie niedozwoliły przejazdu wychodźcom przez Xięstwo Poznańskie, wszyscy więc udawać się musieli do Frankfortu nad Odrą, zkąd dopiéro paszporta wydawano stosownie do żądania; lecz już nietylko Krakowskie, ale i miasto Kraków zajęli moskale. Marszałek z wielu innymi udał się w okolice Krakowa, wyprawiwszy Akta sejmowe z Dyrektorem kancelaryi Tur do Goettingen; lecz przytrzymany przez władze Austryackie, uwięziony został w Gratz—Posłowie zaś a mianowicie z Ziem ruskich przebywali we Lwowie i Galicyi. Inna część Reprezentantów niemając funduszu podróżowania daleko, udała się do Drezna pod protekcyę króla Saskiego, zkąd łatwiéj im było znosić się z familią i urządzić prywatne interesa. Największa zaś część do Francyi spieszyła.

Od momentu przybycia piérwszych kilku Reprezentantów do Paryża, zaczęto myśléć o ustanowieniu jakiéj bądź władzy potrzebnéj dla Emigracyi. Poseł Wartski, Prezes ostatni Rządu Rewolucyjnego, podał projekt ustanowienia Komitetu. Obecni w Paryżu Polacy rozebrawszy przedstawioną myśl, w dniu 6 Listopada 1831 roku, utworzyli Komitet Narodowy tymczasowy. Dwudziestu ośmiu ich tylko było, i ci zgodzili się że do téj władzy, albo raczéj Reprezentacyi Emigracyi, powołano samych członków Sejmu: na Prezesa, Bonawenturę Niemojewskiego, na członków zaś: Joachima Lelewela, Teodora Morawskiego, Kantorberego Tymowskiego i Franciszka Wołowskiego. Zasady przyjęte niepodobały się później przybywającym Polakom do Paryża; rozkaz przez rząd wydany niewpuszczania do stolicy Francyi, nakazywał przyspieszenie działania. Żądano ogólnego zebrania się, którego termin oznaczono po obchodzie rocznicy Listopadowéj. Piérwszy to raz na obcéj ziemi tę pamiątkę uczczono. Generał Lafayette, Prezes Komitetu Francuzko-Polskiego,

przewodniczący, zaprosił do podzielania prac, Prezesa Komitetu Amerykańsko-Polskiego Samuela Howe, i Prezesa Komitetu Polskiego B. Niemojewskiego — W imieniu Polaków na tym obchodzie przemówił Lelewel.

W dniu 8 Grudnia zebranie ogólne Polaków nastąpiło. Prezes i członkowie Komitetu złożyli urzędowanie. Ośmdziesięciu przeszło obecnych na tym zgromadzeniu było — Przyjęto inne zasady i organizacyę — wybrano nowy Komitet z dziewięciu osób złożony. W nowym tym składzie zasiadł Poseł Lelewel jako Prezes, Deputowany Zwierkowski, i Posłowie Sołtyk, Przeciszewski, Hłuszniewicz, jako członkowie, Waleryan Pietkiewicz jako Sekretarz; inne miejsca obsadzone zostały nieczłonkami Sejmu, wszystko w skutek wyborów pod marszałkostwem Zwierkowskiego.

Niesnaski między Posłami wszczęły się od wyboru Komitetetu stałego. Emigracya zaczęła dzielić się na stronnictwa. Celem działania w interessie Narodowym i Emigracyi, pomyślano o zebraniu się Sejmu w Paryżu, opierając się na dwóch uchwałach w kraju zapadłych, które zamieszczam:

1. Izba Senatorska i Izba Poselska.

Zważywszy konieczną potrzebę przedsięwzięcia środków, ażeby w każdym położeniu Ojczyzny, Sejm mógł z wolnością i skutkiem obradować, uchwaliły co następuje:

Art. I. Sejm ogłasza się za nieustający; odroczenie Izb celem zebrania ich w innym miejscu nie w Warszawie, niemoże nastąpić jak w Izbach połączonych. Na wniosek jednego z członków którćj bądź Izby, miejsce zebrania się Sejmu równie w kraju jak i zagranicą oznaczone bydz może.

Art. II. W przypadku gdyby teraz Prezydujący w Senacie, lub Marszałek w Izbie Poselskiej niemógł przewodniczyć obradom, zastępować go będzie najstarszy po nim z nominacyi Senator w Izbie Senatorskiéj, a w Izbie Poselskiéj zebranie nastąpi pod prezydencyą najstarszego wiekiem Posła lub Deputowanego — Poczem Izba przystąpi do wyboru Marszałka, lub jego zastępcy.

Art. III. W przypadku zebrania się Izb nie w Warszawie, komplet najmniejszy ustanawia się dla Senatu jedenastu, dla Izby Poselskiéj trzydziestu trzech. Zwołanie i obradowanie jakiéj bądz liczby członków jednéj lub obu Izb, w miejscu pod władzą cesarza będącym, ogłasza się wraz z skutkami swymi za nieważne.

Art. IV. Wrazie zebrania się Izb za granicami, niemniéj w przypadku gdyby w czasie i miejscu oznaczonym, komplet artykułem poprzedzającym przepisany niezebrał się, obie Izby obradować mają zawsze w połączeniu, i pod przewodnictwem wybranego przez siebie Prezesa. Najmniejszy komplet do tych czynności sejmowych ustanawia się na osób 33.

Dan w Warszawie dnia 19 Lutego 1831 roku.

(Podpisano) Marszałek Izby Poselskiéj, Wł. Hr. *Ostrowski* — Prezydujący w Senacie, *Miączyński* — Sekretarz Senatu, J. U. *Niemcewicz* — za Sekretarza Izby Poselskiéj, Walenty *Zwierkowski.*

2. Izba Senatorska i Izba Poselska.

Zważając nagłość potrzeby postanowiły i stanowią co następuje:

Art. I. Izba Senatorska i Poselska, działać będą odtąd w połączeniu, ile razy nieznajdą się w komplecie prawnym.

Art. II. Komplet najmniejszy ustanawia się na 33 członków, bądź z Senatu, bądź z Izby poselskiéj, z zachowaniem wszelkich przepisów artykułu IV prawa o Sejmie z dnia 19 Lutego roku bieżącego.

Art. III. W przypadku niemożności zwołania Izby, lub potrzeby tajemnicy, czas i miejsce zebrania w czasie opuszczenia Warszawy, oznaczony będzie przez rząd, za porozumieniem się z naczelnym Wodzem, za pośrednictwem prezydującego w Senacie i Marszałka lub prezydującego w obu Izbach, w listach zapieczętowanych.

Art. IV. Przytomni członkowie tak Senatu jak Izby Poselskiéj, złożą deklaracyę, kto pragnie zaraz wyjechać, i gdzie mają bydź zawiadomieni o miejscu i czasie zebrania; kto zaś pozostanie w Warszawie, oddalać się będzie stosownie do Art. III. Skład pozostających ustanawia się do liczby 40, i póki takowy zapewnionym niebędzie, nikt niewyjeżdza. Dopełnienie prawa tego poleca się Rządowi.

Dan w Warszawie dnia 26 Lutego 1831 roku.

(Podpisano) Marszałek Izby Poselskiéj, Wł. Hr. *Ostrowski* — Za Sekretarza Izby Poselskiéj Walenty *Zwierkowski* Dep. cyr. VII. — Prezydujący w Senacie F. *Nakwaski* — Sekretarz Senatu J. U. *Niemcewicz.*

Przed przystąpieniem do działań Reprezentantów, uważam za rzecz potrzebną umieszczenie listy tych członków Sejmu, którzy Kraj opuścili i dzielą tułactwo do momentu w którym piszę dziennik, a pomijam tych, którzy początkowo dzieląc tułactwo do Kraju wrócili.

Wojewodowie : Czartoryski Adam, Wodziński Maciej, Pac Ludwik †, (*) Ostrowski Antoni —

Kasztelanowie : Tyszkiewicz Tadeusz, Plater Ludwik, Niemcewicz Julian Olizar Narcyz —

Posłowie : Ledóchowski Jan, Sołtyk Roman, Małachowski Gustaw †, Mórawski Teofil, Niemojowski Bonawentura †, Tymowski Kantorbery, Ostrowski Władysław, Morozewicz Kalixt, Swirski Józef, Chełmicki Wincenty, Barzykowski Stanisław, Wieszczycki Rudolf, Trzciński Franciszek, Lelewel Joachim, Godebski Xawery, Worcell Stanisław, Jełowicki Alexander, Zarczyński Amancyusz, Nakwaski Henryk, Tyszkiewicz Wincenty, Potocki Herman, Tomaszewski Józef, Malinowski Jakób, Zaleski Józef Bohdan, Kiniewicz Felix, Plater Władysław, Pietkiewicz Waleryan, Hłuszniewicz Antoni, Kaszyc Jozef, Niemcewicz Karol, Breza Eugeniusz, Plater Cezary, Zambrzycki Ludwik †, Zienkowicz Józef †, Pietkiewicz Ludwik, Kołysko Adam, Przeciszewski Antoni, Potocki Józef, Karwowski Jan Joachim —

Deputowani : Jan Olrych Szaniecki, Teodor Mórawski, Aloizy Biernacki, Józef Ziemięcki, Walenty Zwierkowski, Franciszek Wołowski.

Wszystkie województwa które miały swych Reprezentantów w Rewolucyi mają ich w Emigracyi, oprócz województwa Augustowskiego.

ROK 1832.

Obecni w Paryżu Reprezentanci w liczbie: jeden Senator, 18 Posłów lub Deputowanych, pod prezydencyą naczelną Ludwika Platera, na wezwanie i w pomieszkaniu Posła Romana Sołtyka, w dniu 18 Stycznia zebrali się celem naradzenia. Poseł Ledóchowski wniosł, aby dokompletować liczbę 33 przybraniem do obrad, zasłużonych sprawie narodowéj Polaków; lecz wniosek ten upadł; niechciano bowiem nadwerężać formy i przepisów. Zarzucano iż bezprawnie nowy Komitet Narodowy Polski działa politycznie, przyjąwszy zasadę przemawiania w Imieniu Narodu, mogącą bydź tylko attrybucyą samego Sejmu — Żądano rozwiązania Komitetu, a przynajmniéj usunięcia się z niego członków Sejmu. Z drugiéj strony uważano że Komitet ma prawo kiedy nikt niedziała, a jako wybrani od rodaków do niego członkowie Sejmu, niemogą zaufania ich zawodzić — że i piérwszy Komitet tymczasowy Narodowy, przez wybór ustanowiony, chociaż był z członków Sejmu, pełnił swe obowiązki — że gdy kompletu Sejmowego niéma, musi ktoś w imieniu Braci przemawiać, o ich byt i utrzymanie w Emigracyi starać się — że skoro Sejm się zbierze, wszelkie inne działania polityczne Komitetu ustaną, i w tenczas członkowie Komitetu, Posłowie, w Sejmie radzić niezaniedbają — że rozwiązanie Komitetu nie do Sejmu, ale do tych co go wybierali należy — że Poseł nie w komplecie niejest niczém więcéj jak inny Emigrant, ani nawet kilkunastu zebranych Posłów niestanowi jak Sejm. Uznano w końcu potrzebę zebrania Kompletu w jak najprędszym czasie, i każdy szczegółowo wziął nasiebie obowiązek wzywania kolegów o którychby pobycie wiedział.

W Lutym — Rząd zaczął ścieśniać pozwolenie przybywania Polakom do Paryża. A gdy odmówiono Posłowi Niemojewskiemu karty bezpieczeństwa, który takowéj żądał dla siebie i dla rodaków, udał się z przedstawieniem tego postępowania do Izby Deputowanych. Nieznalazłszy i tam poparcia skutecznego przez członków Izby Francuzkiéj, napisał protestacyę w Gazetach, i z wielu rodakami opuścił Paryż udawszy się na mieszkanie do Belgii.

W Marcu — Kilku Reprezentantów po przybyciu do Drezna Dep. Zwierkowskiego z Paryża, i Wojewody Ostrowskiego z Krakowa, odbyło narady w stolicy Saxonii w dniach 14 i 15 Marca, na których, wezwani zostali tam

(*) Oznaczeni krzyżykiem nieżyli już w czasie spisywania Dziennika.

będący przez przybyłych do połączenia się z większością w Paryżu, celem zawiązania Sejmu. Zwrócono uwagę że wielu niéma funduszu na odbycie podróży, czém zając się, jadący do Francyi Wojewoda Ostrowski, zobowiązał. Wystawiono że wielu członków Sejmu bawi jeszcze w Galicyi, a mianowicie z Ziem Ruskich Posłowie, którzy zbiérają się we Lwowie i naradzają. Napisano więc do nich wezwanie, aby przybywali do Francyi lub do Drezna, zkądby łatwiéj dostać się mogli do Paryża. Udający się nad granicę Polski, Deputowany Zwierkowski, ustnie potrzebę zebrania się każdemu któregoby spotka przedstawić deklarował. W Paryżu w dzień 27 Marca zebrani Posłowie na naradę familijną, na przedstawienie Deputowanego Wołowskiego naznaczyli zgrona swego Kommissyę, celem przygotowania manifestu Sejmowego, jako protestacyi przeciwko zgwałceniu praw i swobód krajowych.

W Kwietniu — Zapadło prawo w Izbie Deputowanych, oddające pod arbitralną władzę Ministra, wszystkich bawiących we Francyi cudzo-ziemców. Członkowie Sejmu Polskiego: Ledóchowski, Mórawski Teodor, Wołowski, Wieszczycki, Lelewel, Przeciszewski, Kołysko, Plater Cezary, Zienkowicz, Plater Władysław, i Hłuszniewicz, zrobili przedstawienie do Izby Parów, żądając odrzucenia tak wielkiéj arbitralności i niéjako wyjęcia w kraju wolnym z pod prawa, szukających gościnności Francyi; Parowie zatwierdzili uchwałę Izby Deputowanych. Wezwani już obecni Posłowie zostali, aby na dzień 15 Czerwca na Sejm do Paryża przybyli.

W Maju — Generał Lafayette oddał na ręce Wojewody Ostrowskiego szczupły fundusz, dwa tysiące franków, celem przyjścia w pomoc niemogącym przybydź do Paryża Posłom, dla braku funduszu; który pomienioną ilość pieniężną wyprawił do Drezna — Wielu do Anglii udało się, gdzie także Wojewoda Ostrowski na krótki czas przybywszy, upoważniony był do wezwania kolegów, aby do Paryża z Londynu na Sejm zjechali. Doniesienie jakie Ostrowski zrobił, zakommunikowano kolegom; obejmowało ono doniesienie że tam zastał Wojewodę Paca i Wojewodę X. Adama Czartoryskiego — a ten ostatni objawił myśl swoją, że ministerium Angielskie jest w dobrych stosunkach z Rossyą — że chce jak bądź pokój utrzymać i *status quo* Kongressu Wiedenskiego; ale i wykonania tego traktatu niéma nadziei — że ubolewa książe nad poróżnieniami i nic dobrego ztąd nieprzewiduje — że radzi cierpliwość, wytrwałość, i karmienie sympatyi Ludów — że jak za dawnéj Emigracyi niepozwolono, tak i teraz niepozwoli Francya zebrania się Sejmu Polskiego u siebie — dodał « mówić ocałéj Polsce Anglikowi, jest jedno co mówić o śnie » — *że w dyplomacyi tylko nasze zbawienie upatruje*, która jeszcze niejest dla nas usposobiona — że, radzi czekać spokojnie, i że ma przekonanie że Sejm teraz jeszcze zbierać się w posiedzenie niepowinien.

W Czerwcu — Odebrano odpowiedzi oddalonych Posłów, że przybędą do Paryża. Morawski Teodor oświadczył za Niemojewskiego i Biernackiego, iż ci, acz niewidzą teraz potrzeby sejmowania, opuszczą Bruxellę i przybędą do Paryża. Przekonano się z listu Marszałka do Posła Mórawskiego pisanego, że i on niewidzi potrzeby i stosowności zebrania się Sejmu. Przybyły z Londynu Wojewoda Ostrowski doniosł, że sympatya Ludu Angielskiego dla sprawy naszéj zdaje się bydź obudzona — że z przyjaciółmi Polski, Lordem Grey, Admirałem Codrinkton, panem Fergusson, i panem Bach i innymi mówił w przedmiotach nas dotyczących — że Fergusson odbiéra liczne petycye za nami, które będą poparciem jego wniosku w parlamencie, i spodziewa się, że wielu członków téj Izby, usiłowanie swe znim połączy, ztąd większość będzie zanami — że niebrakuje informacyi stosownéj członkom parlamentu, która udzielona została przez ziomków naszych w Londynie mieszkających — że podróż Kasztelana Niemcewicza po Anglii, miała na celu pomnożenie petycyj za nami; lecz że bezpośredniego skutku spodziewać się niemożna, gdyż Anglia lęka się wojny — że najwiękze skutki zdają się wynikać z zakładania Towarzystw Literackich Polskich, mających na celu wielki przedmiot polityczny, przywrócenie Polski. Wyjawił Wojewoda Ostrowski przestrogę uczonego Bach, aby Polacy strzegli się nalegania o składki i fundusze, to bowiem ostudziłoby sympatyę w prostym Ludzie. Dodał wreszcie że Towarzystwo Literackie ma na celu wziąść na swój koszt trzydziestu z młodzieży polskiéj, którym chce ułatwić kształcenie się w Inżynieryi i

Mechanice. Poseł Lelewel odczytał Adres Tułaczów Polskich do parlamentu Angielskiego, mający się przesłać na ręce Fergussona, i zaprosił kolegów do podpisania takowego. Z Izby poselskiéj umieszczone zostały podpisy członków: Wieszczycki, Hłuszniewicz, Przeciszewski, Ledóchowski, Zambrzycki, Sołtyk, Kołysko, Pietkiewicz Waleryan, Pietkiewicz Ludwik, Lelewel, Karwowski, Zwierkowski, Zaleski, Worcell.— Wybrano Kommissyę do przygotowania materyałów potrzebnych mającemu się zebrać Sejmowi. Miasto Paryż ogłoszone w stanie oblężenia, policya wydała rozkaz opuszczenia stolicy Wojewodzie Ostrowskiemu i Posłowi Lelewelowi, lecz wkrótce rozkaz ten cofnięto.

Gdy wielu oświadczyło niemożność utrzymania się w Paryżu, a Posłowie żołdu niepobiérali, postanowiono wezwać Marszałka o nadesłanie resztujących funduszów. Powtórzono wezwanie członków Sejmu, aby do Paryża przybywali.

W Lipcu —Wojewoda Ostrowski projektował zajęcie się utworzeniem władzy centralnéj Emigracyi. Inni twierdzili że władza ta przez zakłady powinna bydź ustanowiona. Przybycie żołnierzy naszych na wyspę Aix z Pruss, których rząd francuzki chciał wcielić do legii cudzo ziemskiéj i wysłać do Algeru, było powodem wybrania deputacyi, aby ta łącznie z delegacyą Generałów robiła starania; i jakkolwiek początkowo niepomyślne odpowiedzi dawało ministerium, stałość jednak żołnierza polskiego przezwyciężyła wszystko. Uchwalono utrzymanie protokółu narad obszerniejszego jak dotąd, wyznaczając stałego Sekretarza. Ponowiono wezwania do kolegów zapraszając ich do spiesznego przybycia. Przybyły ze Lwowa Poseł Jełowicki zdał sprawę z czynności Posłów Ziem Ruskich w czasie ich pobytu w Galicyi — Odczytał odezwę jaką do rodaków uczynili, i list do kolegi Sabatyna przyjmującego amnestyę — zawiadomił o korrespondencyach generała Bem, i o nadziejach przez niego czynionych co do formacyi Legionów — o stosunkach Wojewody Czartoryskiego — o utworzeniu dwóch Komitetów, Galicyjskiego i Ziem Ruskich we Lwowie — o ułatwieniu jakie robiono udającym się do Francyi — nadto, że Galicyanie odmawiają funduszów do póki się Sejm niezbierze. Poseł Żarczyński przybyły z Drezna mówił o działaniach Polaków i Polek w Saxonii — o poświęceniu się dla sprawy polskiéj Klaudyi Potockiéj— o Komitecie Damskim, i drugim złożonym z męszczyzn w Dreznie — o przychilności rządu Saskiego, pomimo działań agentów moskiewskich — o nieporozumieniu rodaków i działaniach jenerała Bem — a co do braci w kraju pozostałych z którymi miał relacye, że ci życzą sobie Sejmu. Deputowany Zwierkowski przedstawił kolegom cel swojéj podróży do Goettingen, Drezna, Krakowa, Lwowa — obznajmił kolegów z przedmiotem akt sejmowych, i zajęcia się tymże potrzebę wykazał — mówił o korrespondencyi z marszałkiem — o podróży którą odbył z panem Howe, prezesem Komitetu Amerykańsko-Polskiego — o funduszach i drogach do sprowadzenia żołnierzy Polskich — o czynnościach jenerała Bem, i radcy Kruszyńskiego w Dreznie — o Komitetach niemieckich, a mianowicie w Lipsku — doniósł że w ciągu podróży widział się z wielu kolegami i tych do przybycia do Paryża wzywał — o składkach Galicyjskich — o projekcie posła Małachowskiego zebrania się w Londynie — o funduszach które Galicyanie Sejmowi do rozrządzenia tylko gotowi powierzyć — nakoniec dodał, że Galicyanie niechętnie żołnierzy do Francyi wysyłają, bo widzą że legie nie są tworzone w interesie Polski, i dla tego wolą ich u siebie kryć jak można. Poseł Plater donosił, że coraz większe trudności napotykać się dają ze strony rządu, gdy idzie o umieszczenie młodzieży po zakładach naukowych. Przedstawiono projekt adressu do Fergussona; jedni zupełnie wszelkiemu adressowi do tego członka parlamentu sprzeciwiali się, inni twierdzili że to ubliżałoby deputowanym Francyi, a co do Angielskich, że O'Conel więcej mówił w sprawie Polski, jak Fergusson opiérający się na kongressie Wiedenskim; odrzucono projekt i napisanie innego przedsięwzięto.

W Sierpniu— Wniesiono potrzebę zażądania pensyi dla Posłów od rządu, gdy takową pobiérają inni Emigranci; lecz po dyskussyi odbytéj, postanowiono nieżądać, dopóki najmniejszy fundusz zostaje u marszałka, którego o nadesłanie takowego wezwano. Przeznaczono udzielanie z niego istotnie potrzebnym, bez względu czy kto już pobrał lub nie; uznano nawet że podział nie do marszałka należy, że to jako pożyczka udzielana którą każdy zwrócić obo-

wiązany. Wniesiono rozprawę o funduszach krajowych, a mianowicie o funduszach ministerstwa spraw zagranicznych; o funduszach banku — o pożyczkach o których wiadomo że miały miejsce dla Walewskiego, Wodzińskiego i innych — Zwrócono uwagę że dopiéro zebrawszy się w Sejm, będziemy mieli prawo zażądania sprawozdania, rachunków i zwrotu. Mówiono o funduszach ze sprzedaży broni z których jedna miała bydź w Terceirze pozbyta, inna do Smyrny zawieziona, a nareszcie o téj któréj sprzedażą miał się trudnić pan Fabvier w Havre-de-Grâce; lecz objaśniono, że Komitet francuzki najwięcéj na ten przedmiot wydawszy, fundusze swe dla Emigracyi z tego źródła stara się zbierać. Wniesiono powtórnie adres do Fergussona; żądali niektórzy aby wyłącznie przez Reprezentantów był podpisany, tudzież aby przesłać list konfidencyonalny Palmerstonowi. Odrzucono wnioski, zostawując do woli każdego z Emigrantów położenie swego podpisu, lub usunięcie się od podpisania — napisano do marszałka wezwanie aby do Paryża przybywał.

We Wrześniu — Po przybyciu wojewody Czartoryskiego z Londynu do Paryża, udało się kilkunastu Reprezentantów do niego po dwakroć, i w jego mieszkaniu narady odbyte zostały. Wojewoda Czartoryski oświadczył, iż niedziałał w Anglii ani w imieniu własném, ani w imieniu Narodu, lecz starał się objaśnić członków gabinetu Angielskiego o interessie Polski, i wykazać prawdziwe położenie rzeczy — że starał się na jednych wywrzeć wpływ, innych przekonać — że interesem Anglii jest wskrzeszenie Polski, i że Anglia jeżeli chce utrzymać godność korony, tego domagać się od Rossyi winna, według brzmienia i w skutek traktatów — twierdził, iż wychodził od traktatów, bo między gabinetami od innéj zasady wychodzić niepodobna — twierdził iż w rozmowach w Anglii obstawał, iż bez połączenia prowincyj zabranych z królestwem, skutecznie złemu zaradzić niepodobna; że gdyby teraz niebyło skutku, nadal okaże się stosowność jego postępowania — mówił, że usiłowania niebyły daremne, i ma przekonanie, że od gabinetu Angielskiego poszły za naszą sprawą mocne przedstawienia — Znając z drugiéj strony że sympatya Ludów głośno się za nami objawia, i główną jest podporą naszych przyszłych nadziei, nic ani sam, ani inni Polacy bawiący w Anglii nieopuścili, coby dobre chęci Ludu Angielskiego wzbudzić, krzepić i utrzymać mogło. Dodał, że usiłowania wielkie kasztelan Niemcewicz robił w Bourmingham i skutek nadzieje przewyższył — że starał się wywrzeć wpływ na członków parlamentu — że się utworzyło towarzystwo Literackie Polskie, na którego czele stanął literat Campbell, któremu dostarczone zostały materyały, tudzież sprawa nasza w prawdziwém i korzystném wystawiona świetle. Wojewoda Ostrowski oświadczył że usiłowania nasze są: aby Sejm zebrać dla położenia tamy niesnaskom Emigracyjnym — zająć się uformowaniem władzy Emigracyjnéj — wydać manifest w imieniu Narodu Polskiego — zabespieczyć komplet Sejmu przez sejmiki tułackie, lub przez przybranie do senatu zasłużonych rodaków. Wojewoda Czartoryski uważał zebranie się Sejmu za przedwczesne, i mniemał żeby tym sposobem narażone było na niebespieczeństwo tak ważne narzędzie. Lelewel popierał potrzebę Sejmu, usuwał obawy dopuszczania się gwałtu na Sejmie, twierdząc że gdyby i to nastąpiło wzmocniłoby sprawę naszą. Wojewoda Pac popierał zdanie Czartoryskiego — Inni zaś wszyscy obecni, a mianowicie Ledóchowski, Wołowski, Hłuszniewicz, Jełowicki, zbijając powody przez wojewodę Czartoryskiego przytaczane, wystawiali potrzebę zebrania się Sejmu. Na następnym zebraniu wojewoda Czartoryski uważał że Sejm zebraćby się niemógł bez pozwolenia ministerium — że lepiéj zatrzymać się z otwarciem Sejmu aż do zwołania Izb Francuzkich i Parlamentu Angielskiego — że Sejm zachować wypada na przyszłość, którego potrzeba może się okazać za rok lub nieco poźniéj, a przedwczesne zebranie zniszczy wszystko — że jeżeli uzna potrzebę zawiadomi kolegów — że teraz zatrudniony w Londynie będzie, gdzie się udaje i niemógłby prac Sejmu dzielić — że trudno przewidzieć czyli rezultata obrad Sejmu będą dobre. Wszyscy zbijali twierdzenia powyżéj zacytowane, i zdecydowano zwołanie Sejmu w początku, a poźniéj w końcu Pazdziernika. Wojewoda Czartoryski ulegając większości kolegów, deklarował napisać do znajomych posłów aby przybywali — obiecał dołożyć starania aby młodzież nasza mogła słuchać kursów w różnych instytutach francuzkich Po odjezdzie Czartoryskiego, na następnych zebraniach, uchwalono i przesłano franków 500 dla dyrektora kancelaryi Sejmowéj pana Tur, na koszta sprowadzenia akt. Zamieszczono w protokóle, na żądanie deputowanego Wołowskiego, deklaracyę wojewody Paca,

iż tenże na potrzeby Sejmu ofiaruje 50,000 zł. pol. z summy 200,000 zł. pol. należnéj jemu od Małachowskich (lecz ten dar nigdy skutku nieotrzymał). Upoważniono wojewodę Ostrowskiego i posła Lelewela, aby się znosili z kim wypada, a mianowicie z wojewodą Czartoryskim, jenerałem Kniaziewiczem, z Towarzystwem Literackiém, i tak władzami jako też członkami Izb, celem umieszczenia największéj liczby młodzieży po zakładach naukowych. Deputowany Wołowski odpowiedział w piśmie publicznêm na doniesienie formujących wyprawę do Oporto, że 40 członków Sejmu zebranych podziela tę wyprawę— Zaprzeczył w imieniu kolegów dwóm dziennikom *Messager* i *Le Temps*, w błąd wprowadzonym, bo Sejm Polski za granicą w takiéj liczbie niezebrał się — i dodał że ciało to jako Sejm nic dotąd niedziałało dla braku kompletu 33ch — że nawet na familijnych zebraniach nic podobnego nieuchwalono, bo członkowie Sejmu uważają wyprawę do Oporto za szkodliwą dla nas i ze sprawą Polski związku niemającą. Podziękowawszy koledzy za tę odpowiedź oświadczyli, że zdanie to jest ich zdaniem.

W Październiku — Utrzymywanie protokółu powierzono Deputowanemu Zwierkowskiemu. Na jedno z zebrań przyniesiono do podpisu Akt w księdze przez generała Dwernickiego przygotowanéj, ułożony Akt ten obejmował trzy kategorye — nieprzyjmowanie amnestyi moskiewskiéj — dążenie do odzyskania całéj Polski, a nie kongressowéj tylko — oświadczenie, iż w sprawie wolności, w sprawie narodowéj, i na wypadek tylko zagrożenia wojną Francyi przez obce mocarstwa, Polak walczyć jest gotów. Akt ten podpisali: Ledóchowski, Jełowicki, Zwierkowski, Worcell, Żarczyński, Hłuszniewicz, Karwowski, Kołysko, Przeciszewski, Lelewel, Tomaszewski.

Na zebranie Posłów przybył Majzner, delegowany od zakładu Besançon; w imieniu współdelegowanych z innych zakładów przybyłych do Paryża, zapraszając Posłów na ogólne zebranie Polaków przy ulicy St.-Honoré, wyraził się: że rodacy uważają najwyższą Władzę w Reprezentantach Narodu, i niechcą nic bez niéj działać; lecz widząc niemożność zebrania się kompletu, zmuszeni zostali wybrać Władzę, którą Komitetem nazwali, z zastrzeżeniem iż takowa ustanie, gdy Sejm zebrany od obowiązków Komitet uwolni. Wszczęła się dyskussya, o udanie się lub nie, na zebranie. W Paryżu dwa, ogólnemi zebraniami się nazywały, jedno Tarańskie przy ulicy Taranne, drugie Vaubańskie przy ulicy St.-Honoré obradujące. Niektórzy udali się na skutek zawezwania dla wysłuchania tylko głosów delegacyi na zebraniu Vaubańskim; inni oddalili się z posiedzenia; wielu zastrzegło sobie poźniéj wyjaśnienie rzeczy na jednêm z następnych zebrań. Deputowany Zwierkowski zdał sprawę na piśmie o Aktach Sejmowych, o zebraniu takowych, o wydobyciu i skompletowaniu tak iż nic niebrakuje, oprócz mało znaczących allegatów i duplikatów niektórych posiedzeń. Wybrano delegacyę mającą się trudnić tym przedmiotem, złożoną z Deputowanego Zwierkowskiego, Posła Nakwaskiego i Lelewela, tudzież na przypadek nieobecności którego bądź, Deputowanego Bernackiego, i przeznaczono fundusz na ten przedmiót. Z powodu przybyłych nowo Posłów, dyskutowano o potrzebie zebrania się Sejmu. Marszałek odpowiedział na wezwanie, twierdząc że przytrzymany przez władze Austryackie, oddalić się niemoże. Nadeszła wiadomość o uwięzieniu dwóch Posłów: Hermana i Józefa Potockich w Brünn w Morawii.

W Listopadzie — Rozbierano przedmiot delegacyi zakładów na wniosek Nakwaskiego, który żądał wzięcie na uwagę utworzenia nowego Komitetu Emigracyjnego, że do niego członkowie Sejmu należeć niechcą a widzi potrzebę aby zobowiązani zostali usuwający się od urzędu do przyjęcia takowego. Popierało to zdanie z różnémi restrykcyami kilku kolegów. Odezwano się że są dwa Komiteta, bo i dawny się nierozwiązał. Do nowego Komitetu powołani z Izb reprezentacyjnych byli: Wojewoda Pac, Wojewoda Ostrowski, Lelewel, Zwierkowski, Wołowski, Morawski Teodor, Worcell, Jełowicki, Ledóchowski. Pac był i do pierwszego powołany, lecz w żadnym niezasiadł — Żarczyński był czas niejaki Sekretarzem Komitetu Emigracyjnego. Członkowie którzy nieprzyjęli urzędu oświadczyli, że jak dawniéj do wystąpienia z Komitetu Narodowego, tak teraz do wstąpienia czyli do przyjęcia urzędu wyborowego w Komitecie Emigracyi, niemają prawa koledzy mieszać się — że najwięcej ci co do dawnego należeli Komitetu nieprzyjęli urzędu w nowym i w właściwém miejscu powody objawione były; tu zas członkowie

Sejmu tém zajmować się na zebraniu niéjako sejmowém niepowinni — że ze sprawozdań Komitetu i z narad ogólnych zebrań najlepiej objaśnić się można o co rzecz idzie — że inne przedmioty ważniejsze opuszczamy któremi się zająć wypada, czasu niemarnować. Wspomniano także o attrybucyi jaką delegowani od rad zakładów mieli przywieść Wojewodzie Czartoryskiemu. Poseł Jełowicki tłómaczył że to jest tylko grzeczny komplement. Poczém wnoszący projekt o komitecie, cofnął swój wniosek i odłożono przedmiot ten do zebrania się kompletu. Odczytano doniesienia o wielu nowych uciskach w Polsce, a mianowicie o poleceniu przesiedlania po 5,000 familij z każdéj gubernii polskiéj, i postanowiono zbiérać wszelkie materyały celem przedstawienia ich izbie francuzkiéj. Utworzono w tym celu Kommissyę z Wojewody Ostrowskiego, posła Lelewela, deputowanego Wołowskiego — tudzież zastępców: Ledóchowskiego, Jełowickiego, Worcella, którzy się ułożeniem, przetłómaczeniem na język francuzki, wydrukowaniem i rozdaniem pisma zajęli. Deputowany Zwierkowski zdał rapport, że fundusz tak od Marszałka nadesłany, jako też udzielony od Laffayeta, wyczerpany, a reszta spodziewana tylko od Marszałka, a konto któréj potrzebnyby był forszus. Wojewoda Ostrowski przedstawił list wojewody Paca, odmawiający przybycia na Sejm. Poźniéj nadszedł list Kasztelana Niemcewicza z Londynu donoszący deputowanemu Zwierkowskiemu, że niewidzi nic dobrego z Sejmu, że słaby i nieprzybędzie do Paryża. Polecono wszystkich bez wyjątku odmawiających przybycia, albo nieodpowiadających na wezwania, jeszcze raz zawezwać, przeznaczając jako ostateczny termin na zebranie Sejmu w Listopadzie. W liście wojewody Czartoryskiego, do wojewody Ostrowskiego pisanym, obradujący znalazłszy wyrażenia się niestosowne, rozebrać takowy postanowili. Odczytano nawet kopię listu oddzielnie pisanego przez wojewodę Ostrowskiego, i wyznaczono Kommissyę do zredagowania odpowiedzi od członków Sejmu, do któréj powołani zostali: wojewoda Ostrowski — Posłowie: Ledóchowski i Jełowicki. Redakcya odpowiedzi wojewody Ostrowskiego odsunięta, tę zaś którą Ledóchowski ułożył a Jełowicki przyjął rozbiérano, a po sprostowaniu jéj jako od członków Sejmu przesłano. Główny powód do téj korrespondencyi było wyrażenie się w liście, dające pozór jakoby wojewoda Czartoryski pismo od rad zakładów przesłane, za mandat uważał; posłowie zaś komplementem go grzecznym nazwali — oto jest Korrespondencya pomieniona.

« Jaśnie Wielmożny Wojewodo! Miałem honor odebrać list J. W. wojewody » z dnia 25 z. m. względem mającego niebawnie nastąpić zebrania Sejmowego, » z zapytaniem, czy w działaniach jego uczestniczyć będę? Gdy przed sześciu » tygodniami koledzy raczyli zejść się u mnie, dla porozumienia się w téj ważnéj materyi, wyraziłem powody, dla których uważam w téj chwili otwarcie » Sejmu za granicą przedwczesném, bezskuteczném i szkodliwém. Chociaż odtąd okoliczności nieco się zmieniły, nieprzyszły jednakowoż do téj dojrzałości, któraby nas powinna wywołać do stanowczych kroków. Wyrażone » więc powody nietracą swéj mocy w mém przekonaniu. Im wyżéj cenię świętość Reprezentacyi Narodowéj i urok przywiązany do jéj objawień, im żywiéj pragnę, aby oręż nasz najsilniejszy, zachowanym został niestępiony, » niezużyty do chwili kto wie czy nie bliskiej, kiedy istotnie potrzebnym się » okaże: tém mi jest boleśniéj przeczuwać trudności, niedogodności i szkody » mogące wyniknąć z projektowanego zebrania się. Oddając zatém zupełną » sprawiedliwość intencyom szanownych kolegów, z żalem przychodzi mi » oświadczyć, że ich teraźniejszego zdania dzielić niemogę, że przeciwne przekonanie i głos sumienia, niepozwalają mi bydź uczestnikiem obrad, z których żadnego dobrego skutku dla ojczyzny w tym momencie nieprzewiduję— » W ich gronie niemógłbym jak tylko powtórzyć to, co już obszernie miałem » sposobność im przedstawić. Prócz tego sądzę, iż w moim szczególniej położeniu, na innéj drodze pożyteczniejszym bydź potrafię świętéj naszéj sprawie, i że źle bym jéj służył, azatém działał przeciw powinności, gdybym » z obrębu tego szczególnego położenia niepotrzebnie występował, z narażeniem skutków jakie z niego w ciągu wypadków wypaść mogą. Takowe moje » przekonanie, mógłbym nawet oprzeć na zdaniu i żądaniu mi objawioném » przez znaczną część przebywających we Francyi rodaków. Chciej J. W. pan » moje to oświadczenie zakommunikować kolegom z prozbą, aby raczyli w » niém ujrzeć piérwszego względem ojczyzny obowiązku w stałém trzymaniu » się przekonania, a razem zamiaru niepozbawienia nas żadnego ze sposobów

» mogących posłużyć do dzwignienia naszéj wspólnéj sprawy.— Proszę przy-
» jąć wyraz znakomitego poważania, z jakim mam honor pisać się J. W. woje-
» wody, najniższym sługą.

(Podpisano) A. Czartoryski. *Paryż* 10 *Listopada* 1832 *r.*

« *Mości Xiąże!* Członkowie Izb Sejmowych Polskich zgromadzeni w Pa-
» ryżu, mając sobie udzieloną odpowiedź Xięcia na zapytanie wojewody
» Ostrowskiego w imieniu ich uczynioną, czy Xiąże dzielić będzie prace Sej-
» mu Polskiego wkrótce zgromadzić się mającego, sądzą, następujące uczynić
» mu uwagi:

» Nieuznajesz Xiąże potrzeby nateraz dzielenia prac naszych, a jednak
» mniemasz iż może wkrótce chwila nadejść, w któréj zebranie się Sejmu by-
» łoby korzystném; z tego już stanowiska przedmiot uważając ten, dla saméj
» możności działania w chwili stanowczéj, potrzeba zebrać Sejm, i zabespie-
» czyć jego istnienie — wreszcie zdaniem jest naszém, iż gdy tak znaczna liczba
» członków Sejmu, uznała potrzebę zebrania we właściwym komplecie, niewol-
» no jest indywidualnie wyłączać się od tego. Nazwiesz to może Xiąże niewolą?
» I tak jest w istocie— każdy Polak, każdy reprezentant Narodu, jest niewol-
» nikiem z obowiązań względem ojczyzny zaciągniętych. Wielkaby na Xięcia
» spadła odpowiedzialność gdybyś nieobecnością swoją zebraniu się kompletu
» przeszkodził, lub gdybyś tém, przez swoje towarzyskie położenie mogąc
» mieć wpływ na innych członków Sejmu, tychże zapatrywaniem się na
» twoje postępowanie, w dopełnieniu najświętszego obowiązku mniej gorli-
» wymi uczynił. Mówisz nakoniec że ze swego szczególnego położenia możesz
» na innéj drodze krajowi bydź użytecznym, i że to przekonanie mógłbyś
» oprzeć na zdaniu i żądaniu objawionėm ci Xiąże przez znaczną część ba-
» wiących we Francyi rodaków. Niewątpliwą rzeczą jest, iż każdemu Polakowi
» wolno prywatnie wszelkich starań dokładać, aby ojczyznę naszą wydzwig-
» nąć z nieszczęścia; lecz jako członkowie Izb Sejmowych szczérze szanowne-
» mu koledze wojewodzie wyznać musimy, iż nikt urzędownie niemógłby
» dawać komu bądź upoważnienia do działania w imieniu Polski. Adres bo-
» wiem wręczony Xięciu przez delegowanych z zakładów, opatrzony podpi-
» sem rad tychże zakładów, o ile nas koledzy zasiadający w nowym Komitecie
» uwiadomili, niemożesz Xiąże uważać za upoważnienie do działania, lecz za
» grzeczny komplement; tak delegowani z zakładów do protokółu Komitetu
» oświadczyli: a tego rodzaju pismo niemoże służyć za powód nienależenia do
» działań Sejmowych. Sejm tylko jeden upoważnienie do działania udzielić mo-
» że, a każdy akt inny za wynurzenie indywidualnych zdań uważać jedynie
» wolno. Sejm tylko wskazać może tę drogę jaką Polska ma bydź uwolnioną.
» Sejm powierzyć jednemu lub kilku osobom czuwanie nad losem ojczyzny;
» i teraźniejsze wydarzenia tém mocniej wskazują potrzebę zebrania się jak naj-
» spieszniejszego Izb sejmujących Polskich, do którego najmocniej zapraszamy.

» Paryż, 21 Listop. 1832 r. (podpisano) *Prezydujący*
» *Sekretarz*, Walenty Zwierkowski. Wojewoda Ostrowski. »

Postanowiono przyjąć do pomocy w pisaniu Obywateli Kraińskiego i Chy-
czewskiego, mających zostawać pod dyrekcyą Sekretarza. Prezydujący przed-
stawił przesłaną odezwę przez generała Dwernickiego od zakładu Polaków
w Besançon, która dała powód dyskussyi; jedni uważali że jest wynurze-
niem boleści dla tego że się Sejm niezbiéra; inni że zarzuty dotkliwe lecz
sprawiedliwe; ci, że to jest wdzieranie się w nasze prawa; inni znowu, że
to ubliżenie Sejmowi. Zarzucano że dawny Komitet niechciał Sejmu, a ten
chce, więc zakłady piszą do nas. Wnoszono aby nieodpowiadać na to pismo,
inni chcieli aby go zakommunikować nieprzybywającym na Sejm; jedni u-
ważali to zagrożby; drudzy za wyraz uczuć zakładu, za żądanie Sejmu, za
krok moralny, wzniosły, i pismo w aktach pozostało bez żadnego użytku,
którego następująca osnowa: —

« Polscy Tułacze w Besançon zgromadzeni do Reprezentantów Narodu Pol-
» skiego: — *Reprezentanci Narodu Polskiego!* Rok już dopływa, jak my
» młodsi wasi bracia, walcząc z tysiącem przeciwności, przybyliśmy na fran-
» cuzów ziemię. Sądziliśmy znosząc niewolę w Prussach i Austryi, że nas
» w téj uprzedzicie pielgrzymce, że zaszczyceni wielkim nieograniczonym
» mandatem nieszczęsnego dziś jęczącego Ludu, który na was jak na jutrzenkę

» nadziei spogląda, bez straty najmniejszéj czasu, ogłosicie prawnym ma-
» nifestem światu, iż Naród Polski dziś na ziemi Gallów, bo ziemia mu
» gwałtem wydarta. Słyszycie jak wschodni wiatr niesie jęki naszych roda-
» ków i szczęk kajdan naszych braci. We śnie nieprzedstawiająż się wam
» szkielety bohatérów wolności naszéj, rozsypane po stepach Syberyi, lub
» wyrzucone z kopalni podziemnych? Każda chwila nieprzypominaż wam
» wielkich obowiązków, większéj jeszcze odpowiedzialności waszéj? Dok-
» tryna niepozwala się nam nazywać narodem; legitymiści dowodzą, że w
» imieniu uciśnionéj ojczyzny przemawiać niemożemy: a was niéma, którzy
» możecie. Co mówią o jenerale niepełniącym swych obowiązków, o żoł-
» nierzu zbiegłym z pola bitwy? I was niéma na przepisanym stanowisku.
» O jak nieskończenie większe będzie przewinienie wasze! Głos nasz wyrzu-
» tem pewnie dla was będzie; lecz czyliż trzeba prosić Obywatela aby pra-
» cował nad zbawieniem swojéj ojczyzny? Dłużéj milczéć jest nad nasze siły;
» ludzie bojowi niemają tyle zimnéj krwi, tyle posłusznéj cierpliwości — ci co
» życie poświęcali, co każdego momentu gotowi byli zginąć w świętéj spra-
» wie, słusznie się dziwić muszą, dla czego ojcowie narodu, czasu poświę-
» cić niemogą — dla czego się obawiają Francyi? Reprezentanci Narodu,
» który nas przyjął na swe łono, Reprezentanci wielkiéj Brytanii czekają
» waszego głosu. Opowiecież im nieszczęścia sześćdziesięcio-letnie naszej oj-
» czyzny, gwałty sąsiadów, obojętności innych narodów, zamachy Mikołaja
» przeciw wolności Ludów Europy. Niech manifest który wydacie, będzie
» godnym potomstwa Zygmuntów; niech da poznać światu, że nieprzeba-
» czenia carskiego żądamy; i niechaj Ludy obce patrząc na niedolę Polski
» zadrżą, nad własną przyszłością; a Naród Francuzki który tyle cierpi że
» niewspomagał w swoim czasie Polski, pewnie dzisiaj godny będzie siebie,
» i stale dopomoże waszym usiłowaniom.

« Reprezentanci Narodu Polskiego! Jęczący w pustyniach Syberyi, i w
» podziemiach Uralu bracia wasi, bezsilni ojcowie naszéj rodzinnéj ziemi
» tyrańską gnieceni ręką, i cała tułająca się po obcych krajach Polska, prze-
» syła do was westchnienia. I macież jeszcze się wahać? Pomnijcie że współ-
» cześni i potomność rozszczególni imiona tych co się dobrze zasługują spra-
» wie ojczystéj, od zobojętniałych na jéj losy, lub bojaźliwie w milczeniu
» oczekujących jakiegokolwiek ich końca. Pomnijcie że współcześni i potom-
» ność przeklinać lub błogosławić was będzie.

« W Imieniu i z upoważnienia Polaków Ogółu w Besançon zgroma-
» dzonych podpisujemy: Grabski, Bobiński, Oborski, Szyling, Korycki,
» Korabiewicz, Wierzbołowicz, Migurski, Zienkowicz, Okólski, Święcicki,
» cicki, Mierosławski, Szulc, Kucnery, Koskowski, Szwarc, Zaba, Sta-
» niewicz.

Besançon, dnia 17 Listopada 1832 roku ».

Nadeszła wiadomość iż Officerowie a nawet żołnierze w Besançon i Bourges
mieli zamiar zbierać składki na utrzymanie posłów; wypadek ten rozrzewnił
obecnych, i postanowiono podziękować za ten dowód przychylności, gdyby
wiadomość się ziściła, i nieprzyjąć ofiary od potrzebniejszych jeszcze, szczu-
płą płacę pobierających, a dzielić się między sobą zasobami. Napisano żą-
danie do marszałka o resztę funduszów i takowe przez 2 senatorów i 19 po-
słów podpisane zostało, mające służyć za kwit; tymczasowo zaś prezydujący
a *conto* spodziewanych pieniędzy, forszus z swéj kassy prywatnéj uczynił,
który mu poźniej zwrócono. Ustanowiono Kommissyę funduszową złożoną z
członków: wojewody Ostrowskiego, deputowanego Zwierkowskiego i Wo-
łowskiego — Kommissyę do zdania sprawy z czynności reprezentantów: Zwier-
kowskiego, Ledóchowskiego, Zienkowicza. Wołowski skréślony przez siebie
manifest przedstawił; współ-kommissarze Sołtyk i Hłuszniewicz, mający do
redakcyi należeć, oświadczyli, że niemieli żadnego udziału w jego redagowa-
niu; inni twierdzili, że potrzebuje poprawy i że jako pismo prywatne jednego
członka uważane bydź winno — zostawiono więc ułożenie tegoż Sejmowi lub
Kommissyi przez tenże wybranéj.

Przygotowanie materyałów do Sejmu polecono Lelewelowi, Jełowickiemu,
Wołowskiemu, Sołtykowi i Ostrowskiemu. Postanowiono aby prezydujący
wojewoda Ostrowski wraz z jenerałem Dwernickim zajęli się przygotowaniem
obchodu rocznicy Listopadowéj. Lecz Komitet centralny Francuzko-Polski
pod prezydencyą jenerała Lafayetta, raz na zawsze postanowiwszy obchodzić

ten dzień pamiętny, wezwał wszystkich na pomienioną uroczystość do opactwa St-Germain. W którym to dniu gdy głos zabrany przez Ob. Krępowieckiego w języku francuzkim niepodobał się wielu posłom, przedmiot ten postanowiono rozebrać na następném posiedzeniu. Nazajutrz przeto zebrani reprezentanci pod prezydencyą wojewody Ostrowskiego, który ciągle przewodniczył naradom, żądali aby w miejscu chorego Sekretarza inny był Sekretarzem mianowany; lecz wezwano tylko tymczasowo posła Trzcińskiego. Prezydujący na zarzuty sobie czynione iż dał głos Krępowieckiemu, usprawiedliwiał się że rozdawanie głosów do jenerała Lafayetta należało; że ani sam wojewoda, ani jenerał Dwernicki niemógł go odejmować mówiącemu; radził aby zapobiedz tylko drukowaniu mowy w gazetach francuzkich, aby to niezrobiło wrażenia na Izbie Deputowanych. Jedni twierdzili że niesłyszeli głosu wcześniej wyszedłszy; inni żądali odesłania tego przedmiotu do Komitetu; niektórzy żądali aby rzecz tę milczeniem pokryć. Inni znowu twierdzili, że oprócz Krępowieckiego jeszcze dwie były mowy rażące, na które odpowiedzieć wypada; drudzy radzili aby odpowiedź od indywidualnych osób wychodziła, nie zaś od członków Sejmu wyłącznie. Niektórzy uważali wdanie się magistratury z pojedynczym człowiekiem jako nam szkodzące, a podnoszące w opinii mówcę. Radzono także aby towarzystwo Literackie odpowiedzią się zajęło. Nakoniec wniesiono po odbytéj dyskussyi, aby napisać w tym przedmiocie list do jenerała Lafayetta, któryby na przypadek potrzeby, w Izbie Deputowanych mógł go okazać, jako pismo objaśniające rzecz całą; obawiano się bowiem, aby Izba układając odpowiedź na mowę królewską, niebyła tym czynem zpowodowana do zaniechania wzmianki o nas. Większością przyjęto ostatni wniosek, polecając redakcyę listu, wybranym z grona obecnych: kasztelanowi Plater, posłowi Jełowickiemu i Lelewelowi, zastrzegłszy sobie odczytanie go na następném zebraniu.

W Grudniu — W dzień 1 Grudnia przyniesiono redakcyę listu do Lafayetta— sprzeciwiał się jéj Lelewel i swoją chciał mieć przyjętą, radząc aby lepiej się zastanowić, i albo niepisać wcale, albo posłać od posłów wyłącznie. Dwaj kommisarze: Ludwik Plater i Alexander Jełowicki przedstawili swą redakcyę, którą rozbierano. W dniu 2 Grudnia poprawną redakcyę na zebranie przyniesiono i zgodzono się aby ją nietylko sami posłowie podpisywali; i wysłano do Lafayetta z datą 2 Grudnia. Trybuna ogłosiła mowę Krępowieckiego w dniu 3 Grudnia.

Treść mowy Krępowieckiego była: że żadne konwulsyjne wstrząśnienie w Polsce niebyło w celu ludzkości, lecz w interesie szlachty robione; że los chłopa jest gorszy od losu negra. Pochwały oddawane były: Pawlukowi, Nalewajce, Goncie, Doroszence, Chmielnickiemu. Mówca nieprzypisywał winy wyłącznéj Mikołajowi i jego żołnierzom — mówił o wypuszczeniu Konstantego, o czynach dyktatora i Lubeckiego — twierdził że Sejm, niejako potwierdzał kongres Wiedeński, że był złożony z uprzywilejowanych; że rząd był z różnorodnych żywiołów złożony; że wódz dyplomatyzował i opierał się na zaręczeniach Sebastyaniego — wspomniał o wypuszczeniu moskali pod Długosiodłem, o bitwie Ostrołęckiej — dodał, że patryotom milczeć kazano, opłacano pisma wychwalające przywileistów, że spotwarzano lud Warszawy. W końcu wystawiwszy w najczarniejszych kolorach całe postępowanie rewolucyjne, zdradzie i niedołężności przypisał nasz upadek.

Treść listu do Lafayetta głównie obejmowała podziękowanie jemu za uczczenie naszéj pamiątki narodowéj. Co do mowy Krępowieckiego oświadczono, że największa część jest fałszem i potwarzą; że rewolucya nasza była narodową; że wszystkie klassy Narodu walczyły, co było powodem tak długiego oporu; że ocenienie konduity naczelników niezgodne z faktami historycznémi — wyrażono, że w królestwie 1815 utworzoném niebyło niewolników, a w innych prowincyach polskich przez moskwę dzierżonych, zakaz był i kary wymierzane na dających wolność chłopom; po wybuchnięciu zaś rewolucyi właściciele nadawali wolność chłopom i Rząd Narodowy odezwy swe w tym duchu pisał. W końcu dodano, że Jenerał Lafayette zapewne i sam nieuwierzy potwarzom, i zapobiegnie skutkom jakieby głos ten mógł sprawić. List ten podpisany przez ośmdziesięciu przeszło Polaków, mieścił w sobie podpisy Senatorów i Posłów następujące: A. Ostrowski, L. Plater, Teodor Morawski, Jełowicki, Wołowski, Ledóchowski, L. Pietkiewicz, Malinowski, Zienkowicz, Biernacki, Swirski, C. Plater, Tomaszewski, Trzcin-

ski, Kołysko, Sołtyk, Żarczyński, Worcell, Zaleski, Wieszczycki, Godebski.

Odpowiedź Lafayetta pod dniem 6 Grudnia na ręce wojewody Ostrowskiego przesłana, obejmowała podziękowanie za dowód zaufania, i wynurzenie, iż uczucia dla Polaków zachowa zawsze, a nienawiść do naszych ciemiężycieli zachowuje ciągle w swém sercu. Co do mowy Krępowieckiego, wyraził, iż nienależy do cudzo-ziemców dawać świadectwa o czynnach historycznych i specialnych téj wielkiéj epoki — ztąd uważał, że byłaby niestosowność z jego strony, gdyby się mieszał w publikowanie czegobądź, i odpowiedzi przy tylu nieszczęśliwych poróżnieniach pomiędzy nami istniejących, i że ośmielony naszą grzecznością, może bydź użytecznym tylko udzieleniem nam rad swoich.

Wojewoda Czartoryski nadesłał objaśnienie, że przysłanego sobie adressu od zakładów za mandat nieuważa; oto jest list do wojewody Ostrowskiego pisany, który bez odpowiedzi w aktach zostawiono: —

« *Jaśnie Wielmożny Wojewodo!* Odpowiadając na list jego z 21 Listo-
» pada r. b. lękałbym się nadużyć cierpliwości jego i szanownych kolegów,
» gdybym znowu powtarzał, co już kilkakrotnie ustnie i na piśmie przedsta-
» wiałem.

» Nie do dowodzeń wzajemnych któreśmy już napróżno między sobą wyczer-
» pnęli, lecz do stanowczych wypadków czekałem i czekam rozkazu przy-
» stąpienia do korzystnego dla ojczyzny wykonania Ustawy Sejmowéj z dnia
» 19 i 26 Lutego. Tych wypadków niewidzę jeszcze ani na jawie, ani w li-
» ście jaśnie wielmożnego Wojewody. Pozostając więc przy piérwszém mojém
» przekonaniu, przy smutném przeczuciu iż koledzy mimo najlepszych za-
» pewne chęci, uprzedzając porę stanowczą i teraz nic korzystnego dla
» sprawy ojczyzny nieuradzicie; i bodajbyście przez to niewczesne rozgło-
» szenie, sami niezagrodzili sobie na przyszłość drogi, do poważnego zebra-
» nia się Sejmu w chwili stanowczéj. Nieujdzie zapewne uwagi jaśnie wiel-
» możnego pana i to, że wydrukowanie poprzedniego listu mego o którym
» mi jasn. wiel. pan wspominasz jest naocznym już doświadczenia dowodem,
» że moje przepowiedzenia o niepodobieństwie zachowania naszego sejmowa-
» nia w tajemnicy, warte są zastanowienia kolegów. Żałuję bardzo że kilka
» słów dodanych bez istotnéj potrzeby do mego listu poprzedniego, zajęły
» czas szanownym kolegom, zawsze drogi, bo mogący bydź użyteczniéj
» przepędzany. Co jaś. wiel. pan nazywasz grzecznym komplementem, wzią-
» łem za uprzejmy wyraz uczuć pewnéj liczby walecznych rodaków, które
» wzbudzić, uważałem zawsze za jedyną pociechę trudów i trosk całego ży-
» cia. Lecz chociaż wielką cenę przywiązuję do téj odezwy, nigdy mi na
» myśl nieprzyszło w jéj wyrazach upatrywać jakiś szczególny mandat lub
» upoważnienie — Podług mnie, w teraźniejszych czasach, mandatem i upo-
» ważnieniem każdego z nas do indywidualnych (bo inne niemogą mieć
» miejsca) kroków i starań w sprawie ojczyzny, jest polska dusza, i pewność
» sumienia że nieżądza wystawienia się, górowania lub popularności nami
» kieruje, lecz czysta i gorąca chęć służenia krajowi wszędzie i zawsze w
» miarę szczerego przekonania i możności. Chciej jaśn. wiel. pan wierzyć, że
» tym prostym torem szedłem i pójdę; że z niego zbić mnie niepotrafią ani
» przykre, ani nawet uprzejme słowa. Proszę przyjąc zapewnienie należyte-
» go poważania z jakiém mam honor bydź jaś. wiel. woj., najniższym sługą.

(Podpisano) Adam Czartoryski. *Paryż, dnia 4 Grudnia* 1832 r. »

Odczytano list posła Małachowskiego donoszący, że najął mieszkanie i zabawi czas jakiś w Paryżu. Do dawniejszych deklaracyj posłów że pragną Sejmu, przybyło cztéry; z obliczenia pokazało się 31 obecnych w Paryżu. Po wyzdrowieniu sekretarz Zwierkowski zajął swe miejsce. Wojewoda Czartoryski na dwóch sessyach 18 i 19 Grudnia znajdując się nieprzyjął prezydencyi, która przy wojewodzie Ostrowskim została. Dyskutowano ciągle o potrzebie Sejmu z nowo przybywającymi i tymi którzy potrzeby zebrania się na teraz nieupatrywali. Przybył z Bruxelli Niemojewski; spodziewano się przybycia Chełmickiego, Morozewicza, Kaszyca, Wieszczyckiego, Tymowskiego i innych; przeto komplet co moment mógł bydź zebrany. Z komitetu narodowego prezes Lelewel, tudzież członkowie: Zwierkowski, Hłuszniewicz, Przeciszewski, W. Pietkiewicz, należący do Sejmu (i inni ich koledzy nienależący do Sejmu) oprócz posła Sołtyka który dawniej Komitet opuścił, otrzymali rozkaz od policyi opuszczenia Paryża, co robiło zmniejszenie potrzebnéj liczby aby Sejm

otworzyć, i radzono napisanie protestacyi, albo wdanie się w to członków Sejmu, robiąc przedstawienia do Izb; lecz decyzye w téj mierze dokonane niezostały; otrzymujący zaś rozkaz wyjechania z narażeniem się ukrywali. Powodem wydalenia kilku członków Sejmu, zasiadających w Komitecie narodowym, było podpisanie przez nich odezwy do Ludu moskiewskiego.

Zwierkowski zwrócił uwagę że akt Sejmowych, mający nad niémi dozór, niechcą wydać tylko Sejmowi. Władysław Plater oświadczył, że ma adres od Anglików tysiącami podpisów opatrzony, wynurzający uczucia dla nas, i takowy złoży Sejmowi. Na sessyi ostatniéj 1832 roku znajdowało się tylko 24 członków, lecz obliczywszy przybydź mających i tych którzy się w mieście znajdowali, pokazało się że może bydź komplet Sejmowy, i zdecydowano większością aby prezydujący wezwał na Sejm na dzień następny. Żądano także aby deklaracyę składał każdy, jedną formą skréśloną, czy chce do Sejmu należéć lub nie, i postanowiono aby prezydujący ułożywszy takową każdemu do podpisu przesłał.

ROK 1833.

W dniu 1 *Stycznia* — zebrało się 23 członków Sejmu; w Paryżu zaczęły się spory o drukowanie deklaracyi przez 5 członków Komitetu narodowego w pismie publiczném, którą tu umieszczam; przedmiot zaś ten po wytłómaczeniu jak się rzecz ma został bez decyzyi.

» My niżej podpisani członkowie Sejmu w Izbie Poselskiéj, oraz członko-
» wie Komitetu, w Grudniu roku przeszłego zawiązanego, po kilkunasto-
» miesięczném urzędowaniu naszém w Komitecie, oświadczamy, że najgoręt-
» szém zawsze życzeniem naszém było, widzieć czynny, prawem przepisany
» komplet Sejmowy; żeśmy widzieli i widzieć nieprzestajemy obowiązku i po-
» trzeby zgromadzenia się kompletu; żeśmy mówili i działali aby się istotnie
» zebrał. Lecz gdy to przez cały rok upłyniony nienastąpiło, tém chętniej po-
» dejmowaliśmy urzędowanie w Komitecie narodowym, przekonani: żeśmy w
» nim znaleźli sposobność, pożytecznego działania w sprawie narodowéj, do
» czego dwojakośmy się czuli bydź obowiązanymi, raz jako Polscy tułacze,
» drugi raz jako Izby Poselskiéj członkowie. W obecném położeniu naszém to
» oświadczenie głośno przed ziomkami czynimy, a składamy dzięki rodakom
» co nas do urzędowania w Komitecie powołali, i wszystkim którzy jego dzia-
» łania, głosem, pismem lub uczuciem podzielali. Oświadczamy naostatek,
» iż z tego dwojakiego obowiązku naszego nieprzestaniemy wyszukiwać środ-
» ków do służenia Ojczyznie, którą, ze wszystkimi rodakami dla niéj po-
» święciwszy dni nasze, jedynie w tułactwie naszém na celu mamy.
» *Paryż*, 25 *Grudnia* 1832 *r.* (podpisano) Walenty Zwierkowski deput.—
» Antoni Hłuszniewicz, poseł — Joachim Lelewel, poseł — Antoni Przeciszew-
» ski, poseł — Z polecenia nieobecnego, Waleryan Pietkiewicz, poseł».

Niektórzy oświadczali, iż kondycyonalnie tylko do Sejmu należéć mogą; inni zbijali takowe twierdzenia, oświadczając, iż jest obowiązkiem każdego bezwarunkowe przystąpienie do Sejmu. Mówiono i rozbiérano jaki posłowie mają mandat — nadmieniano, że kondycye kładzione przez niektórych dowodzą, że niewszyscy życzą sobie Sejmu.

W dniu 3 *Stycznia* — zebrał się komplet prawem przepisany; było członków obecnych 34: Czartoryski, Pac, Ostrowski, *wojewodowie* — Plater *kasztelan* — Swirski, Barzykowski, Karwowski, Zaleski, Zambrzycki, Kaszic, C. Plater, W. Plater, Przeciszewski, Trzciński, Ledóchowski, Żarczyński, Zienkowicz, Godebski, Hłuszniewicz, Worcell, Malinowski, Małachowski Gustaw, Jełowicki, Niemojowski Bon., Kołysko, Tomaszewski, Lelewel, Pietkiewicz Ludwik, Sołtyk, Morozewicz, *posłowie* — Zwierkowski, Wołowski, Morawski, Biernacki, *deputowani.* — Zagaił sessyę wojew. Ostrowski, oddając prezydencyę dawniejszym z nominacyi Senatorom, Wojewodom: Czartoryskiemu, i Pacowi, którzy się od przyjęcia takowéj wymówili — Zajął się Ostrowski prezydencyą z woli zebranych w komplecie Reprezentantów, wezwawszy na Sekretarza dotychczasowo te obowiązki pełniącego, deputowanego Zwierkowskiego, poczém wyrzekł te słowa: « Znajdujemy się na tém
» miejscu zebrani w liczbie 33, którą prawo sejmowe z dnia 19 i 26 Lutego
» 1831 roku, zowie kompletem sejmowym — Łączność przeto tych artykułów,
» stanowi następstwo takie, iż dzisiejsze posiedzenie jest w moc prawa».

Poczém prezydujący rozdawał głosy, a Sekretarz z przydanymi do pomocy zapisywał treść głosów. Domagano się aby obok prezydującego Senatora, zasiadł najstarszy wiekiem z Izby poselskiéj; żeby postąpiono według zwyczaju lub przepisu — inni żądali wyboru prezesa stosownie do Art. 4, uchwały 26 Lutego — lecz powstano przeciw wnioskom, i żądano dyskussyi, *czy jesteśmy Sejmem, i czy go potrzeba teraz?* Jedni oświadczyli, iż gdzie jest 33 jak dziś zebranych, jesteśmy Sejmem; inni, że to zebranie uważają za familijne. Wzniosły się głosy aby wykazać powody i potrzebę Sejmu, i te zacytowano: 1° Wydanie manifestu. 2° Wybranie Kommissyi Sejmowéj dla działania i przemawiania w imieniu Narodu, tudzież protestowania się przeciw gwałtom. 3° Wybranie lub przyczynienie się do wybrania władzy Emigracyjnéj, aby ta zajęła się losem wychodźców, tudzież zapobiegła niesnaskom i coraz bardziej szerzącemu się rozdwojeniu Emigracyi. 4° Zadosyć uczynienie obowiązkom reprezentantów, wykonania woli i żądania braci z kraju do nas o to wołających, tudzież życzenia Emigracyi. 5° Zabespieczenie kompletu. Zbijano powody sejmowania; uważano, że sejmowanie teraz szkodę nawet przynieść może — Zwracano uwagę, że nam rząd zabronić może sejmowania lub nas rozpędzi— radzono wstrzymanie się do stanowczego momentu, lub ważnych wypadków — Uważano, że będąc pod przemocą, niemożemy obradować wolno, a tu praw stanowić dla Polski niewolno nam, bo bez wykonaniaby pozostały — że Emigracya cała jest najlepszym manifestem, bo żywą protestacyą. Chcący Sejmu, popierając potrzebę wykazaną powyżéj, twierdzili, że jesteśmy kontynuacyą Sejmu w Płocku zalimitowanego — Wmieszano potrzebę przejrzenia prac Kommissyi, która przygotować miała materyały do Sejmu — Przedstawiono adres kilku tysięcy Anglików do Polaków — Mówiono o funduszach, rachunkach, i sessyę dla spoźnionéj pory zalimitowano, do dnia następnego dyskussyę odkładając.

W dniu 4 Stycznia — zebrało się tylko 31 członków, i dyskussyę kontynuowano. Zwracano uwagę, że braciom w Austryi i Prusach pozostałym, Sejm zaszkodzić może — Wniesiono, aby się zastanowić nad przedmiotami mającymi bydź na Sejm wniesionymi i przez tenże załatwionymi. Jedni uważali Emigracyę za naród, gdy tu tylko wolno przemawiać możemy; inni pod każdym względem za cząstkę jego. Uważano jako główną rzecz napisanie manifestu — Niektórzy mniemali, że władza Emigracyjna przy prezesie rządu narodowego pozostać winna; przeciwnie dowodzono, że prezes ten należąc do wyboru Komitetu narodowego tymczasowego, sam się poddał wyborowi a przeto woli i decyzyi Emigrantów ulegać winien. Inni jeszcze twierdzili, aby się niemieszać do władzy Emigracyjnéj, a zająć się działaniem politycznem czyli ustanowieniem władzy Sejmowéj — Wielu się oświadczyło, iż chcą bezwarunkowego i nieograniczonego Sejmu; inni żądali wykazania przedmiotów, i przystąpienia wprzód do rozbioru familijnie takowych. Proponowano także aby wprzód, Sejm zawiązawszy, prezesa Sejmu wybrać, a potém do rozebrania przedmiotów przystąpić; inni twierdzili, że Sejm już kontynuje się; nic niezadecydowawszy, posiedzenie Sejmowe na dzień 5 Stycznia oznaczono.

W dniu 5 Stycznia — zebrało się 33 Reprezentantów; z liczby tych 34 którzy byli obecnymi w dniu 3 Stycznia, tylko wojew. Czartoryski nieprzybył. Wniesiono aby przedewszystkiém ukonstytuować Izbę przez wybór Prezesa; inni chcieli decyzyi: *czy jesteśmy Sejmem lub radą familijną.* Zadawano kwestye rozliczne, a po odbytéj dyskussyi nad każdą, wniesiono wotowanie, i zdecydowano że dyskussya zamknięta. Zgodzono się aby wotować na kwestyę piérwszą podaną przez posła Małachowskiego: « *Czy mamy » ustanowić przedmioty Sejmu? czy do wotowania przystąpić bez wskaza- » nia objektów działania?* » Prezydujący i Sekretarz, tudzież na Assesorów wezwani: Plater kasztelan i poseł Iłłuszniewicz zapisywali głosy — okazało się głosów 21 za otworzeniem Sejmu; 11 głosów za ustanowieniem przedmiotu Sejmu; 1 członek niechciał wotować, lecz był obecny — wotowano na drugą kwestyę przez posła Żarczyńskiego podaną, czy ma bydź przyjętą lub nie — za przyjęciem było głosów 23, za odrzuceniem 6, niewotowało 4, lecz byli obecni — Następnie wotowano na ustępy wspomnionéj kwestyi, « *Czy mamy natychmiast obrady sejmowe otworzyć i do wyboru prezesa » przystąpić? czy piérwéj nieurzędownie ale familijnie przedmioty do » decydowania przygotować?* » Za ustępem piérwszym było głosów 19 za

drugim 13, niewotował 1 lecz był obecny; poczém prezydujący oświadczył: « *Iż sessya sejmowa, w skutek absolutnéj większości głosów, o-» twarta została* » a następna na dzień 6 Stycznia naznaczona celem wybrania Prezesa.

W dniu 6 *Stycznia* — przybyło tylko 22 członków na sessyę którą dla braku kompletu do dnia 8 Stycznia odłożono.

W dniu 8 *Stycznia* — przybyło członków 21; na sessyi odczytano protestacyę czyli deklaracyę 11 członków, w następujących wyrazach:

» Niżéj podpisani, na sumienném, mocném i niezachwianém przekonaniu
» oparci, oświadczamy: 1° Iż możność zebrania się za granicą Sejmu uchwa-
» łami z 19 i 26 Lutego 1831 r. dozwolona, niestanowi bezwarunkowego
» obowiązku sejmowania, skoro się 33ch członków obódwu Izb w jednym
» miejscu zbierze. 2° Iż gdy Sejm przez władze prawami postanowione do
» tych czas zwołanym niezostał, uznanie przeto potrzeby zawiązania się w
» Sejm, większością głosów chwilową i stosunkową tylko do liczby obec-
» nych w miejscu, a nie do ogółu reprezentantów za granicą będących,
» stanowione bydź niemoże, lecz do tego konieczne, potrzebne jest zezwole-
» nie dobrowolne przynajmniej 33ch członków, najmniejszy komplet Sejmu
» stanowiących. 3° Iż w obecnéj chwili przekonanie o potrzebie działania
» Sejmu, niemoże bydź jak tylko skutkiem gruntownego rozbioru i następ-
» nego przyjęcia, i ograniczenia przedmiotów, któremi się Sejm zatrudni:
» czego właśnie na posiedzeniu familijném dnia 5 Stycznia roku bieżącego,
» dziewiętnastu reprezentantów kolegom swoim odmówiło. 4° Iż w sumien-
» ném przekonaniu naszém, nietylko niewidziémy na teraz potrzeby i uży-
» teczności urzędowego działania Sejmu, lecz sądzimy przeciwnie: iż z
» przedwczesności kroku podobnego, zgubne dla Ojczyzny naszej, i dla
» współwygnańców wyniknąćby mogły skutki. 5° Wszelako, jeżelibyśmy w
» następstwie czasu, o nastałéj potrzebie Sejmowania przekonali się, lub
» gdyby nam przedstawili koledzy materye, które podobnie jak ta co się tyczy
» deputacyi Sejmowej do zajmowania się losem Emigracyi Polskiéj, a którą
» zasługującą na rozbiór reprezentantów uważaliśmy: w tych przeto wypad-
» kach, tojest: w pierwszym do bezwarunkowego otworzenia Sejmu, i w
» drugim do zastanowienia się nad takiémi przedmiotami przystąpić gotowi
» jesteśmy. Nim atoli to nastąpi, pomni na sposób, jakim się posiedzenia
» familijne dnia 3 i 5 Stycznia roku bieżącego odbyły, na żadne na teraz
» posiedzenia kolegów nieprzybędziemy: dodając w końcu, że w każdém
» zdarzeniu tak osobami naszémi rozrządzać zamierzamy, ażebyśmy zawsze
» do otwarcia obrad Sejmowych, w przypadku dowiedzionéj potrzeby przy-
» stąpić mogli.

» Działo się w Paryżu, dnia 6 Stycznia 1833 r. (podpisano)
» A. Czartoryski, wojewoda — L. Pac, wojewoda — Ludwik Plater, Senator
» Kasztelan — Małachowski — B. Niemojowski — Teodor Morawski, deputo-
» wany Kaliski — Aloizy Biernacki — Kalixt Morozewicz — Józef Swirski —
» Stanisław Barzykowski — Józef Kaszyc».

Chciano natychmiast odpowiedzieć na wspomnione pismo — inni żądali złożenia go do akt i zrobienia ze swéj strony deklaracyi — niektórzy proponowali działanie bez kompletu Sejmowego — inni chcieli czekać na przybycie jedenastu w miejsce protestujących się, których się spodziewano zebrać — nareszcie sessyę solwowano.

W dniu 12 *Stycznia* — zebrało się 26 członków; przybyli niektórzy niemający udziału w dawniejszych obradach, jako też kilku z jedenastu protestujących się. Decydowano w materyi funduszów i zaproszono na 24 Stycznia na sessyę kolegów protestujących się, celem porozumienia się.

W dniu 24 *Stycznia* — zebrało się członków 31, lecz dla braku kompletu odłożono sessyę do dnia następnego.

W dniu 25 *Stycznia* — zebrało się 33ch członków, tojest: z liczby 34ch obecnych na sessyi 3 Stycznia, brakowało Czartoryskiego, Paca, Ludwika Platera, tudzież chorego Zienkowicza, w miejscu zaś tych przybyli: Chełmicki, Wieszczycki, Tymowski, i komplet przepisany dopełnili. Prezydujący oświadczył, że wypada kontynując sessyę Sejmową, przystąpić do wyboru Prezesa i Sekretarza. Jedni byli za naradzeniem się familijném, inni za przy-

stąpieniem do wyboru prezesa. Zwracano nadaremnie uwagę na adresa licznych zakładów które nadesłane zostały, wzywając aby się Sejm zebrał — Oto są pisma braci w Emigracyi do nas, które za pośrednictwem jenerała Dwernickiego i wojewody Ostrowskiego przesłano.—

1) Prezes Komitetu Emigracyi Polskiéj,
Do Reprezentantów Narodu!

» Szanowni Mężowie! Z obowiązku przez Tułaczów z różnych zakładów » a szczególniéj przez pod-Oficerów i żołnierzy z Bourges włożonego na » mnie, mam zaszczyt Wam oświadczyć Szanowni Mężowie, iż Emigracya » w terazniejszych szczególnie okolicznościach, uważa za konieczną potrzebę » zawiązania Sejmu; a gdy przepisany komplet członków onego jest już » zebrany, z całém uszanowaniem jakiém Emigracya dla Reprezentacyi Na- » rodowéj jest przejętą, uprasza Was Szanowni Mężowie, abyście działanie » Sejmowe rozpocząwszy, oczekiwania w tym względzie Emigracyi zaspo- » koić raczyli. *Paryż, dnia 25 Stycznia 1833 roku.*
» (podpisano) Jenerał dywizyi, Dwernicki ».

2) Rada Polaków w Departamencie de l'Indre,
do
Obywatela Antoniego Ostrowskiego Wojewody Senatora.

« Z najmocniejszém żalem dowiadują się Wychodźcy Polscy w departamen- » cie de l'Indre, iż Reprezentacya Narodowa, iż Sejm od tak dawna upra- » gniony i oczekiwany, pomimo istniejącego w Paryżu kompletu, pomimo » jego zebrania się i decyzyi większości, będącéj prawem dla mniejszości, » ma bydź rozwiązanym w skutek ustąpienia niektórych Reprezentantów z » grona sejmujących. W chwili kiedy nieszczęśliwa ojczyzna i nieszczęśliwy » stan Emigracyi wymagają wysilenia i patryotycznych działań naszych, Re- » prezentanci Ludu Polskiego na chwilę nawet bezczynnymi bydź niepowin- » ni. Cześć wam ziomkowie którzy bez przerwy służyć pragniecie najświęt- » széj sprawie; wdzięczność nasza i naszych ujarzmionych braci, błogosła- » wic was nieprzestanie. Racz Ob. wojewodo przedstawić członkom Izby to » uczucie Wychodźców i najusilniejszą prozbę aby, pomimo zerwanego kom- » pletu, sprawy narodowéj nieopuszczali. W oczekiwaniu na pożądane do- » pełnienie potrzebnéj liczby reprezentantów, większość energiczna i czynna » wynaleśćby powinna sposoby i środki zastąpienia działaniem swojém, brak » działania całéj reprezentacyi, dopóki takowa niezbierze się w zupełności. » Interes ogólny cierpiéć niemoże w obliczu pełnomocników Narodu — Nie- » ubliży w niczém prawu pracowania nad dobrem Polski, jeżeli nie w cha- » rakterze kompletnego Sejmu, to w charakterze zgromadzenia złożonego z osób » zaszczyconych zaufaniem Ludu Polskiego. *Salus Populi suprema lex esto.* » Racz przyjąć szanowny woj. wyrazy rzetelnego uszanowania należnego cnotom » twoim obywatelskim i braterskie pozdrowienie nasze. *Chateauroux, d. 20 St.* » 1833. (podpisano) Pałysiewicz Franciszek, Modliński Ignacy, Mieszkowski Jan, » Malinowski Tomasz, Piotrowski Dyonizy, Bukaty A., Kranas F., Seme- » nenko P. A. — Sekretarz Rady: Chmielewski Robert. »

3) Rada Zakładu Besançon,
do
Członków Reprezentacyi Narodowéj.

« Dostojni Mężowie! Im więcéj i dłużéj w pielgrzymce rzucamy po za sie- » bie oczy, tém więcéj rzewnéj czujemy boleści, że dotąd nawet nieoglądamy » w pośród siebie tych wszystkich, którym umierająca ojczyzna nasza naj- » świętsze powierzyła obowiązki. Niezbyt przecież dawno doszły nas wieści, » że liczba wasza dostojni mężowie znacznie zwiększoną została. Wieści tak » upragnione odżywiły nadzieje nasze, i pokrzepiły omdlenie wyglądających » szczęśliwszéj przyszłości. Lecz jakeśmy srodze zawiedzeni zostali, kiedy » nadeszła wiadomość, że jakkolwiek liczba dostojni mężowie, prawnie » oznaczony komplet wasz przenosiła, niemieliśmy przecież w tułactwie na- » szém téj pociechy, niemiała jéj droga Polska nasza, aby was w tymże kom- » plecie na zbawienie swoje, i dumę swoją działających odtąd widziała.

» Protestacya bowiem jedenastu członków z grona waszego uczyniona, prze-
» rwała i przeszkodziła tak upragnionym od nas czynnościom waszym. Da-
» rujcie dostojni mężowie nieuczonym w prawie, ale ognistą ku matce miło-
» ścią pałającym dzieciom, że się wynurzając przed wami, przeklinamy i
» złorzeczymy tym formułom, które wam wymierzając możność ratowania
» konającéj ojczyzny, każą spoglądać z załamanemi rękami na jéj udręcze-
» nia i tyranię

» Mężowie! My widoku tego niezdołamy znosić spokojnie, i to nam też
» właśnie dzisiaj jest powodem, że się odzywając do was poraz drugi,
» głosem zbyt przykrego żalu, upraszamy was, abyście, jeżeli wam czy forma
» jaka, czy tytuł Sejmu przeszkadza, przybierając inną jaką nazwę, wzięli
» się jeszcze już może poraz ostatni do rudla nawy ojczystéj, i z tą samą
» odwagą i wielkością która wam pod czas burzy i piorunów na własnéj
» przewodniczyła dziedzinie, żeglowali daléj pod krwią naszą wypisaném
» hasłem, niepodległości, całości i wolności Polski. Bądźcie przekonani,
» że każdy prawy Tułacz, każdy Polak wierny, my wszyscy w każdéj chwili
» i wszędzie, otaczając was barkami i piersiami własnémi słoniąc, nucąc
» hymny wolności, będziémy z wami; i albo przybijemy do brzegów szczęśli-
» wej przyszłości, lub z krwawém Listopada słońcem zajdziemy, i zatoniemy
» z wami. — Besançon, dnia 22 Stycznia 1833 roku. (Podpisa-
» no) *Członkowie Rady z woli Ogółu*: Antonini, Roszlakowski, Arnold
» Szczepanowski, Ludwik Zwierkowski, Jan Lelewel, Stoleman, Mejzner
» Józef, Godebski Józef, Staniewicz Emeryk, *Sekretarz*: Zienkowicz Leon. »

4) RADA POLAKOW W LE PUY,

DO

Reprezentantów Narodu Polskiego zebranych w Paryżu.

« Reprezentanci Narodu! Kiedy niebyło już sposobu na polskiéj ziemi o
» ojczystych radzić sprawach, wierni waszemu sumieniu i głosowi powsze-
» chnemu opinii, przyrzekliście uroczyście, że gdziekolwiek w stosownej
» zbierzecie się liczbie, nieomieszkacie szukać środków wydźwignienia naszéj
» ziemi z téj przepaści, w którą ją zła polski gwiazda wtrąciła. Coście w
» waszéj troskliwości dla powszechnéj przewidzieli potrzeby, dziś się spełniło
» już poczęści — Reprezentanci Narodu! Zebraliście się w liczbie prawem
» przepisanéj; obrona najświętszéj sprawy waszém jest przeznaczeniem, a
» najpiękniéjsza korona, korona obywatelskiéj zasługi czeka was w przyszłości.
» Nieustraszoném sercem radziliście o swobodach ojczystych, kiedy prawie
» pod oknami sali obrad waszych, moskiewskie grzmiały działa — dziś prze-
» to Rossyjskiego dworu prześladowanie, i lękliwe Francuzów koncessye,
» niepowinny dusz waszych polskich zastraszać. Ozwijcie się mężowie! wiel-
» kim głosem prawdy do Ludów wstrząśnionych jeszcze jękiem konającéj
» Polski — wyliczcie krzywdy nasze, o prawa nasze upomnijcie się, a wasz
» głos uroczysty przyspieszy chwilę sądu. Prawda szanowni mężowie! że nim
» zejdzie ten dzień sprawiedliwości, ten dzień wszechwładztwa Ludów,
» nowe prześladowanie na głowy wasze spaść może. Ale czémże jest dla
» Reprezentantów Polskiego Narodu nawet męczeństwo dla ojczystéj swobo-
» dy poniesione? Rzuciliście wasze mienie w paszczę północnéj potwory, rzu-
» ciliście rodzinne pole do którego każde szlachetne wzdycha serce, i niezabra-
» liście z sobą jak wasze przekonanie w świętość waszéj sprawy, jak nadzieję
» lepszéj przyszłości, i umysł na wszystkie poświęcenia gotowy. Reprezentanci
» Narodu! Kiedy jest pokój na ziemi, wy waszémi usiłowaniami wskrzeście
» tę ziemię co nam życie dała; a jeśli trzeba będzie nowych zapasów i wy-
» stąpień, rzeknijcie słowo, a jak chętnie biegliśmy do piérwszego boju
» waszym głosem i naszém przekonaniem zagrzani, tak teraz chętnie pierś
» naszą stawimy na poparcie praw przez was bronionych, na wykonanie
» sprawiedliwości przez głosy wasze przyspieszonéj. Dziś są to dni spokoj-
» nych usiłowań, dni rady, dni rozumu, — Reprezentanci są to dni wasze!
» Sprowadźcie chwilę zapału, chwilę zemsty i krwi, powiedzcie nam o niéj,
» będą to dni nasze! Pójdziem walczyć ku polskim granicom; was zbawców
» naszych poniesiemy na ręku do nieszczęśliwszych od nas braci; oddamy
» was uściskom, błogosławieństwu wdzięcznego Ludu dla swych nieustra-
» szonych, niezmordowanych Reprezentantów.

» Z boleścią jednak słyszéć musiémy trudności przez znaczną mniéjszość Re-
» prezentantów czynione w rozpoczęciu obrad sejmowych. Może przedstawienia,
» może prozby nasze skłonią ich umysły do poświęcenia się dla dobra ojczy-
» stéj ziemi. Gdyby jednak nadzieje nasze próżnémi były, do was głos nasz
» zwracamy Reprezentanci w każdéj chwili działać gotowi — niech was o-
» ziębłość drugich nieustrasza; szukajcie sposobów i środków, aby stosownie
» do waszego powołania działać w niedostatku zupełności sejmu, aż do czasu
» kiedy ta zupełność się znajdzie. Niezapominajcie o nieszczęśliwéj Polsce,
» bo któż jéj bronić będzie, jeśli wy, jéj Reprezentanci, przeznaczenie jéj
» ślepemu zostawicie losowi? Daremnie zimne serca o niewczesności działań
» się rozwodzą — Głos Ludu w obronie praw swoich nigdy niewczesnym bydź
» niemoże. Rozpocznijcie wasze działania szanowni mężowie! Zaklinamy
» was na wszystko co ludzie najświętszego na ziemi miéć mogą, na waszą
» matkę ojczyznę, na polskie dzieci rozproszone po zaspach Syberyjskich,
» na krew przez nas daremnie wylaną. Reprezentanci Ludu, ozwijcie się do
» sympatyi Ludów, do ich odwołajcie się sądu, od nich sprawiedliwości
» żądajcie — wasze działania mogą nasze wybawienie przyspieszyć, a jeśli
» nieubłagane niebo i teraz jeszcze niedoli naszéj niepołoży tamy, jeśli po-
» pioły nasze na obcéj spoczywać muszą ziemi, sprawiedliwa przyszłość
» potrafi wasze poświęcenie ocenić, i wasze imiona wdzięczności, i religij-
» nemu uszanowaniu wnuków naszych przekaże. — Le Puy, 19 Stycznia 1833 r.
» (Podpisano) *Przyduiący w Radzie:* Skrzetuski major; *Członkowie:*
» Urbański Piotr major, Ulrych Leon ppor., Darasz Albert ppor., Młode-
» cki Nepomucen por., Łączkowski Filip por., Kulczycki Adam ppor. —
» *Sekretarz Rady:* Wiktor Heltman. »

Dyskutowano dosyć długo robiąc sobie wzajemne wyrzuty — Uważano że to jest despotyzm, aby większość ulegała mniejszości; że mniejszość powinna słuchać decyzyi zapadłéj pod którą się wotowaniem wspólném poddała, niewznawiać *veto*, gdy stosownie do rezultatu wynikłego z wotowania jesteśmy już Sejmem — Zdrugiéj strony twierdzono, że postępowanie mniejszości niejest *veto*, ale działanie według własnego przekonania — że i mniejszość niepowinna bydź despotycznie przez większość traktowaną — że protestujący nieniszczą Sejmu, ale go teraz tylko widzą niepotrzebnym. Porozumienie się nastąpić niemogło, sessya więc solwowaną została.

W dniu 26 Stycznia — Zebrało się tylko 23 członków, i po odbytéj naradzie po między chcącymi Sejmu, postanowiono spisać Akt ze swéj strony. Już dawniéj potrzebę takowego Aktu przewidziawszy Godebski, Jełowicki i Ostrowski przygotowali redakcye, i takowe odczytano. Akt przez Godebskiego spisany, chciano aby był przyjęty, lecz takowy tylko 9 osób podpisało — wzięto więc pod rozwagę inne dwa, i redakcyę Ostrowskiego rozebrawszy, po sprostowaniu stosownie do uwag podpisano, i oprócz 23 obecnych, dwóch nieprzybyłych na posiedzenie podpisy swe dołączyło. — Ztąd akta członków Sejmu noszą nazwiska akt jedénastu, dziewięciu i dwudziestu pięciu; chociaż na drugim trzy podpisy a na trzecim sześć później domieszczono, uważano akta i nazywano je stosownie do liczby początkowych podpisów.

Akt 9 członków — « Rok już upłynął jak wyparci z ojczyzny po obcych
» tułamy się krajach; rok już upłynął jak nędza i kalectwo błąkającego się
» plemienia, straszliwą przed sąd znieważonéj ludzkości zanoszą skargę; jak
» wieloliczne głosy dzieci osierociałych, dzieci nadziei i wzrostu, obiły
» się o krańce świata, a zrozumiane, powtarzane we wszystkich mowach,
» wniknęły aż do głębi serc ludzkich, i wszystkie Ludy jedném wielkiém,
» silném, niepożytém współczuciem zbratały. Jeden tylko milczy dotąd,
» głos Reprezentacyi Narodowéj w Sejmie. Sejm nieustający w ciągu bohatér-
» skiego powstania, czynny w ostatecznych natężeniach rozpaczy Narodu,
» umacniający, w śród huku dział burzących stolicę, prawną exystencyę swoją,
» towarzyszący przerzadzonym szeregom rycerzy wolności i wiary aż do granic,
» w które ich przemoc i chytrość razem sprzymierzone wtrąciły; Sejm ten
» dotąd, zapowiedzianego ubezpieczonego nieobjawił życia; i ten jedyny wy-
» raz moralny, wyraz polityczny Narodu, leży dotąd martwy w gruzach
» rozszarpanéj ojczyzny. Wywołają go bezczelne gwałty ciemięzycieli; wy-
» wołują go jęki ofiar w Syberyjskie wpędzonych lody, lub bolesniejszy w
» niewolniczém żołdactwie dzwigający żywot; wywołuje go samo grożne

» milczenie Ludu Polskiego, który na własnéj ziemi sprzeczne z sumieniem
» i sercem przysięgi kłamie; wywołuje go nakoniec rozdrażniony głos Piel-
» grzymów Polskich, skupiających się na ziemi, którą słońce lipcowe ogrzało.
» Atoli ci którym Polska w dniach tryumfu i żałoby wyraz ten podnieść,
» głośnym jak swój własny uczynić nadało prawo, jedni przez nieprzyjaciół
» pochwyceni, na ścianach więzienia bezskuteczny zapisują manifest, drudzy
» rozproszeni po świecie, walcząc z licznémi przeszkodami, z trudnością for-
» mami określone ciało uzupełnić mogli; inni wreszcie przywłaszczonéj pod-
» dając się władzy, zdarli lekkomyślnie mandat, który protestujący Naród w
» ręku ich zostawił, a który krwią tyle męczenników uświęcony został. Mała
» tylko liczba na gościnną dostawszy się ziemię swobodniéj odetchnąć, w
» rzeczy ojczyste wejrzéć, rozpamiętywać i radzić nad niémi zdołała. Pierw-
» szém staraniem zebranych członków, było zabezpieczyć istnienie Sejmu, ażeby
» stosownie do woli prawa i do potrzeb wydarzyć się mogących w każdym cza-
» sie, na każdém miejscu, mógł się otworzyć, i powołaniu swemu zadosyć uczy-
» nić. A jako w swoim czasie, oświeceni smutném doświadczeniem ojców,
» odparli wraz z innymi myśl zerwania przez limitę obrad sejmowych; tak
» posłuszni uchwałom Sejmu tego z dnia 19 i 26 Lutego 1831 roku, uchwa-
» łom wywoływanym kilkakrotnie w ciągu ostatnich wypadków krajowych,
» uchwałom uświęconym uroczystémi oświadczeniami w Zakroczymiu i Pło-
» cku, aby w przypadku rzeczywiście wydarzonego tułactwa, gdziekolwiek
» bądź Sejm w komplecie 33 działać nieprzestawał, tego kompletu zawsze
» najgoręcéj pragnęli, dla uzupełnienia jego, wszystkich kolegów swoich wzy-
» wać nieprzestali. Usiłowania podjęte w téj mierze niebyły daremne; liczba
» członków oznaczona prawem znalazła się na jednem miejscu; po kilku
» tygodniowych przedwstępnych naradach, po wyrozumieniu zobopólnym
» wszelkich zdań za, i przeciw, wyjaśnienie wszelkich okoliczności, de-
» cyzyą zapadłą większością głosów, w prawnym komplecie sessya sejmowa
» w dniu 5 Stycznia r. b. zawiązaną została — Pozostawało tylko według pra-
» wa przystąpienie do wyboru prezydującego, i do wyznaczenia Kommissyj,
» któreby się przygotowaniem prac Sejmowych niezwłocznie zajęły. Atoli
» zamiast tego, zwołanym członkom odczytano oświadczenie jedenastu ko-
» legów, przez które ciż koledzy uchylając się od bezwarunkowego przy-
» stąpienia do obrad Sejmowych, postawili na teraz większość w materyal-
» néj niemożności działania w komplecie prawem przepisanym. W takiém
» położeniu rzeczy, my niżej podpisani członkowie Sejmu, po wyczerpnie-
» niu wszelkich środków na drodze prywatnego porozumienia, zniewoleni
» się czujemy, okoliczność tak blizko sprawy publicznéj dotyczącą, aktem
» niniejszym przed Narodem, i rodakami dzielącymi z nami tułactwo wyja-
» śnić, raz dla tego, iżby takowe rzetelne sprawozdanie z uczuć i pobudek
» na postępowanie nasze wpływających, położyło tamę mylnym wnioskowa-
» niom, na któreby sam rozgłos dotychczasowych prywatnych narad napro-
» wadzał; powtóre, iżby inni rozproszeni koledzy nasi, silniéj uczuli potrze-
» bę dopełnienia kompletu, bo go prawo wymaga, położenie dzisiejsze
» przynagla; bo go nakoniec wypadki polityczne w każdéj chwili nieodzow-
» nym uczynić mogą. Wierni zasadom Sejmu rewolucyi niweczącéj wszyst-
» kie traktaty ścieśniające, rozrywające, urządzające dawną Polskę; wywołują-
» cy przed sąd świata wszystkie prawa zamilczane, ale nieprzedawnione Narodu
» Polskiego; Sejmu nieprzesądzającego w niczém przyszłéj budowy społecznéj,
» zgodną z dążnością kilkudziesięcioletnich usiłowań, pomimo gwałtów zewnę-
» trznéj polityki, i wewnętrznéj przemocy; Sejmu nakoniec, który acz zwołany
» podług form narzuconéj konstytucyi, przez odrzucenie ogólnych zasad
» téjże konstytucyi, charakter swój zmieszał — przez przybranie Reprezentan-
» tów z wschodnich województw, missyę swą rozszerzył — przez podniesie-
» nie dawnych praw narodowych, usunięcie nieodpowiedzialności monarchy,
» i zawarowanie równości praw dla wszystkich mieszkańców, działanie swoje
» w oczach Narodu uprawnił, a tém samém exystencyę swoją z exystencyą
» dawnych Sejmów niepodległéj Polski związał i zjednoczył, i na cały czas
» ucisku i tułactwa narodowego trwałość swoją zabezpieczył, — wierni
» zasadom tego Sejmu, za świętą uważaliśmy i uznajemy powinność według
» nich postępować, w każdym czasie i wszędzie do nich się odwoływać,
» przeciw wszelkim gwałtom na Narodzie naszym i w ojczyznie naszéj do-
» pełnianym oświadczać się, sprawę ojczystą przed sądem świata i opinii

» wszystkich Ludów popierać, wszystkich rodaków naszych do wspólnego
» działania i wytrwałości niezmordowanéj powoływać, i samym w działaniu
» nieustawać, do pókiby odwieczna całość i niepodległość Narodu naszego
» podźwignione i ustalone niezostały — Uważając się za stróżów praw i wła-
» sności narodowéj, czując się do odpowiedzialności przed Narodem za przy-
» zwolenie każdego kroku któryby w czémkolwiek zasadom rewolucyi naszéj
» uwłaczał, lub nieprzedawnionym prawom Narodu ubliżał, osądziliśmy za
» powinność powołać do zdania sprawy z czynności dyplomatycznych tych
» rodaków naszych, którzyby tytułem dawniéj posiadanéj władzy, lub po-
» łożonéj w nich ufności publicznéj w ciągu ostatniéj walki o niepodległość,
» i dzisiaj do pracowania i odzywania się w sprawie narodowéj, o ile kto i
» jak może zobowiązani się sądzą. Za niemniejszą uważaliśmy powinność
» powołać do złożenia rachunków osoby którym szafunek grosza publicz-
» nego po wzięciu stolicy powierzonym został. Poprzysiągłszy nieprzerwanie
» dzielić koleje tułactwa polskiego, czujemy się obowiązani wchodzić w
» potrzeby jego, pomagać mu w trudnych położeniach jego, stosunki jego
» nierozłączne od sprawy narodowéj ułatwiać, nakoniec wszelkie fundusze
» któreby gdziekolwiek na rzecz jego złożone były, lub składać się miały,
» wyświecać, podnosić, gromadzić, i takowe jeszcze zabezpieczyć — jedném
» słowem zabezpieczyć materyalną exystencyę Sejmu, objawić przed światem
» właściwe stanowisko w jakiém się sprawa narodowa znajduje, wyrozumieć
» czynności dyplomatyczne, powołać kogo należy do zdania sprawy z sza-
» funku grosza publicznego, zająć się Emigracyą i własności jéj dozierać —
» Takie to potrzeby zajmowały uwagę członków do wydania niniejszego
» aktu zniewolonych — Dla zadosyć uczynienia takowym, z całą usilnością
» prawnego zebrania się żądali. Oświadczamy nakoniec, że każdy z nas zawsze
» i wszędzie pospieszy osobą swoją uzupełnić komplet, skoro takowy przez
» przystąpienie usuwających się na teraz, lub przez przybycie innych, więcéj
» oddalonych członków zebrać się zdoła. Nieprzewidujemy w czémby dopeł-
» nienie ścisłe obowiązków, szkodę jakową dla sprawy publicznéj sprowa-
» dzić miało, a dalecy od upatrywania niebezpieczeństw jakieby nam zagra-
» żać mogły: ani szczególném prześladowaniem, ani nowém cierpieniem
» zrazić się niedamy; bo prześladowaniem i cierpieniem dotknięci są, w rozu-
» mieniu naszém, jako w boju polegli, co się krwią i śmiercią do zwycię-
» stwa przyłożyli. — *Dan w Paryżu*, 26 *Stycznia* 1833 *roku*.

» (Podpisano) Stanisław Worcell poseł Rowieński, Xawery Godebski
» poseł Łucki, Ludwik Zambrzycki poseł powiatu Bracławskiego, Adam Ko-
» łysko poseł Upitski, Walenty Zwierkowski dep. z miasta stołecz. Warszawy,
» Jan Joachim Karwowski poseł powiatu Białostockiego, Antoni Przeciszewski
» poseł Rosieński, Rudolf Wieszczycki poseł Gostyński. »

« Dzielę zupełnie zdania w tém piśmie objawione, z wyjątkiem umieszczonego
» wyrażenia, że będzie chwila w któréj Sejm będzie nieodzownym, mniemam
» że teraz jest nieodzownym. R. Sołtyk, P. K. ».

Akces Lelewela « Odczytawszy Akt przez dziewięciu kolegów moich pod
» datą 26 Stycznia w Paryżu podpisany, niniejszém przystępuję do niego i pod-
» pis mój przesyłam z tém oświadczeniem: że widząc przez kolegów jeden Akt
» zbiorowym sposobem podpisany i ogłoszony, upatruję w tém ich poświad-
» czenie, że zbiorowo Akta czynić nam można: pewny tedy jestem że koledzy
» niezaniedbają dalszych zbiorowo podpisanych publikat, które rozmaitym
» sposobem mogą czasowie niedostatek działania Sejmu w komplecie zastąpić.

« La Grange Bleneau (*Seine et Marne*), 9 Marca 1833 r. (*podpisano*) LELEWEL ».

Akces Hłuszniewicza — « W ostatniej broszurze Pielgrzyma Polskiego znaj-
» duję Akt 9 członków Sejmu Polskiego — do Aktu tego zupełnie przystępuję,
» bo znajduję w nim wyrażenie mojego przekonania, że i w teraźniejszém naj-
» nieszczęśliwszém położeniu ojczyzny, służyć jéj jako członkowie Sejmu mo-
» żemy i powinniśmy. To oświadczenie moje racz w piśmie swojém umieścić.
» Fontainebleau, dnia 11 Marca 1833 r. (*podpisano*) ANTONI HŁUSZNIEWICZ,
» poseł Borysowski. »

Akces Waleryana Pietkiewicza do Aktu 9 członków, lubo niebył jak dwa poprzednie pismami publicznémi ogłoszony, uczyniony jednak został listem jego prywatnym.

Akt 25 za zebraniem się Sejmu — « Niżej wyrażeni niniejszém najuroczyściej
» oświadczamy, i wzajemnie sobie zaręczamy, iż jako sumiennie przekonani o
» potrzebie jak najprędszéj kontynuacyi obrad Sejmowych, wszelkich od nas
» zależących usiłowań szczędzić niebędziémy, aby w czasie, ile bydź może naj-
» krótszym, znaleść się w komplecie Sejmowym. Powołując się co do powodów
» tego niezmiennego przekonania naszego, do protokółów Sejmowych od dnia
» 3 Stycznia r. b. do chwili obecnéj, dotychczas posiedzenie Sejmu nieustające-
» go Polskiego uważamy za otwarte w zupełnej urzędowéj formie prawa,
» stosownie do przepisów prawa z dnia 19 i 29 Lutego 1831 roku, a przerwa-
» ne jedynie dla braku prawem przepisanego kompletu, z powodu zamieszczo-
» nego na dniu 6 b. m. i r. przez jedénastu członków Sejmu oświadczenia, że
» do terazniejszego jeszcze zebrania się Sejmu, za przedwczesne je jeszcze uwa-
» żając, nieprzystępują. W nadziei atoli rychłego przybycia tych członków Sej-
» mu, którzy nieobecni dotąd we Francyi, przekonanie o potrzebie niezwłocz-
» nego Sejmowego działania z nami podzielać będą, jako też w nadziei że i ci
» członkowie Sejmu, którzy się teraz od naszego kompletu odłączyli, pozniej
» z nami połączyć się i do kontynuacyi obrad Sejmowych przystąpić zechcą:
» my z naszéj strony, skoro tylko o przystąpieniu 33ch członków Sejmu do tego
» Aktu przez jego podpisanie uwiadomieni będziémy, bez najmniejszego opoź-
» nienia, czy to do Paryża, czy na inne wyznaczone miejsce przybydź obowią-
» zujemy się. A gdy po odbytych dyskussyach w komplecie zapadłą uchwałą z
» dnia 5 Stycznia r. b. ustanowioném zostało, przystąpienie wprost do wyboru
» prezesa Sejmu, a ta uchwała z powodu nieobecności członków Sejmu podpi-
» sujących wspomnione z dnia 6 Stycznia r. b. oświadczenie skutku osiągnąć
» niemogła; a zatém skoro tylko komplet Sejmowy powyższym sposobem do-
» pełniony zostanie, bezwarunkowo i bez poprzedzającéj dyskussyi, do wyboru
» prezesa Sejmu przystąpiémy i obrady Sejmu kontynuować będziemy — Pod-
» pisujący na pierwsze wezwanie wojewody Antoniego Ostrowskiego nateraz
» prezydującego, na termin i miejsce oznaczone przybędą. — Dan w *Paryżu*,
» dnia 26 Stycznia 1833 roku. (*podpisano*) Antoni Ostrowski S. W., prezy-
» dujący — Rudolf Wieszczycki — Stanisław Worcell — Antoni Przeciszewski —
» Jan Karwowski — Walenty Zwierkowski — Alexander Jełowicki — Franciszek
» Wołowski — Jakób Malinowski — Kantorbery Tymowski — Xawery Godebski —
» Antoni Hłuszniewicz — Ludwik Pietkiewicz — Ludwik Zambrzycki — Bohdan
» Zaleski — Joachim Lelewel — Władysław Plater — Cezary Plater — Franciszek
» Trzciński — Jan Ledóchowski — Roman Sołtyk — Wincenty Chełmicki — Józef
» Tomaszewski — Amancyusz Żarczyński — Adam Kołysko.

Pozniej w różnym czasie podpisali ten akt: Nakwaski Henryk, Olizar Narcyz, Tyszkiewicz Wincenty, Pietkiewicz Waleryan, Ziemięcki Józef, Breza Eugeni.

Nakoniec wybrana została deputacya złożona z Platera Cezarego, Worcella i Zaleskiego Bohdana, dla zbierania podpisów na akcie 25 aż do dokompletowania 33. Akta Sejmowe przy deputowanym Zwierkowskim sekretarzu zostawiono.

W dniu 28 *Stycznia* — wojewoda Ostrowski przesłał na ręce jenerała Dwernickiego konfidencyonalną odpowiedź zakładom, aby ten jako prezes Komitetu doręczyć ją raczył wraz z kopią Aktu 25. Dziękował on za troskliwość o sprawę publiczną, opisał cały wypadek i doniosł, że czekać postanowiono aż do przystąpienia do Aktu niniejszego ośmiu jeszcze reprezentantów, których przybycia spodziewano.

W dniu 29 *Stycznia* — deputowany Zwierkowski powziąwszy wiadomość, że mylnie tłómaczono niezawiązanie się Sejmu, a ustnie gwałtownemu postępowaniu przypisywano wszystko, tłómacząc w protestacyi jedénastu zamieszczone wyrażenie się, dające powód do rozmaitego robienia komentarzów, wydrukował broszurę pod tytułem: *Kilka słów o czynnościach członków Sejmu*, w któréj pomimo opisu zdarzenia, ogłosił nietylko całe wotowanie ale i uwagi nad mniemanym gwałtem i postępowaniem jedénastu kolegów.

W dniu 2 *Lutego* — deputowany Zwierkowski ogłosił w pismie publicznem w treści, cało-roczne usiłowanie celem zebrania Sejmu na obcéj ziemi.

W dniu 8 *Lutego* — poseł Niemojewski w pismie publicznem broniąc systematu i postępowania *jedénastu*, w których liczbie się znajdował, umieścił

swój artykuł, i sam zrobiwszy kwestye, takowe rozwiązywał; oto są kwestye któremi się zatrudniał: 1. Jaki może bydź skład Sejmu w Emigracyi — 2. Co się rozumie przez Sejm nieustający — 3. Komu służy prawo zwołania w inne miejsce Sejmu, po niedoszłém zebraniu w Krakowskiém — 4. Skoro się 33 członków Sejmu w jedno miejsce zbierze, czyli ten komplet już tém samém za nowe otwarcie odroczonego Sejmu uważać należy — 5. Jakie są obowiązki Sejmu w ogólności i Sejmu Emigracyjnego w szczególności — 6. Czyli w obecnych okolicznościach honor i interes Narodu wkłada na sejmujących obowiązek objawienia exystencyi swojéj w obcym kraju, gdzie Polak wyjęty jest z pod prawa, i czyli tego nagląca jest potrzeba — 7. Czyli wyliczanie okrucieństw wywieranych przez Mikołaja jest zgodne z powołaniem Sejmu — 8. Czyli Sejm może władzę swą prawodawczą i rządzącą do Emigracyi rozciągać, i czyli Emigracya wzajemnie na deliberacye Sejmu wpływać może i powinna — 9. Czyli dla zapewnienia kompletu Sejmu zebranie jego jest potrzebne, i czyli korporacyi jakiéj przez ziomków utworzonéj, wolno jest działać w duchu publicznym — 10. Czém były dotychczasowe zgromadzenia członków Sejmu od czasu odroczenia go w Płocku — 11. Konkluzya.

W dniu 27 Lutego — Wojewoda Ostrowski napisał list do woj. Czartoryskiego, wykazując mu potrzebę zebrania się Sejmu.

W dniu 2 Marca — Zebrawszy się prywatnie 16 członków tak należących do większości, jako też do mniejszości, postanowili udział z pozostałych zasiłków już szczupłych, jako pożyczkę potrzebującym.

W dniu 3 Marca — Deput. Zwierkowski przynaglony przez policyę do opuszczenia Paryża, napisał list do członka deputacyi Worcella zostawiwszy akta i pieniądze na ręce posła Chełmickiego, który dep. Wołowskiemu takowe doręczył i ten kwitami poźniéj złożonemi Kassyerowi, wypłaty uskutecznił.

Rozjazd Posłów nastąpił. Członkowie Komitetu: Lelewel, Zwierkowski, Hłuszniewicz, Przeciszewski, i poźniéj przybyły z podróży Walerya Pietkiewicz, udać się musieli w różne strony Francyi, stosownie do poleceń władz krajowych — wielu innych dobrowolnie wyjechało ze stolicy dla niemożności pozostania z powodu braku funduszów. Przed odjazdem jednak proponowano, aby działać chociaż niewkomplecie; lecz pomiędzy 25 chcącymi Sejmu niebyło większości za tym projektem, wielu opiérało się na formie, i na nadziei zebrania kompletu; zrobiony projekt związku sejmowego był następujący:

Art. 1. Związek Sejmowy składa się z członków Sejmu którzy do jego zasad czyli oświadczenia przystąpią. Art. 2. Publikaty w imieniu związku ogłaszane, najmniéj przez pięciu razem podpisane bydź winny. Art. 3. Każda publikata w imieniu związku zredagowana, drukiem ogłoszona, lub w piśmie zostająca, udzielona bydź powinna do wiadomości innych członków, aby im do przystąpienia do niéj sposobność ułatwić. Art. 4. Do publikat związku Sejmowego ogłoszonych, każdy swój podpis nadesłać, załączyć i ogłosić może. Art. 5. Równie członkowie Sejmowi do związku Sejmowego niezapisani, do aktu związku stosownie do swego przekonania publicznie przystępować mogą. Art. 6. Uczyniony akt przez pojedynczego członka, stanie się aktem związku gdy go pięciu innych podpisze. Art. 7. Członkowie związku, w jakimkolwiek miejscu się znajdą, umówią między sobą sposób zbierania się, naradzania i działania.

W dniu 3 Kwietnia — Deputacya zaprosiła na zebranie się pozostałych członków; przybyło 23; na tém zebraniu deputacya zdała rapport z czynności, złożyła kopię odezwy do kolegów zrobionéj i przesłanéj każdemu z oddalonych nienależących dotąd do narad, wzywając do przybycia lub podpisania załączonego w kopii aktu 25 — a wykazawszy powody niemożności pełnienia włożonych na nią obowiązków, rozwiązała się. Wkrótce potém członek téjże Worcell przez władze krajowe został uwięziony za głos miany w Loży — umieścił on także artykuł w Trybunie, że nienależy do Sejmu i z tego powodu zgłosił się do niego woj. Ostrowski, lecz w krótce wydaliły go władze krajowe z Francyi; i podobny los nieco poźniéj spotkał posła Lelewela, który acz już mieszkał nie w Paryżu, niemógł długo pozostać na francuzkiéj ziemi, i uległ wydaleniu. Akta Sejmowe do depozytu i staranie się o zbiéranie podpisów na Akcie 25 przyjął na siebie prezydujący wojew.

Ostrowski — Reszty funduszów przez deput. Zwierkowskiego przesłane z Nancy do Paryża na ręce posła Chełmickiego w ilości franków 400; po ogłoszeniu braci naszych w Szwajcaryi będących iż są w niedostatku, pomnożone 500 frankami dobrowolnéj składki, złożonéj przez członków Sejmu w Paryżu pozostałych, doręczone zostały przez posła Ledóchowskiego prezesowi Komitetu Dwernickiemu, dla przesłania do Szwajcaryi rodakom.

Reszty Obrad śladu niéma, niespisywano bowiem protokółu; pozostały tylko korrespondencye woj. Ostrowskiego do woj. Czartoryskiego z dnia 21 Listopada — i odpowiedz tegoż; z dnia 30 Listopada, tudzież list z dnia 4 Grudnia, czyli odpowiedz na odpowiedz, wszystko w przedmiocie zebrania Sejmu.

Pozostałe przygotowania Kommissyi, obejmują po mimo innych mniej ważnych, projekta ustanowienia władzy; piérwszy przez deput. Morawskiego, drugi przez posła Lelewela skréślone.

Projekt piérwszy — Sejm Królestwa Polskiego, w Izbach połączonych zgromadzony: mając nauwadze konieczną potrzebę władzy środkowéj, któraby opiekowała się losem Wygnańców Polskich, a razem zajęła się tém wszystkiém, co tylko może skutecznie poprzéć, lub przyspieszyć dopięcie wielkiego celu oswobodzenia narodowego, postanowił i stanowi co następuje:

Art. 1. Sejm większością głosów bezwzględną wybierze niezwłocznie *Radę Ogólną Narodową* mającą się składać z dziewięciu członków, z których pięciu zwyczajny komplet stanowi. Gdyby jednakże pięciu tylko lub mniéj członków obecnych było w miejscu rezydencyi rady, na ówczas trzech może prawnie obradować i stanowić. Art. 2. Wrazie zmniejszenia składu przez śmierć lub inny wypadek, Rada sama mocną będzie mianować zastępcę któremu, aż do wyboru przez Sejm nowego członka, i zajęcia przez tegoż miejsca w Radzie, służyć mają wszelkie prawa zwyczajnego członka Rady. Art. 3. Rada przepisze sama sobie wewnętrzną organizacyę. Wszystkie postanowienia zapadać mają przez większość głosów członków obecnych na posiedzeniu — wrazie równości zdań, członek losem wyciągnięty, do decyzyi należeć niebędzie. Postanowienia Rady sam tylko przezydujący podpisuje. Art. 4. Do Rady należy: *a)* Czuwanie nad losem Wygnańców za granicą ojczyzny naszej rozpędzonych i nad przykładném ich postępowaniem, a osobliwie zaś utrzymywać ducha jedności i zgody; w tym celu mocna jest jeżeli tego uzna potrzebę przepisać Wygnańcom prawo porządkowe. *b)* Wchodzić w stosunki z Komitetami tak Narodowémi, czyli radami szczegółowémi, jako i z obcémi jakiekolwiek nazwisko noszącémi, dobro wygnańców Polskich, lub poparcie sprawy polskiéj na celu mającémi. Mocna jest także Rada ogólna, potwierdzać, zawieszać lub uchylać wszystkie szczegółowe Komitety Narodowe lub Rady, niemniéj ich postanowienia — do niéj należy ściągać fundusze i takowemi podług dobra ogółu rozporządzać. *c)* Starać się o osiągnienie głównego celu Rewolucyi Narodowéj, w myśl manifestu Sejmowego, z dnia 20 Grudnia 1830 roku — w tym celu mocną jest o ile okoliczności dozwolą, w chodzić w bezpośrednie stosunki z gabinetami; przemawiać publicznie w imieniu Narodu; wysyłać, stanowić i odwoływać swoich agentów, oraz wszelkie ku temu zamiarowi dążące środki przedsiębrać — zawierać jednak traktatów o niepodległość i całość narodową, nawet pod zastrzeżeniem ratyfikacyi sejmowéj, niebędzie miała prawa. Art. 4. Wykonanie i poszanowanie dla niniejszego prawa, porucza się religijnéj miłości Polaków dla ojczyzny, i uczuciom honoru i prawości charakteru narodowego. Nieposłuszny głosowi ojców Narodu w imię ojczyzny przemawiających, wyrzeka się tém samém imienia Polaka i przestaje się liczyć do rodziny wygnańców polskich.

Drugi Projekt — Prawo stanowiące Radę najwyższą.—

Sejm rewolucyjny, zważywszy potrzebę ustanowienia władzy w tułackiém rozproszeniu, dla utrzymania wzajemnych kommunikacyj, tudzież dla zaspokojenia potrzeby, i dania opieki tułactwu narodowemu, oraz dlatego aby wrazie potrzeby była władza rządowa — postanowił i stanowi co następuje: 1. *Władza główna* czyli *środkowa*, złożona z 9ciu 5ciu lub 7miu członków, nosi nazwisko *Rady najwyższéj*. 2. Obowiązki Rady są właściwie wewnętrzne, ściągające się jedynie do tułactwa, także wszelkie inne z tych tylko wynikają. 3. Czynności Rady najwyższéj wewnętrzne są: *a)* Czuwać nad władzami szczegółowémi w tułactwie tworzonémi — utrzymywać

listę Emigracyi — ułatwiać w niéj kommunikacye, i utrzymywać braterskie związki. (*b* Niedopuszczać prześladowania za opinie, a przestrzegać aby słuszność i prawa człowieka szanowane były. *c*) Starać się, o ile możność, wszystkich zatrudniać w tułactwie, i pracą zajmować. *d*) Wspiérać projekta pojedyncze na pożytek sprawy narodowéj, lub też tułactwa podejmowane. *e*) Według możności czuwać nad zaspokojeniem tak ogółu tułactwa, jak każdego osobno. 4. Z tych Rady najwyższéj obowiązków wynika: *a*) Że sobie od rodaków może miéć powierzone na użytek tułactwa fundusze; że będzie się starać aby takowe ściągać i poszukiwać. *b*) Że jéj wypadnie publicznie do ziomków w tułactwie przemawiać, i zawiązywać ustronnie kommunikacye — w takich rzeczach winna pomnieć, aby w rodakach ducha i nadzieje utrzymywać, w obcych przychylność trafnie obudzać. *c*) Że się wypadnie jéj znosić z rządami, i różnémi władzami w potrzebach tułactwa. *d*) Że może w potrzebach cząstkowych, lub w interessie całego tułactwa, przyjdzie jéj wchodzić w jakie umowy — w takim razie powinna zasiągnąć zdania Kommissyi Sejmowéj, a wrazie umowy dotyczącéj losu całego tułactwa, umowy powinny bydź ratyfikowane przez Kommissyę Sejmową. 5. Rada mając co przedstawić do rozwagi, lub do głosowania tułactwu całemu, zapytuje Kommissyi Sejmowéj, któréj przyzwolenie jeśli uzyszcze, w tedy czas zebrania na rady tułactwa naznaczy. 6. Za fundusze Radzie najwyższéj powierzone odpowiedzialność ciąży na wszystkich jéj członkach. 7. Rada najwyższa na każde Kommissyi Sejmowéj zwołanie, winna w każdym razie sprawiać się, dawać objaśnienia z czynności swoich, i zdania sprawy składać. 8. Wrazie gdy przyjdzie tułactwu zbrojnie i zwycięzko do ojczyzny wstępować, a tamby żadnej narodowéj nie zastała władzy, w tedy Rada najwyższa spełniać będzie władzę *Rządu tymczasowego*. 9. Na członków Rady najwyższéj wybrany bydź może każdy z tułactwa rewolucyjnego, wyjąwszy członków Kommissyi Sejmowéj i Sejmu. 10. Piérwsza elekcya odbędzie się w Kommissyi Sejmowéj, następne przez wybory po tułactwie podług porządku przez Kommissyę Sejmową oznaczonego. 11. Urzędowanie jest pół roczne. 12. Prezyduje członek mający przy wyborze najwięcej głosów; w nieobecności z kolei większość mający — w przypadku równości wyborczych głosów, los pierwszeństwo do prezydencyi wskaże. 13. Komplet najmniejszy stanowi pięciu; wrazie umniejszonéj liczby w składzie członków przez jaki przypadek, tak że w miejscu obrad, liczba do pięciu lub mniej ograniczy się, w tedy trzech stanowi komplet. 14. Wszelkie postanowienia zapadają większością głosów, w przypadku równości głosów, jeden z członków losem wskazany niewotuje. 15. W czasie jeśliby większość postanowiła wbrew rewolucyi Listopadowéj, mniejszość a nawet jeden członek Rady najwyższéj ma prawo i powinien wstrzymać wykonanie postanowienia, i niezwłocznie zawiadomić Kommissyę Sejmową, która, trudność rozstrzygnie. 16. Wszystkie zaskarzenia z powodu urzędowania tak całéj Rady jak jéj członków, zanoszone będzie do Kommissyi Sejmowéj która skargi rozpatruje. 17. Każdy członek Rady może bydź przez Kommissyę Sejmową w urzędowaniu zawieszony; cała nawet Rada każdego czasu z ważnych powodów, przez Kommissyę Sejmową może bydź poddaną ponowionéj elekcyi. 18. Organizacyę wewnętrzną Rady, co do miejsca i czasu posiedzeń, wyboru Sekretarza, Kassyera, Archiwów, Kancelaryi, i tym podobnie zostawia się saméjże Radzie. 19. Władze szczegółowe po zakładach i ogółach, co do nazwisk, liczby członków, i sposobu wybierania, i organizacyi, zostawia się woli i dogodności miejscowéj z zastrzeżeniem: *a*) aby wybór był dopełniony przez każdego w miejscu obecnego tułacza — *b*) aby o utworzeniu i urządzeniu władz szczegółowych, Rada najwyższa zawiadomioną i objaśnioną była — *c*) aby szczegółowe te władze dopełniały swe czynności miejscowe, stosownie do przepisów Radę najwyższą obowiązujących — *d*) aby się do Rady najwyższéj odnosiły, uwiadamiały ją o wszystkiém, zdawały rapporta, rachunki, zasięgały opinii, poleceń dopełniały. 20. Stosunki swoje ze szczegółowémi władzami lub ogółowémi, Rada najwyższa sama urządzi.

W dniu 31 *Grudnia* — Dep. Zwierkowski zmuszony opuścić miasto Nancy z polecenia rządu, przesłał Aloizemu Biernackiemu, jako członkowi deputacyi do wydobycia akt Sejmu rewolucyjnego ustanowionéj, zasiadającemu w niéj po wydaleniu posła Lelewela z Francyi przez władze krajowe, opis usiłowań i podróży w tym przedmiocie przez siebie uskutecznionych.

OBJAŚNIENIA.

Chcąc ocenić postępowanie Posłów, wypada zwrócić uwagę na towarzyszące okoliczności, które o tyle tylko przytoczyc uważam potrzebę, o ile mają związek z Sejmem.

Po przybyciu piérwszych kilku posłów do Paryża, wybrany Komitet Narodowy Polski tymczasowy z samych tylko pięciu posłów złożony — Zasady jednak w nim przyięte, niepodobały się coraz więcéj przybywającym; chciano ich zmiany, i Komitet sam złożył władzę obstając przy zasadach.

W drugim Komitecie Narodowym stałym, nowe zasady przyjęto, i już do niego tylko posłano na prezesa posła, a w liczbie ośmiu członków połowa tylko posłów była. Posłowie powstawali na kolegów za przyjęcie zasad któremi mniemali że ubliżają prerogatywie Sejmu.

Rozdwojenie o zasady w posłach zostało w krótce naśladowaném przez Emigracyę, lecz wszyscy pragnąc porządku i zgody mniemali że po ustanowieniu Sejmu niesnaski ustaną, wołano więc o Sejm.

Zakłady przez rady swe wybierają trzeci Komitet, i ten nazywają Emigracyjnym — Już w nim prezydencyę powierzają Jenerałowi, ale 9ciu Senatorów i Posłów do liczby 15stu członków powołują — Ci jednak, jakoto: *dwaj senatorowie* dla zatrudnień jak twierdzili, nieprzyjęli urzędu — *dwaj członkowie dawnego Komitetu* dla niemożności pogodzenia zasad, i z powodu ustanowienia pełnomocnika do dyplomatycznego działania, tudzież i gatunku wyborów niezgodnego z ich przekonaniem i urzędowaniem — *dwaj* dla ubliżenia Sejmowi — *jeden* dla ubliżenia principiom demokratycznym, nieprzyjęli urzędu, tak że tylko z Izby dwóch w téj władzy zostało.

W Paryżu, początek wzięło nowo utworzone Towarzystwo demokratyczne, do którego żaden z liczby posłów niewszedł aż do końca roku 1832.

W początku 1833 Sejm się zbiéra, opinia jest za nim, zakłady ze wszech stron wołają, oprócz Avignonu zkąd projekt oddania władzy dyplomatycznéj Czartoryskiemu wypłynął, gdzie walkę toczono z demokratami zwolennikami Komitetu Narodowego.

Lecz Sejm się niezbiera, zakłady szlą proźby, narzekania, wyrzuty; dni 26 upływa, porozumienie się między członkami nienastępuje; *jedénastu* odłączają się od większości; Posłowie zaczynają nawet relacye i swój sposób widzenia rzeczy drukiem głosić — Pozostali w większości niechcą formy przełamać, niechcą niewkomplecie działać, większość między niemy za formami, mniejszość za działaniem jak można.

Rząd wypędza kilku członków Komitetu Narodowego, członków Izby poselskiéj, właśnie tych którzy byli za działaniem bez kompletu, i to pomaga do nieczynności i czekania na podpisy 33ch.

W takim położeniu Emigracya widzi że na Sejm liczyć niemożna, oburza się na niego, i piérwsze pociski wychodzą z zakładu Besançon, z tego miejsca skąd najusilniej domagano się Sejmu.

Towarzystwo Demokratyczne które prawie w zarodku było bez znaczenia, porywa za broń, rozbiéra mandat, czynności Sejmu w rewolucyi.

Pisma publiczne, a mianowicie *Nowa Polska*, artykułami, wyjaśnieniami wpływa na opinię przeciw Sejmowi, na potrzebę działania bez niego.

Wyprawa Zaliwskiego do Polski, a poźniéj wyjście znacznéj liczby rodaków do Szwajcaryi, zajmują główną uwagę Emigracyi, i stają się powodem, że dalszy rozbiór materyi Sejmowéj do czasu zawieszony.

Niechaj te kilka wierszy objaśnienia, niebędą za złe wzięte piszącemu, który dla zrozumienia dalszego ciągu umieszczenie ich uważał za potrzebne.

Znikła nadzieja widzenia Sejmu w Emigracyi, a niektórzy członkowie jego twierdzili głosno, że przyjazna pora na zawsze minęła, w któréjby Sejm mógł prawdziwą usługę oddać krajowi i Emigracyi — najgorliwsi zwolennicy sejmowania stygnąc w usiłowaniach zaczęli, uważając rzecz całą za niepowetowaną.

ROK 1834.

Rozrzuceni Posłowie znaku życia niedawali — Przybycie Xawerego Lubeckiego do Paryża opatrzonego pełnomocnictwem cara Mikołaja, do zrobienia rachunków i ściągnienia należytości od Francyi Obywatelom Polski winnéj,

spowodowało dwóch członków Izby, Zwierkowskiego i Waleryana Pietkiewicza w mieście Tours (Indre et Loire) mieszkających, do zrobienia odezwy, aby zbiorowym sposobem Akt ten był przez szczególnych członków podpisany — Przesłano go prezydującemu Ostrowskiemu; jest on w następujących wyrazach:

» Reprezentanci Narodu Polskiego zmuszeni ulegać władzy tych krajów,
» które im przytułku dozwoliły — Zostając w niemożności zebrania się razem,
» uważają za swój obowiązek z miejsca pobytu każdego, podpisać Akt na-
» stępującéj osnowy:

» Mikołaj pierwszy samodzierzca Rossyi, ani ktokolwiek bądź, nieposiada
» prawa do ziemi Polskiej, na mocy rozbiorów i traktatów po między dzie-
» lącymi się łupem zawartych. Naród Polski w całém swém znaczeniu uwa-
» żany, takowych grabieży nigdy nieuprawnił, przeciw nim zbrojno i ogło-
» szeniami rozlicznémi przed światem ciągle protestował; nakoniec w walce
» 1830 i 1831 r. dowiodł, że niechce ulegać rozkazom przywłaszczyciela; a
» Sejm wypełniając wolę rodaków ogłosił, że Mikołaj niejest królem pol-
» skim. I ten to sam Mikołaj, momentalnie posiadając prawem mocniéjszego,
» znaczną część Polski, wywiera na Polakach okrucieństwa nie do opisania,
» zajmuje ich majątki, czyni dary, sprzedaje, przywłaszcza sobie własność
» publiczną i prywatną Polaków — *Oświadczamy przeto*, iż mówiémy w
» imieniu całéj, wolnéj i niepodległéj Polski jaka była przed podziałami —
» *Oświadczamy*, że wszelkie konfiskaty, sekwestracye, zabory, przywłaszcze-
» nia, darowizny, sprzedaże, zajęcia w całéj Polsce, uważamy za nieważne, nic
» nieznaczące — *Oświadczamy*, iż wszelkie układy, umowy, porozumienia się
» o odbieranie własności publicznéj lub prywatnéj, uważamy za dalszy ciąg
» nieprawych przywłaszczeń, i dłużników Mikołajowi, lub któremukolwiek
» z przywłaszczycieli, należytości wypłacających do jéj powtórnego zwrotu
» pociągniemy — *Oświadczamy*, iż wszyscy nieprawni posiadacze pociągnie-
» ni zostaną do zwrotu kapitałów i procentów, ruchomości i nieruchomo-
» ści, do zdania rachunków z użytków, i do wynagrodzeń wszelkich strat;
» a nadto pociągnieni zostaną do odpowiedzialności, za sprzyjanie nieprzy-
» jaciołom, i ułatwienie im możności pozbycia cudzéj własności — *Oświad-*
» *czamy*, iż przedawnienie miejsca niéma, przychodzić niemoże w pomoc,
» i utwierdzenie praw nowych nabywców lub posiadaczy, ani szkodzić nie-
» będzie tym, którzyby własności swéj podstępem, gwałtem, wyrokami lub
» jakiémi bądź urządzeniami przez przywłaszczycieli wydanémi pozbawieni
» zostali — *Oświadczamy*, że wszelkie przepisy, uchwały, postanowienia,
» ukazy, urządzenia, wyroki, przeciw walczącym lub działającym w celu
» uzyskania niepodległości, za niebyłe uważamy — *Oświadczamy*, nakoniec
» gnębicielom naszym, co do gwałtów osobistych na synach Polski wywie-
» ranych, co do udręczeń na których wspomnienie ludzkość się oburza, co
» do krzywd nieprzeliczonych, iż tych Naród nigdy niezapomni i bezkar-
» nie niepuści. »

Zbierali się posłowie dla naradzenia nad tym projektem, i posiedzenie miało mieć miejsce 23 Października 1834, którego protokularnie nieopisano, jedynie listy pisane, i głos jednego na pismie złożony dowodzą że się odbyło; zdania obecnych i nadesłane od nieobecnych były różnorodne; Akt ten z powodu rozrzucenia członków podpisany został przez akcessa — nazwiska podpisujących są następujące: Zwierkowski, W. Pietkiewicz, Lelewel, W. Tyszkiewicz, Karwowski, Wieszczycki, Hłuszniewicz, tudzież kondycyonalnie: Nakwaski — Akt ten napisany w Tours 27 Lipca 1834 można nazwać *Aktem ośmia*.

W tym roku nadszedł list marszałka, tłómaczenie obejmujący względem Akt Sejmowych—Równie dep. Biernacki odczytał list do niego pisany przez dep. Zwierkowskiego obejmujący opis jego podróży i trzykrotnych oddalań się w tym przedmiocie za granicę Francyi. Z powodu wspomnionych relacyj pos. Niemojowski napisał uwagi nad listem i wyrażeniami się marszałka, które później temuż przesłane, w następnych latach spowodowały odpis marszałka, i drugi odpis dep. Zwierkowskiego — To tylko powiedzieć okoliczności dozwalają, że Akta Sejmowe jakkolwiek uległy nieprzyjemnéj katastrofie, po usiłowaniach ówczasowych stróżów tego depozytu wydobyte, stanowią cały kompletny jeden tylko zbiór protokółów sejmowych obejmujących (*fracta pagina*) przeszło pół-czwarta tysiąca arkuszy. — Oprócz tego allegata znaczne

o kilku-set stronnicach — Ważniejsze papiery, jak: oryginalna detronizacya Mikołaja, Akt Litwinów, narady Bolimowskie i opinije dowódzców, tudzież inne podobnie do historyi potrzebne pamiątki narodowe, w oddzielném pozostają zachowaniu. Wrogi nasze za pośrednictwem władz kraiku jednego państwa Rzeszy Niemieckiej (*Hanower*) zajęły tylko znaczną część brulionów, niektóre kopie, korrespondencye Sejmu z rządem, i prywatne znoszenia się z Archiwistą członków Sejmu rozrzuconych po Europie. Niejest miejsce ani potępiania, ani wykazywania przyczyn téj straty; lecz to tylko zaręczyć mogę, że pisma pozostałe lub wydobyte o których mówię, niesą już ani pod strażą marszałka, ani w ręku dozórców którym były powierzone; posiadają takowe ludzie, którzy nieutracą tego narodowego skarbu.

Co do funduszów, czyli kassowości, rzeczy najdrażliwszéj w Emigracyi, wyjaśniam o ile wyjaśnić mogę i wolno. Cały fundusz składał się ze stu dwudziestu tysięcy złotych polskich, które stosownie do decyzyi Rząd Narodowy na nieprzewidziane potrzeby członków Sejmu assygnował marszałkowi, a które z majątku prywatnego Władysława Ostrowskiego, car poźniej władzom swym ściągać kazał. Marszałek podniosł tę ilość w złocie biorąc dukat po złotych 22 i groszy 15, według ówczasowego kursu i podobnie liczył biorącym pożyczkę rozdawał on szczególniej — Reprezentantom Narodu, bo prawie każdy brał niemając funduszu podróżowania — Piérwszy udział zrobiony był w Płocku; następny we Frankforcie nad Odrą przez które miasto prawie wszyscy dla odnowienia paszportów pruskich przejeżdżać musieli. Marszałek nietylko samym posłom udzielał, ale oświadczył, że za to chętnie odpowiedzialność bierze i że to na rachunek swój, czyli porcyi która jemu jako posłowi powinna bydź udzielona, przyjmuje. Z żalem wyznać muszę że niektórzy pobrali z tego funduszu ktorzy niedopełnili zobowiązania się i stali się powodem uszczuplenia funduszu Reprezentantów tułających się po Europie. Pobiérany zasiłek ani był pensyą ani darem, przeznaczenie jego było na zastąpienie niedostatku czasowo, jako forszus na podróż. Każdy co brał, winien był jechać — Każdy co brał, wydawał kwit jako na pożyczkę, którą zwrócić we właściwym czasie obowiązywał się — I wielu jużby powinni zapłacić ten dług, którego zniesienie krótkie, bo tylko wymiana kwitu własnoręcznego za gotowiznę; pamięć zaś niewiszczających się, a nieprawnie zatrzymujących pożyczkę długo zostanie — Akta w tym przedmiocie w dwóch exemplarzach znajdują się; kwity dowód stanowią. Marszałek nim opuścił Frankfort, trzy czwarte przeszło części rozporządził funduszu — Przytrzymany przez władze Austryi w Gratz, odbiérał reklamacye od posłów Emigrantów i tym posyłał, nareszcie zrobił rachunek i przesłał co przy nim pozostało, na żądanie chcących sejmować kolegów. W rachunku marszałka umieszczony poseł Lelewel, któremu marszałek po mimo wzbraniania się przyjęcia, pewną ilość pieniężną doręczył, i to nie dla niego, bo on ani grosza z tego funduszu niepożyczył, ale dla dania kolegom. Dopełnił on polecenia marszałka, rozdał powierzoną sobie kwotę, a złożywszy oryginalne kwity pożyczających, zwrócony temuż został kwit który interimalnie wydał. Znaczny także koszt był łożony na przewóz tajny Akt Sejmowych, i tajne kopiowanie, przepisywanie protokółów, gdyż wiele było jeszcze niewynumerowanych, lecz ułożone, tudzież utrzymanie osób które się niémi opiekowały; co zmniejszyło pożyczkę. W Paryżu różne osoby trudniły się rozdawnictwem tego funduszu, jak: poseł Cezary Plater, deputowani Morawski i Zwierkowski — Poźniej ustanowieni byli nadzorcami: Ostrowski, Wołowski i Zwierkowski. Każdy wydatek następował w skutek rozdziału marszałka, lub też gdy fundusz był w Paryżu z wiadomością, lub zgodnie z wolą kolegów. Chcąc uporządkować kassę, Sekretarz Zwierkowski zebrał kwity i szczegółowe rachunki, z nich ogólny obrachunek uskutecznił, z którego się pokazało, że niepozostały fundusze żadne prawie, oprócz przeznaczonych na sprawozdanie Akt Sejmowych, które na ten przedmiot może niedostatecznémi się okażą. Co było gotowych w Paryżu, lubo na inny przedmiot miały bydź użyte, złożono dla braci w Szwajcaryi będących. Oprócz funduszów sejmowych niebyło innych wpływów tylko od jenerała Lafayette, który wsparł posłów małą ilością pieniężną dla ułatwienia przybycia tym na Sejm, którym tamą stawał się brak potrzebnéj ilości pieniężnéj na odbycie podróży z zagranicy, mianowicie z Drezna. Posłowie żołdu od rządu

Francyi niepobiérali, dopiero 1833 na etat weszli, i w Kwietniu zasiłki wzięli, fundusze sejmowe także w roku 1833 znikły, rachunek 1833 zrobiono.

Zdarzenie także dotyczące członka Sejmu przytoczyć wypada — Emigracya jak wiadomo czyli tylko znaczna jéj część przesłała przez Rady zakładów Adamowi Czartoryskiemu adres do działania w jéj imieniu. Adres ten był kontestowany przez wielu, aby to niedało upoważnienia do działania w imieniu kraju lub Emigracyi na jéj szkodę — Komitet Emigracyjny i członkowie Sejmu protestowali; kommissarze zakładów nazwali to grzecznym komplementem; zaprzeczali posłowie tego mandatu dopóki woj. Czartoryski nienapisał, że adressu za mandat nieuważa. Prześladowania przez Prussaków przeciw żołnierzom polskim wymierzone nieustawały, lecz wielu wytrwałością postawiło się w tém położeniu, że gabinet Berlinski wysłać ich zamierzył do Ameryki: różne transporta zawijały do brzegów Francyi i Anglii, i tam przemocą lub fortelem opuszczali statki wojenne. Emigracya biegła w pomoc braciom, składki od siebie i krajówców zbiérane przesyłała, starania różnémi drogami robiła aby z nami ci nieszczęśliwi we Francyi pozostali. Wysłano nawet z zakładów Emissaryuszów aby ich w wytrwałości utrzymywać; lecz ci zjechali się z Emissaryuszami Czatoryskiego którzy doradzali udanie się do Algeru i wcielenie do legii cudzoziemskiéj — Ci co wysiedli na ląd w Aix i Havre, pozostali we Francyi; ci co do Portsmuth zawinęli, pozostali w Anglii; jeden tylko oddział Harvichski namówiony udał się do Algeru. Oburzenie niezmierne powstało na cierpienia braci którzy nieprzestawali donosić co znoszą i komu ten krok winni. Zaczęto także werbować do legii Portugalskiéj — Jenerał Bem stanął na czele werbunku, zrobił nawet układy z Don Pedro, do czego jak mniemano wiele wpływał Czartoryski. Werbunek się nieudał; Jenerał Bem prześladowany po zakładach, ugodzony nareszcie wystrzałem z pistoletu przez Emigranta — Czartoryski pisze list do Bema z ubolewaniem, nazywa jego zamiary patryotycznémi, i tym sposobem odkryte drogi tego Senatora Polski. Emigracya do żywego oburzona, chce zatrzeć ślad adresu, ślad zaufania, potępić drogi i odcień arystokratyczny w naczelniku, i przez swą Kommissyę w Poitiers, ogłasza nieprzyjacielem Emigracyi Xięcia Adama Czartoryskiego. Ogłoszenie to drukiem polskim i francuzkim uskutecznione, opatrzone zostało blizko trzema tysiącami podpisów, między któremi kilku posłów i deputowanych znajduje się. Czartoryski przez gazety broni się; zjawia się i obrona przez bawiących w Paryżu, którą kilkudziesiąt podpisuje, a między niemi trzech kasztelanów i dziesiątek posłów lub deputowanych — Przybywają akcessa do obrony lecz nieliczne, zebrane niewynoszą czwartéj części liczby tych co przeciw Czartoryskiemu deklaracyę podpisali — Najznaczniejsza część posłów milczy, a z nimi wojewodowie niebronią ani się odważają potępić kolegi. Obojętność wielu posłów w téj sprawie oburza przeciw nim Emigracyę — W obrońcach reprezentantach, Czartoryskiego, widzi podzielających jego system. Rozgłaszane wieści o senatorach i posłach, o ich postępowaniu w Emigracyi, wykazywanie wad Sejmu rewolucyjnego, i dowodzenie że dążność większości w Sejmie Emigracyjnym jest ta sama co X. Czartoryskiego, z czego nic dobrego dla Polski spodziewać się niemożna, podkopują powagę, i zwracają przeciw Sejmowi tych, którzy za nim mówili — Nieczynność staje się mniemaniem, że sami niejako Reprezentanci opuścili sprawę narodową.

ROK 1835.

Wojewoda Ostrowski głównie popiérający zebranie się Sejmu, pomimo pocisków przez członków Emigracyi na to ciało rzucanych, miał jeszcze nadzieję doprowadzenia do skutku zamiaru — Lubo wielu z chcących Sejmu dawniej, widzieli niepodobieństwo, uważali zmianę położenia naszego, nieprzewidywali dobrych skutków z rozdwojenia pomiędzy samymi Posłami i Senatorami z powodu opinii istniejącego, nieprzeszkadzali jednak usiłowaniom Ostrowskiego; starali się tylko wyrozumieć ducha kolegów, zapewnić się o większości demokratycznéj, i gotowi byli do oporu silnego, gdyby niechciano iść w duchu postępu, w duchu prawdziwie narodowym.

W dniu 3 Kwietnia — zebrało się 19 członków Sejmu — odnowiono zebrania się żądanie, zwłaszcza gdy niektórzy myśl takową listownie wojewodzie

Ostrowskiemu przedstawili. Na sessyi wykazywano: 1. potrzebę aby Sejm dał znak życia. 2. Aby korzystano z debatów parlamentu Angielskiego. 3. Aby zwrócono uwagę na działania Xięcia Lubeckiego. 4. Aby starano się zapobiedz rozdwojeniu emigracyjnemu. Kilka podpisów przybyło już na *Akcie* 25, przeznaczono więc Kommissyę złożoną z Olizara, Tomaszewskiego, Sołtyka i Józefa Potockiego, aby ci starali się skompletować 33 podpisów, albowiem w samym Paryżu i bliskich okolicach potrzebna ilość posłów do kompletu znajdowała się.

W dniu 24 Czerwca— dwaj deputowani Morawski i Biernacki, mający udział w *Akcie jedenastu*, zgłosili się do wojewody Ostrowskiego listem mającym na celu zwołanie Sejmu — jak następuje:

» J. W. Wojewodo! Gdy mocą Aktu z dnia 26 Stycznia 1835 roku, 25 na-
» szych szanownych kolegów przyjęło obowiązek zebrać się na każde Szanow-
» nego wojewody wezwanie w miejscu i terminie oznaczonym, zgłaszamy się
» więc do ciebie z oświadczeniem: iż materyę pożyczki stu pięćdziesięciu mi-
» lionów złotych, którą Mikołaj pragnie w tej chwili skarb i przyszłość Polski
» obciążyć, uważamy za należącą do tych, co zdaniem naszém naradę Sejmową
» spowodowaćby mogły — upraszamy cię zatém J. W. Wojewodo, abyś raczył
» zgromadzić przynajmniej obecnych w Paryżu kolegów, w celu, iżbyśmy się
» porozumieli: 1. Czy wszyscy podzielają nasze zdanie. 2. Czy jesteśmy w do-
» statecznej liczbie do stanowczego wyrzeczenia w tym przedmiocie. Ponieważ
» jak nam wiadomo wielu kolegów opuścić ma w tych dniach Paryż, sądzimy
» więc potrzebném aby zebranie ich wyjazd uprzedzić mogło, i jeżeli natych-
» miast nic stanowczego przedsięwziąść niebędzie można, aby przynajmniej
» kroki przygotowawcze jak najspieszniej poczynione były. Zbytecznie byłoby
» dodawać tu prozbę do szanownego wojewody, aby wszystko stało się z tą
» ostróżnością jaką nam wskazuje obawa policyi nieprzyjaciół naszych, która
» zapewne przeszkodziłaby naszym usiłowaniom, gdyby najmniejszą o nich
» wiadomość przedwczesnie powzięła. Przyjm J. W. Wojewodo wyrazy praw-
» dziwego uszanowania i szacunku, z którymi mają zaszczyt bydź życzliwi twoi
» koledzy. (*podpisano*) Teodor Morawski, deputowany Kaliski — Aloizy Bier-
» nacki, deputowany Sieradzki— *Paryż*, dnia 24 Czerwca 1835 roku. »

W dzień 2 Lipca— zwołani przez wojewodę Ostrowskiego reprezentanci, w liczbie 24 znajdowali się na naradzie; po odczytaniu listu dwóch deputowanych Mórawskiego i Biernackiego, odczytano i inne które dowodziły nieprzybycia powody wezwanych na naradę. Świrski tłómaczył się słabością zdrowia— Plater Ludwik, iż trwa przy swojém zdaniu, że teraz Sejm jeszcze niepotrzebny — Łuszczewski, że jeżeli będzie przedmiot jaki ważny i o tém się przekona, wtenczas do żądania przychyli się — Ledóchowski i Trzciński, że na Sejm przybędą, ale nie na radę familijną — Kasztelan Niemcewicz, prosił aby go w zaciszu zostawić, bo niewidzi z tego Sejmowania nic dobrego dla ojczyzny, a rozdwojenie większe w Emigracyi— Kasztelan Tyszkiewicz, że dla różnych powodów na konferencyi znajdować się niemoże — Nakoniec wojewoda Czartoryski napisał tak:

Do J. W. Wojewody Ostrowskiego! « Na pismo J. W. Wojewody wzy-
» wające mnie na konferencyę mającą na celu zebranie Sejmu, pospieszam
» odpowiedzieć, iż w teraźniejszych okolicznościach zbierania Sejmu nieradzę,
» i należeć do tego niemogę; bo jestem najmocniej przekonany, iż sejmo-
» wanie w obecnym stanie rzeczy, nic skutecznego ani użytecznego wydać
» niemoże, a narazi nieochybnie, i sprawę Polską i Emigracyę, na uszczer-
» bek i liczne szkody — Gdybym rozumiał, iż sprawa Polski wymaga zwo-
» łania Sejmu, niktby mnie zapewne nieuprzedził w dopełnieniu téj świętéj
» powinności, do któréj jako najstarszy z sejmujących i na początku rewolu-
» cyi prezydujący w Senacie, tym więcej czułbym się obowiązanym. Chciej
» J. W. Wojewodo przyjąc wyraz powinnego mojego poważania.
Paryż 30 Czerwca 1835 r.»
» (podpisano) A. X. Czartoryski.

Przedmiot pożyczki Frenklowskiéj, czyli 150 milionów na Polskę był ważny, mieścił on bowiem nie samą spekulacyę pieniężną w sobie, ale oprócz ciężaru na kraj nowo przyczynionego, mógł bydź powodem za interesowania na giełdach cudzoziemców, którzy niechcąc tracić kapitału i procentów spekulacyjnych, sprzyjać mogą teraźniejszemu stanowi rzeczy. Nie jedno to obciążenie kraju; już był dług zaciągniony z banku na dobra narodowe; na-

stąpiły umniejszenia majątku narodowego rozdawaniem dóbr moskalom, i usiłowania robione zostają, aby pretensye od Francyi ściągnąc, i. t. d.

Ponieważ było kilku na zebraniu, którzy niedeklarowali się czy chcą Sejmu i niepodpisali *Aktu* 26, przeto zażądano od nich objawienia zdania swego. Poseł Kaszyc jeden z podpisujących *Akt* 11, i poseł Herman Potocki niepodpisawszy żadnego dotąd Aktu, oświadczyli, że chcą warunkowo do Sejmu należeć, tojest, na ten raz, bo objekt pożyczki 150 milionów uważają za ważny aby się Sejm zebrał— Deputowani Mórawski i Biernacki, którzy także podpisali Akt 11, i poseł Józef Potocki który żadnego Aktu niepodpisał, oświadczyli, iż lubo ich do działania z kolegami jeden na teraz przedmiot spowodował, jednak bezwarunkowo do Sejmu przystępują, bo mogą się i inne przedmioty okazać, które się z ich zdaniem zgodzą— Poseł Niemcewicz Karol, oświadczył, że na teraz nie tylko niewidzi żadnéj potrzeby zebrania się Sejmu, ale nawet za szkodliwe uważa; radził, by Sejm się niezużył i na ważniejsze okoliczności się zachował, a dodał, iż na teraz niechce należeć do kompletu — Posłowie: Morozewicz i Barzykowski, którzy Akt 11 podpisali, oświadczyli się przeciw kompletu *zbierania Sejmowania*— pierwszy chciał jednomyślności 33, gdyż to dopiéro prawdziwą większość stanowi, ponieważ jest około 50 reprezentantów dotąd za granicą Polski; i że nawet potrzeby niewidzi Sejmowania, które szkodliwém nazwał, ani pożyczkę 150 milionów za ważną do sejmowania nieuważał — drugi, że zna obowiązki posła, według przekonania działa, i że przedmiot pożyczki 150 milionów mógłby tylko bydź powodem protestacyi poza sejmowéj, opatrzonéj zbieranémi podpisami, jakto miało miejsce gdysmy taką protestacyę w czasie koronacyi Mikołaja, przeciw dodatkowemu artykułowi do konstytucyi podpisywali.

Projekt zbiorowego podpisywania protestacyi niebył poparty, owszem wielu się takowemu sprzeciwiło; tém więcej, że mniemano iż komplet zebrać się może— Wojewoda Ostrowski wykazał, iż Akt 25 pomimo ubycia jednego z podpisujących posła Zambrzyckiego przez śmierć, opatrzony jest 30 podpisami, z powodu przystąpienia do niego kasztelana Olizara, dep. Ziemęckiego — posłów: Nakwaskiego, Wincentego Tyszkiewicza, Waleryana Pietkiewicza i Brezy; a z przystąpieniem bezwarunkowo Biernackiego, Mórawskiego i Józefa Potockiego, jest liczba 33; gdy i dwóch warunkowo jeszcze do składu tego przystąpiło, Kaszyc i Herman Potocki, a poseł Kieniewicz Akt podpisać listownie deklarował, przez co liczba teraz chcących sejmować wynosi 36.

Wyznaczono Kommissyę mającą się trudnić ułożeniem, czyli przygotowaniem odezwy i uchwały sejmowéj, złożoną z dep. Wołowskiego, Mórawskiego, Biernackiego — z posłów: Zaleskiego, Żarczyńskiego i sekretarza Zwierkowskiego, którzy zaprosili prezydującego Ostrowskiego na swe narady, by wspólnie rzecz przygotować.

Prezydującemu zostawiono oznaczenie terminu stosownego na obrady sejmowe i wezwanie oddalonych i obecnych w Paryżu.

W dniu 10 *Września* — Obecnych na sessyi było 26. Prezydujący doniósł że wezwał wszystkich, aby przybywali na Sejm (Odezwa *woj. Ostrowskiego* z dnia 7 Lipca do 36 członków Sejmu będących za potrzebą kontynuowania Sejmu teraz, albowiem i Kieniewicz listownie przybyć deklarował, na dzień 30 Sierpnia termin zebrania Sejmu oznacza) — Przedstawił także powody jakie niektórzy przytaczają usprawiedliwiając niemożność przybycia: że Władysław i Cezary Platerowie oddalili się dla ważnych interesów za granicę Francyi, lecz obiecali powrócić — Gobebski, że mając obowiązki ojca familii, w gwałtownym tylko razie pospieszy na Sejm, gdy będzie miał pewność zebrania się. List Lelewela różnie był tłómaczony, lecz kilku zaręczało że przybędzie i że ma powody tak pisania; donosił bowiem że będąc wypędzony z Francyi, bez paszportu pokazać się niemoże, którego wyrobić sobie niejest w stanie — Ale jeżeliby woj. Ostrowski wyrobił paszporta dla wszystkich wypędzonych posłów, takowy i on by przyjął — W skutek dyskussyi, proszono woj. Oostrowskiego, aby się zechciał wystarać o paszport dla Lelewela — Tymowski donosił, że brak tylko zapasów pieniężnych tamę mu w przybyciu robi; równie Przeciszewski brakowi pieniędzy przypisuje niemożność zjechania.

Poseł Karwowski, podawszy dwa pisma: jedno pod dniem 7 Lipca dorę...

czone Sekretarzowi, obejmujące protestacyę przeciw powoływaniu przez woj. Ostrowskiego przybyłego na zebranie posłów, Karola Niemcewicza do podpisania Aktu 25, i do deklaracyi czy chce należeć do Sejmu, na którym twierdził że ciąży zarzut publiczny błagania cara o amnestyę, co uważał za moralną przeszkodę należenia do Sejmu — drugie, oświadczające chęc nienależenia do Sejmu na teraz — oba te pisma złożone do Akt zostały— Wszczęła się dyskussya o odczytanie i zawieszono ten przedmiot, aż do ułatwienia wprzód innego, który trzej członkowie na piśmie przedstawili.

Przystąpiono do odczytania podania posłów: Ledóchowskiego, Trzcińskiego i Chełmickiego, żądających zebrania się, celem załatwienia zarzutu przez nich czynionego posłowi Jełowickiemu, który będąc przedsiębiercą drukarni polskiéj w Paryżu, pozbawił chleba trzech rodaków tułaczy, zecerów drukarni, odmawiając im téj samėj zapłaty jak Francuzom — Podający odwoływali się do pisma przez zecerów wydrukowanego; żądali oczyszczenia się kolegi z zarzutów, i że bez tego kroku niemogliby z nim zasiadać. Jełowicki niebył obecny. Uważano czyn ten za prywatny, nienależący do obrad sejmujących; i rzecz ta bez rozstrzygnięcia na teraz pozostała.

Karwowski zażądał odczytania swego jednego listu w materyi tyczącéj zebrania się w komplecie; w skutek czego wezwany Sekretarz Zwierkowski, odczytał pismo drugie posła Karwowskiego, którego treść: 1. że niewidząc na teraz okoliczności takich, któreby potrzebę Sejmu stanowiły, do takowego przystąpić niechce, i gotów takowy zerwać, jeżeliby był trzydziestym trzecim — 2. że protestuje przeciwko liście członków Sejmu w liczbie 36ciu w odezwie woj. Ostrowskiego umieszczonych, ponieważ odwołuje Akt z dnia 26 Stycznia 1833 r. na którym się podpisał za potrzebą Sejmu, niewidząc jéj na teraz. A jeżeli w niéj był umieszczony dla tego że był na początku ostatniego posiedzenia, to wiadomo że wśród niego opuścił zgromadzenie, z powodu uczynionéj protestacyi przeciw powoływaniu do Sejmu jednego z członków, na którym ciąży zarzut błagania cara o amnestyę — 3° że protestuje przeciw wyrazowi w wezwaniu na Sejm: *powstanie Narodu* zamiast *Rewolucya*. Woj. Ostrowski i inni zbijali zarzuty w pismie Karwowskiego umieszczone, i pisma te bez decyzyi żadnéj pozostały.

W dniu 26 Września — Obecnych było 26. List Lelewela do Ostrowskiego pisany, był powodem długiej dyskussyi — Wyciąg z listu dnia 14 Września r. b. z Bruxelli następujący, gdyż reszta prywatnéj Korrespondencyi —
« Niewyjednanie paszportu łatwego, będzie dowodem jasnym, że woj. pre-
» zydujący nieżyczy sobie kompletu, i niewiele rad z kłopotu obrad w zu-
» pełności, woli konferencyjki, z których wyniknąć mogące manifestacye
» i akta (excepto jednego który mi głowę rozpiera) przezemnie ustronnie,
» w supplemencie podpisane niebędą — wyzywałem sam kiedyś do działania
» *collective*, minął już czas, teraz cóś innego potrzeba, ale cobym gadał i
ustnie wyrąbał z kolei, tego pisać niebędę — paszportu kiedy tak łatwy! »

Drugi list, pominąwszy rzeczy prywatne, był téj osnowy —
» *Szanowny Wojewodo*! Stokroć lepsze żarty *extra muros*, niżeli gor-
» szące sceny w kole narad — co komu szkodzi że za salą obrad sejmowych,
» kto z koła przy wesołym humorze pożartuje sobie, przy humorze nieco go-
» ryczą napełnionym, nieco złośliwie podrwi — ale zwadami trapić naradę sa-
» mą, jest to znieważać sprawę publiczną, sprawę narodową. Wszystkie wia-
» domości o naradzie 10 Września nadeszłe, przeniknęły nas dziwnym smut-
» kiem. Pocóż my tam pojedziemy? wyklinać Krępowieckiego, Jełowickiego;
» toż to nasze dzieło — pisałeś mi kiedyś Wojewodo, że Sejm umarł; żyje nie-
» stety! i czémże swe życie objawia? a przy takiém życiu głos Białostoc-
» kiego z namysłu, z przekonania, ze szczerości wynikający, czegóż oczeki-
» wać może jeżeli nie zniewag. O! jakże on rozwagą swoją uzacnił niedołęztwo,
» nicestwo Sejmu, kiedy szukał niemocy jego jedynie w rozróżnieniach i nie-
» chęciach politycznych — gdybyż te jedynie szczepiły, gdybyż te jedynie po-
» wodowały! Ale widzisz to blisko Wojewodo, jak innego rodzaju powody
» *rozzawzięciły* — Pocóż my tam? Białostocki nadesłał mi swój długi list do
» Wojewody; czytałem go z rozwagą i nic obraźliwego, nic nieprzyzwoitego
» nieznalazłem. Godzisz się uczoną dyssertacyą nazywać, co argumentuje
» spokojniej, aniżeli *vice versa* s. p. Bonawentura z 11. » Dalej nasz list tak

brzmi : « Kiedy półsawańci francuzcy, pragnęli mię ściągnąć do Douai, aby
» obierać prezesem honorowym Guizota, ofiarowali się wyrobić mi paszport,
» różnym z nich i pisałem i ustnie mówiłem, że nikogo do podobnego sta-
» rania się nieupoważniam, a może bydź że uzyskanym wzgardzę. Jak im mó-
» wiłem, toż samo do Wojewody pisałem. Oni starali się i nieotrzymali — Wo-
» jewoda powinien się starać— Jeśli się wystara będzie moja wina, albo moja
» niemożność, jeżeli go nieużyję— Ale to wszystko co się tam u was w praw-
» dziwym Babylonie dzieje, to mnie przeraża, i nieskończona żałością przej-
» muje— Ja tam użytecznym bydź niemogę i smutno mi » — W końcu dodaje:
« Jeśli tylko w paszporcie wskazany będzie termin i czas pobytu, będzie dla
» mnie dostatecznem motywem niekorzystania z niego, bobym tą akceptacyą
» terminu sankcyonował expulsyę— wszakże bez tego gdybym im zawadzał,
» mają prawo nowym gwałtem wypchnąć; pocóżby mieli termin w paszporcie
» wskazywać, jeśli nie na szykanę. »

Ledóchowski powstając na wyrażenie się w liście Lelewela, żądał aby objaśnienia były w protokole zapisane; twierdził że źle był piszący zainformowany, i dodał że przedmiot zecerów drukarni z kolegą Jełowickim nie w Sejmie, ale w przyjacielskim gronie był dyskutowany. Malinowski nazwał wyrażenie się względem Jełowickiego, jako odnowienie dawniej robionej kwestyi za niestosowne— Ledóchowski żądał odwołania tego wyrażenia się kolegi « *niestosowne* » — Jełowicki się odezwał będąc obecnym że, poprzestaje na wyjaśnieniach i niechce tym przedmiotem zajmować czasu — i ten drugi przedmiot był powodem długiej dyskussyi; poróżnienie załatwionem niezostało.

Sekretarz odczytał listy kolegów zawierające usprawiedliwienia i powody dla czego dotąd nieprzybyli. Obliczono wielu jest członków za granicą i jakich życzeń względem sejmowania, z tego pokazało się: Za granicą ojczyzny, Senatorów i Posłów 46 — chcących Sejmu teraz 37, niechcących 9 — w Paryżu obecnych 35, z tych chcących Sejmu 26, niechcącyh 9 — na posiedzeniu obecném 25, a z tych chcących Sejmu 21, niechcących 4. Wniesiono rozbiór listu dawniej pisanego przez Czartoryskiego, w którym niektórzy upatrywali chęć prezydencyi jego w Sejmie emigracyjnym, inni rzecz tę inaczej tłomaczyli.

Zaleski odczytał projekt przygotowany przez Kommissyę deklaracyi i uchwały sejmowej 1835 r. która brzmi jak następuje: « Stara, uczciwa sława Polski
» ojczyzny naszej, głośna jest po świecie, rodzinie chrześcijańskich ucywili-
» zowanych Ludów; znane są jéj dawne zasługi dla wiary i wolności; znane
» świeże krzywdy i prawa, jakiémi ją dzierzą trzej przywłaszczyciele. Polska
» jako ofiara szalejącego zbestwionego despotyzmu, od pierwszego rozbioru
» uczestnicząca aż do ostatka w przeważnych sprawach zachodu, obchodzi
» żywo liberalną Europę. Opinia oświeceńszych narodów oceniająca tę prawdę,
» że w politycznéj Europejskiej budowie, rozburzony jeden filar ochwiewa
» gmach cały, nieprzestawoła wołać do życzliwszych i niechętnych nam rzą-
» dów o wyjarzmienie Polski. Napoleońskie Xięstwo Warszawskie, i ze szcząt-
» ków Xięstwa, Królestwo Kongresowe, acz tworzone w różnych niepodobnych
» do siebie okolicznościach, były tryumfem opinii powszechnéj, i przyświad-
» czeniem praw naszych. Obydwie te atoli restauracye, okazały się mdłe,
» ułomne, bez życia i siły; bo niezmartwychwstała od razu Polska cała, wol-
» na i udzielna, w odwiecznych swoich granicach; bo taką Polskę, całkiem
» całą, niepodległą, wolną i udzielną, sami tylko przez się własnym orężem
» odbudować możem, i odbudujemy.

» Opuszczeni od wszystkich sprzymierzeńców politycznych Polacy muszą
» odwołać się do prawa przyrodzonego, do prawa które nakazuje gwałt gwałtem
» odbijać; ztąd Insurekcya, Rewolucya, jest myślą Narodu naszego, jest jedy-
» nym środkiem zbawienia dwudziesto-milionowéj Polski. Tak jest, rychlej
» czy później zabłyśnie dla nas na nowo dzień listopadowy, dzień oswo-
» bodzenia, kiedy na ziemi naszéj niezostanie śladu stóp wroga, ani kajdan,
» ani traktatów i ustaw, jakiemi nas w latach niewoli ciemiężcy nasi krę-
» powali. Do czasu Mikołaj ze wspólnikami swymi może bezkarnie w o-
» czach gabinetów, które umiał zobojętnić dla sprawy naszéj, dopuszczać
» się w Polsce wszelakich bezprawiów. I któż niewie, kto niesłyszał o car-
» skich katowniach? Rodziny polskie zaludniają pustynie Sybiru — Polskie
» dzieci porwane z objęcia matek, uwożone do dalekich pułków, hodują się
» na ojcobójców — Stara katolicka religia, piastunka i ducha poświęcenia

» się polskiego i nowoczesnéj cywilizacyi, wydana jest na łup i urągowisko—
» Wyraz Boży, najdroższa dla każdego Ludu puścizna po ojcach, narodowość,
» język, oświata, i wszystko czém przodkowaliśmy między Słowiana-
» mi utęskniającymi do wolności, wypleniane jest okrutnie, i niesłycha-
» némi w dziejach ludzkich sposoby. Te to nieprzeliczone i niewysłowione
» srogości wywierane na żywém ciele, przez które moskiewski bezbożnik
» mniema, że zgotuje dla Polski ostateczną zagładę; te srogości wedle
» wiary naszéj narodowéj, przybliżają godzinę odkupienia — Lud Polski z nie-
» cierpliwością męczennika wygląda niepochybnéj pomsty i sprawiedliwości
» Bożej; w takiém uroczystém oczekiwaniu, i my jego Reprezentanci niebę-
» dziemy rozwodzić niemęzkich bezsilnych żalów i protestacyj przed światem.
» Lecz po za obrębem nigdy niepożytych praw polskich, które bój przy-
» szły wywalczy, są insze drobniejsze niemniej atoli żywotne interesa, nad
» którémi czuwać bezustanku obowiązkiem jest Sejmu polskiego — Pełnomo-
» cnicy Narodu, mamy osobną moc, mamy moralną i prawną władzę za-
» pobiegania wszystkiemu co ku szkodzie kraju knują nieprzyjaciele nasi. Tego
» rodzaju interes leży w obciążaniu dóbr narodowych listami zastawnémi, lub
» tychże dóbr alienowaniu, ściąganiu należytości polskich od obcych mocarstw,
» w konfiskatach majątków ruchomych lub nieruchomych Obywateli i Instytu-
» tów krajowych, w pożyczkach—pierwszéj 25 milionowéj wewnątrz kraju zacią-
» gnionéj—drugiéj, w ilości 150 milionów do zaciągnienia za granicą z ubezpiecze-
» niem głównem na funduszach skarbowych królestwa polskiego zamierzonéj.
» Rzecz pożyczki 150 milionów niewynika z prostéj tylko finansowéj potrzeby ga-
» binetu Petersbugskiego, czyhającego dziś w zaczajeniu na dzierzawy wschodu—
» Polityka moskiewska zamierza przez nią insze jeszcze daleko rozleglejsze cele.
» Polska po tylu rewolucyah, grabieżach i konfiskatach, opustoszała i zubożona,
» a przecież wciąż groźna, powszechne ku niej spółczucie i życzliwości Lu-
» dów, adressa od tronu do izby deputowanych francuzkiéj, i wolne głosy
» w parlamencie Angielskim dopominające się o jéj nieprzedawnione prawa—
» owoż jest co niepokoi cara — Zamierzoną pożyczką radby Mikołaj od razu,
» jak z jednéj strony ogromnym długiem obciążyć przyszłość kraju i resztę
» fortun obywatelskich, tak z drugiéj przynętą zysków pociągnąć ku sobie
» możniejszą część przyjacioł sprawy naszéj tak aby kiedyś wybierać musieli
» między utratą własnego majątku, a ujarzmieniem Polski — Zamach ten atoli
» nieosiągnie zamierzonego skutku, a ci co się stali lub staną uczestnikami
» planów cara, niech sami sobie wynikłe ztąd szkody przypiszą.
» Uchwały Sejmu rewolucyjnego zastrzegły już nieważność wszelkich Aktów
» najezdniczego rządu, i naród Polski nieuznaje ich za prawe; wszakże aby cu-
» dzoziemcy i krajowcy niezasłaniali się niewiadomością:
» Sejm Polski w połączonych Izbach, po wysłuchaniu swoich Kommissyj
» *zapatrzywszy się* 1. na uchwałę Sejmową z dnia 25 Stycznia 1831 r. uzna-
» jącą Mikołaja za przywłaszczyciela — *tudzież* 2. na uchwałę z dnia 19 Lu-
» tego 1831 r. Sejm za nieustający ogłaszającą, uchwalił, i uchwala:
» *Artykuł jedyny* — Wszelkie obciążenia skarbu Polskiego, alienacye dóbr
» i innych własności narodowych, pożyczki na dobra narodowe, lub inne
» fundusze krajowe zamierzone, ściąganie należytości polskich, konfiskaty
» majątków obywateli i instytutów krajowych, czyto dotąd dokonane, czy
» też w przyszłości jeszcze mające bydź uskutecznione, Sejm polski uznaje
» za żadne i niebyłe; że ani Narodowi Polskiemu, ani osobom i instytutom
» prywatnym żadnego uszczerbku przynosić niemają. owszem za powróce-
» niem prawego Rządu Narodowego, i Skarb i Obywatele Polscy, oraz In-
» stytuta, praw swoich, ze wszelkiémi do tych praw przywiązanémi korzy-
» ściami, na drodze właściwéj od posiadaczów jakimkolwiek tytułem nie-
» prawnie dzierżonéj własności dochodzić będą mocni. Wykonanie niniejszéj
» uchwały przyszłemu Rządowi Narodowemu, a w ogólności całemu Naro-
» dowi Polskiemu zalecamy — Działo się i. t. d. »

Akt ten po uwagach Kommissarzy i debatach na kilkakrotnych zebraniach
się jest redakcyi Bohdana Zaleskiego — nazwać go można, jak nim został
Aktem siedmiu, tyle bowiem Kommissarzy z Sekretarzem i Prezydującym
obradom, przyjęło go i przedstawiło kolegom. Akt ten, spisany w Paryżu
odczytany dnia 26 Września 1835 roku — Proponowano aby go indywidual-
nie podpisywano; lecz pragnęło wielu urzędownie jako Sejm w komplecie

działać, a niektórzy życzyli sobie zmian w redakcyi; Akt ten został jak był przedstawiony.

Wojew. Ostrowski żądał uwolnienia go od prezydencyi, lecz na żądanie kolegów zatrzymał jeszcze takową.

W dniu 3 *Pazdziernika* — Obecnych było 27. Doniesiono o zgonie Senatora Wojew. Paca w Smyrnie na dniu 31 Sierpnia. Już to piąty członek Sejmu w Emigracyi zakończył życie, poprzednio bowiem Posłowie: Zienkowicz, Zambrzycki, Małachowski i Niemojewski, rozstali się wiecznie z nami. Rozbierano powody nieprzybycia członków których się spodziewano; zastanawiano się czyli komplet zebrany bydź może — Trzech członków niechcących teraz Sejmu: Barzykowski, Morozewicz i Swirski, zapytani czy oni dzieląc naszą pracę zechcą sejmować, odpowiedzieli, że przybywają dla tego iż wezwani na konferencyę, i gotowi do podpisu wszelkiéj manifestacyi po za sejmowéj tylko, dla tego w dyskutowaniu takowéj mieć udział pragną. Zwierkowski wykazywał materyalne niepodobieństwo zebrania Sejmu— Nakwaski «*swym*» dotknął niektórych kolegów, ztąd dyskussya obszerna która się zakończyła usprawiedliwieniem się mówcy, i wytłumaczeniem myśli którą chciał objawić — Ledóchowski radził aby niemogąc się zebrać w Sejm, zawiązać *Konfederacyę*—Sołtyk radził *Związek Sejmowy*, i w głosie na pismie przygotowanym, czynił wyrzuty iż Reprezentanci nic niezrobili; przedstawiał konieczność rozpoczęcia działań jeżeli nie w Sejmie to inną drogą — Prezydujący znowu składał prezydencyę, twierdząc że widzi bezskuteczne usiłowania, niechce odpowiedzialności ani posądzania że konferencyjkami zabawia, lecz żądaniu kolegów uległ — W końcu wniesiony przedmiót porozumienia się kolegów Ledóchowskiego i Malinowskiego, podaniem ręki i zapomnieniem wszystkiego zakończono, co dało powód do *przyrzeczenia* sobie przez wszystkich, że członkowie Sejmu osobiste urazy będą sobie wzajemnie przebaczali, jak długo tylko za granicą zostaną, i że żadne pojedynki niebędą między nimi miały miejsca, ale ogół udecyduje jak każdy wydarzony przypadek na drodze zgody przyjacielskiéj załatwić.

Posiedzenie 12 *Pazdziernika* 1835 *r.* Obecnych znajdowało się 27. Był to niejako ostatni termin do zebrania Sejmu — W gronie obecnych znajdujący się poseł Karwowski, acz liczony do liczby obecnych, niemógł bydź liczony do chcących przystąpienia do obrad sejmowych. Z liczby podpisanych na *Akcie* 25, poseł Worcell po wypędzeniu go z Francyi, ani się zgłosił, ani odpowiedział na wezwanie. Rozbierano treść listów nadesłanych, z których okazało się że niemogą przybydź na obrady: Przeciszewski, dla nieuzyskania pozwolenia od policyi — Godebski, dla różnych ważnych przyczyn — Władysław Plater i Cezary Plater, dla bawienia u wód, z których pierwszy, że dla słabości brata (czego dowodem świadectwo lekarza) sam odstąpić chorego niemoże, a chory niejest wstanie podróżowania — Józef i Herman Potoccy wyjechawszy z Paryża w tych dniach, obwinieni byli o zerwanie kompletu; inni bronili ich że niewidząc podobieństwa zebrania się, a nagleni interesami, oddalili się; lecz zmuszeni zatrzymać się w niewielkiéj odległości od Paryża czekają zawiadomienia, że jeżeli ich tylko do kompletu brakować będzie, powrócą. Postanowiono odczytać wszelkie listy, w téj materyi pisane. List Lelewela, który prezydujący jako pismo prywatne do siebie stylizowane uważał, na żądanie jednak kolegów odczytanym został. Kasztelan Plater listownie pod dniem 25 Września powtórzył że trwa przy deklaracyi z dnia 6 Stycznia 1833. To samo powtórzyli Barzykowski, Morozewicz, Swirski listem z dnia 11 Października 1835 r. — Zdanie Czartoryskiego, Platera, Tyszkiewicza było dawniéj objawione że niechcą teraz sejmować lub nieprzybędą na sessye; to samo pismami swémi poseł Łuszczewski i Karol Niemcewicz dowodzili. Marszałek, dla pobytu pod obserwacyą w Gratz — Mórawski Teofil, dla zamieszkania w księstwie Poznańskiém — Jan Olrych Szaniecki, dla przymuszonego zamieszkania czasowo w Pomeranii Polskiéj — Wojew. Wodzyński dla zamieszkania w Dreznie, przybyć niemogli: — a ztego wszystkiego pokazała się materyalna nawet niemożność sejmowania teraz, pominąwszy już różnorodne opinie polityczne Reprezentantów które główną rolę grały.

Po takiém wyjaśnieniu najgorliwsi popieracze Sejmu, widząc niepodobieństwo

na drodze sejmowania formalnego służyć sprawie Narodowéj, podawali inne sposoby. Cztéry projekta objawiły się złożone: przez woj. Ostrowskiego *Związku Sejmowéj większości* — przez Sołtyka, *Związku Sejmowego* — przez Żarczyńskiego, *Odezwy* czyli *Manifestacyi* — tudzież przez Jełowickiego, *odezwania się wyłącznego przez Posłów* — Woj. Ostrowski w obszernym głosie, wyraziwszy motywa, tak swój projekt na piśmie przedstawił:

« Przytomni na teraz w Paryżu członkowie Sejmu, Akt niniejszy w dowód » onego przyjęcia, i wzajemnego zobowiązania się w sposób najuroczystszy » podpisujący, a to już w znakomitéj większości, zaledwie że nie w całości pra- » womocnego kompletu sejmowego; prawem sejmowém z dnia 19 i 26 Lutego » 1831 r. do liczby 33 oznaczonego: co bynajmniej niéma przeszkadzać poźniej- » szemu, do takowego Aktu przystąpieniu tych członków, którzy na teraz pod- » pisowi onego przytomni niesą — po wysłuchaniu sprawozdania kolegi swego » S. W. Ostrowskiego, na teraz z woli większości Aktem z dnia 26 Stycznia » 1833 r. objawionéj, jako i tych członków Sejmu, którzy poźniéj chęć swą » kontynuowania obrad Sejmu oświadczyli, Prezydującego; a które to sprawo- » zdanie do Akt Sejmowych pod dniem 26 Września r. b. po przeczytaniu ta- » kowego na posiedzeniu, w dniu tymże odbytém, przez wspomnionego » wojewodę złożoném zostało; jak niemniej, po zabieranych w tym przedmio- » cie głosach, jak oddzielny protokół wskazuje:

» 1° *Zważywszy*, iż na teraz tenże woj. Ostrowski, mandat swój od » kolegów sobie dany, a następującémi słowami Aktu z dnia 26 Stycznia » 1833 r. objęty: « Podpisujący na pierwsze wezwanie woj. Antoniego O- » strowskiego na teraz prezydującego, na termin i miejsce naznaczone przy- » będą » za skończony, o ile tylko dopełnionym bydź mógł, uważa: a to » z powodu iż w skutku usilnego jego starania, rzeczywiście na posiedzeniu » dnia 2 Lipca r. b. po obrachowaniu członków Sejmu, kontynuacyi tako- » wych żądających, liczba tychże do 36, azatém trzech nad prawem prze- » pisany komplet wykazaną została, w skutku czego na teraz prezydujący, » bez zwłoki odezwą swą dokonaną z dnia 7 Lipca r. b. wszystkich kolegów » Sejmu żądających, na dzień 30 Sierpnia r. b. w celu przystąpienia do wła- » ściwych czynności Sejmowych, poczynając od wyboru Prezesa zaprosił, » która ta odezwa przecież, i poźniejsze wielokrotne i usilne odezwy, po- » żądanego materyalnie gdy dotąd nieotrzymały skutku, i komplet 33 jako » najmniejszy, prawem z dnia 19 i 26 Lutego 1831 r. zakreślony, niedoszedł, » już bliskim jednak dopełnienia okazał się, i większość znakomita, a raczéj » zupełność woli prawem przepisanéj objawiła się, a przeto do stanowczych » upoważniła działań —

» 2° *Zważywszy*, iż ponieważ istotnie wola członków Sejmu, już nawet » w liczbie nad prawem przepisany komplet objawiona, aby Sejm nieustający, » stosownie do wspomnionego rewolucyjnego prawa, obrady swe w każdém » położeniu Ojczyzny kontynuował; Sejm takowy zatém za otwarty, i umy- » słowo zebrany uważać przychodzi, i rzeczywiście jak się spodziewać na- » leży, iż chwilowe tylko materyalne przeszkody, niezebrania się kompletu » zupełnego, przyczyną się stały, dla tego jednak gdy sprawa publiczna » dłużéj zawodu cierpieć niemoże, jak niemniej, lubo spodziewać się należy, » iż nadejdzie sposobniejsza znalezienia się w zupełnym komplecie chwila, » i usiłowania w téj mierze ciągle łożonémi bydź winny, czas jednak kiedy » to nastąpi, z przyczyn zewnętrznych, gdy z precyzyą oznaczonym bydź » niemoże —

» 3° *Zważywszy*, obok tego — Iż nim się komplet sejmowy zbierze, po- » trzebne jest pośrednie lub bezpośrednie, zawsze jednak troskliwe, *względem* » na obecną chwilę, jako też przygotowawcze na wszelkie ewentualności, » Reprezentantów Narodu czuwanie nad wszelkiémi okolicznościami, nietyl- » ko rzeczy sejmowéj, lecz co większa sprawy ogólnéj dotyczącémi, gdzie » przynależy wyjednywanie niepodległości Narodu, i dobra nawet jéj tak zna- » mienicie kosztownego ułamku, Emigracyi Polskiéj; i że do takowego dzia- » łania, tymczasowo nim się komplet zbierze, szczególniéj prezydencya je- » dnego z członków Sejmu, aby stąd spodziewany nastąpił skutek, i dla » utrzymania porządku, nieodbicie jest potrzebna —

» 4° *Zważywszy*, że w obecném położeniu rzeczy, i dla niemożności » materyalnego zebrania jeszcze kompletu, gdy żadnéj innéj dotąd niéma le-

» galnéj władzy opiekującej się sprawą Narodową, ułatwiającéj polityczne » stosunki, centralizującéj korzystnémi stać się mogące wiadomości, przy- » gotowującéj i objaśnić wczasie zdolnéj przyszłe Sejmu działania; daléj » ze względu, iż nikt do jakowego bądź działania mandatu niemający, gdy » kroków politycznych podług własnego mniemania dowolnego przedsiębrać » niemoże i niepowinien; na téj zaś arcysłusznéj nieśmiałości, gdy rzecz » publiczna cierpieć, zwłoce ulegać, bez ruchu i życia pozostać może; chcąc » o ile to jest w ich mocy przy tylu przeciwnościach i przeszkodach, do- » pełnić świętego obowiązku, spełnienia z rzeczéwistą korzyścią dla sprawy » Narodowéj posłannictwa swego, a nieujrzawszy się dotąd po cztero-let- » niéj bezczynności, mimo wszelkich usiłowań, w komplecie prawem prze- » pisanym, do działania przystąpić chcącym; którego to smutnego wypadku » wszczególności przyczyny zapisane są w protokółach narad po dziś dzień » odbywanych —

» Chcąc nadal tyle przecież działać, ile położenie rzeczy dzisiejszéj sej- » mowej dopuszcza; jak niemniej mając i to na uwadze, że prawo z dnia 19 » i 26 Lutego przez Sejm rewolucyjny, i pod wpływem okoliczności ówcza- » sowych wojennych wydane, oczywiście naccchowane jest tą główną my- » ślą, że obrady Sejmu nieustającym ogłoszonego, a nawet na przypadek » opuszczenia ziemi rodzinnéj, ustawać niepowinny, i że dla téj właśnie » przyczyny, zbytecznie żadnémi formami, ani co do sposobu wyboru » prezesa Sejmu, ani co do Sejmowych Kommissyj i innych okoliczności, » członkowie Sejmu skrępowanymi niezostali; przeciwnie ich patryotyzmowi, » roztropności publicznéj rzeczy, jak literze prawa, wykonanie woli Naro- » du gdy powierzonem zostało; w każdym zaś razie, gdy duch prawa dobro » powszechne, owo święte, *salus patriæ et salus populi* za najwyższą re- » gułę postępowania służyć powinny, ile w okolicznościach które z góry » przewidzianémi bydź niemogły, których ani odwrócić, ani przysporzyć » nie od naszéj zależy mocy, i gdzie przeciwnie tenże duch prawa, dla śle- » péj i co większa niewyraźnéj jego formy wykonania, poświęconym bydźby » musiał: na czémby najdroższy interes Ojczyzny objawienia jéj materyal- » nego i politycznego życia w Reprezentacyi Narodu tak wyraźnie cierpiał. —

» 5° *Zważywszy nakoniec*, iż częste zwoływanie się członków Sejmu w o- » kolicznościach jakowe są, lub jeszcze bydź mogą, jest trudném, a nawet » niepodobném, i dotąd wielkiéj użyteczności niewykazało; obecna zaś » chwila gdzie się wielkie Europy polityczne odrabiają ruchy, gdy szczegól- » niejszéj baczności i stosownego wymaga działania, do jakowego stały Pre- » zes grona całego Reprezentantów Narodu, jest konieczným warunkiem; » aby z mocy danego sobie mandatu komu przynależy okazanym bydź mo- » gącego, działał, i o skutki pomyślne dopominać się miał prawo — Z po- » wodu zatém przytoczonych powodów, członkowie Sejmu, po ukończeniu » dyskussyi, co następuje postanawiają:

« Wybranym zostanie z grona członków Sejmu *Prezes* mający znaczenie « i powagę Prezesa Sejmu, a to stosownie do prawa z dnia 19 i 26 Lute- « go 1831 roku.

« Oprócz Prezesa Sejmu, wybrani zostaną *cztérey członkowie Sejmu*, łącznie « z Prezesem składać mający *Delegacyę* czyli *Radę Sejmową*. »

Obowiązki i Attrybucye Prezesa i Delegacyi czyli Rady Sejmowéj.

a) Głównym przedmiotem zajęcia się delegacyi, ma bydź ciągłe *usiłowanie* kompletu sejmowego w jedno miejsce, ilekroć tego osądzi potrzebę; a w każdym takowym razie, podpisujący Akt niniejszy, w miejscu i termi- nie oznaczonym, stawić się na wezwanie Prezesa Sejmowego najuroczyściéj przyrzekają.

b) Prezesowi służy prawo od którego podpisujący odbiegać niebędą, za- proszenia na narady do siebie, wszystkich członków Sejmu, w każdym czasie i miejscu, któreby razem przez niego i tychże zamieszkaném było. Podobnie na żądanie do Prezesa Sejmu pismiennie zaniesione od kolegów sejmo- wych w liczbie przynajmniej siedémnastu, jako większości prawomocnéj kom- pletu sejmowego, aby zebranie się na radę nastąpiło, takowéj odmówić

Prezes Sejmu niema prawa, ani też skoro 17 członków Sejmu, zażąda zwołania niezwłocznie całkowitego, prawem przepisanego kompletu Sejmowego, Prezes odmówić niemoże i żądaniu zadosyć uczyni.

c) Posiedzenia delegacyi Sejmowéj odbywać się mają tam, gdzie Prezes zamieszkiwać będzie.

d) Rada przepisze sama sobie wewnętrzną organizacyę; wszystkie jéj postanowienia zapadać mają prostą większością głosów członków obecnych na posiedzeniu; w razie równości zdań, członek losem wyciągnięty do decyzyi należeć niebędzie — Postanowienia Rady sam tylko prezydujący podpisuje.

e) W każdym czasie delegacya sejmowa, przez komplet sejmowy odwołaną bydź może.

f) Komplet najmniejszy dla delegacyi sejmowéj, składa się z osób trzech — Gdyby atoli dla przyczyn nieprzewidzianych, i tak zmniejszony komplet zebrać się niemógł, w razie takowym jedynie Prezes, wszelkie okoliczności załatwiać, i decydować będzie — Jako też to wszystko prezydyonalnie wykonywać, co z natury, interesu i położenia prezydującego wypada. Prezes nadto upoważniony jest przybrać do pomocy w działaniach delegacyi, dwie lub trzy osoby znane z talentów i patryotyzmu.

Szczególniej zaś poleca się Delegacyi Sejmowéj.

aa) Starać się o osiągnienie głównego celu Rewolucyi Listopadowéj; w tym zamiarze mocna jest delegacya, o ile okoliczności dozwolą, wchodzić w bezpośrednie stosunki z władzami politycznémi zewnętrznémi — przemawiać publicznie w imieniu Narodu — wysyłać, stanowić i odwoływać agentów, oraz wszelkie ku temu zamiarowi dążące środki przedsiębrać, i.t.d. Wydawać atoli manifestów, protestacyj, w całym tego wyrazu znaczeniu, delegacya mocna niebędzie, chyba poparta zdaniem przynajmniej 17 członków Sejmu, jako większości sejmowéj kompletu 33 prawem wymaganego — W każdym zaś razie do zawierania traktatów o niepodległość lub całość narodową, nawet pod zastrzeżeniem ratyfikacyi sejmowéj, delegacya choćby była poparta zdaniem nawet większości sejmowéj, a nie decyzyą całego Sejmu w prawem przepisanym komplecie zebranego, upoważniona niejest i tego niebędzie miała prawa.

bb) Wchodzić w stosunki z Komitetami tak Narodowémi, czyli Radami szczegółowémi, jak obcémi jakiekolwiek nazwisko noszącémi, dobro Wychodzców Polskich, lub poparcie sprawy Polskiéj na celu mającémi.

cc) Do niéj należy ściągać fundusze, i takowémi według dobra ogółu rozporządzać.

dd) Czuwać nad losem Wychodźców w ogólności, za granicą Ojczyzny rozproszonych, o iletylkoby oni sami życzyć tego mogli, i możność po temu była; osobliwie zaś utrzymywać wśród nich ducha jedności i zgody dla wywalczenia Ojczyzny tyle potrzebnéj.

Wykonanie i poszanowanie dla niniejszego prawa od dziś staje się obowiązującém; porucza się religijnéj miłości Polaków dla Ojczyzny, ich uczuciom honoru, i prawości charakteru narodowego. »

Poseł Sołtyk, po odczytaniu swego głosu *wyjaśniając* powody potrzeby związku sejmujących, zgadzał się nieco z projektem woj. Ostrowskiego.

Poseł Żarczyński złożywszy swój głos do Akt, czyli projekt odezwy, wyraził jeszcze treść: « że umowy wszelkie z teraznieyszym rządem nieprawne; wystawiał zabory, krzywdy, i gwałty na nas wywierane; że car podzielił Polskę na dwie części i na królestwo Kongressowe, a pożyczka wszelka na Polskę lub Imperyum Moskiewskie ciążyć będzie Polskę; że tytuł króla naszego nieprawnie sobie przywłaszcza, i żądał zamienienia Aktu tego w uchwałę sejmową, i ogłoszenia go dla ostrzeżenia pożyczających, lub w jakąkolwiek umowę z nim wchodzących, o nieprawności czynu, i że tych Naród nigdy nieuprawni.

Poseł *Ledóchowski* oświadczył: « iż po tylu probach dłużéj Sejmem durzyć się niemożna, a innego sposobu niewidzi, nad zawiązanie się w *Konfederacyę*, wytknięcie drogi i wiary demokratycznéj, gdyż on za dyplomatyczną niepójdzie.

L. Pietkiewicz: « że niemożemy przesądzać jaką sobie Naród wiarę obierze,

Poseł *Jełowicki* mniemał: « że wtenczasby tylko można konfederować się, gdyby niebyło 33 Reprezentantów w Emigracyi, twierdząc że zagranicą jest nas 48. — Projekt swój cofnął dawniej podawany poseł Jełowicki zgadzając się z projektem Żarczyńskiego; lecz aby i po za Sejmem przez 33 był podpisany Reprezentantów — *Olizar* Kasztelan, ubolewał nad ostateczności, która jest skutkiem niezebrania się w Sejm — *Chełmicki*, że niemożna już dłużey łudzić się nadzieją Seymu — *Wieszczycki*, że niechce prezydujący rozumieć listow dyplomatycznych, i dla tego jeszcze ma nadzieję Seymu; lecz on zupełnie dzieli zdanie Chełmickiego — *Tymowski*, że niemoże dzielić zdania tych którzy o Seymie zwątpili — *Malinowski*, mniemał, że gdy niemożna w komplecie zebrać na jakim akcie 33 podpisow, jeżeli *ta dopełnioną* zostanie za Seymem, równie statecznie na opinię działać może — *Nakwaski*, że kompletowanie podpisów po za Seymem robiłoby krzywdę Seymowi — *Zwierkowski*, że jest przeciwko wszystkim cztérem projektom, że podpisy po za Seymem zbierane, nierobią Aktu tak ważnego jakim jest Akt Seymowy; że działanie extra-Seymowe teraz tu mieysca mieć niemoże — Projekt zaś szczególniey woj. Ostrowskiego jest razem despotyczny i Arystokratyczny. — Żadne przeto porozumienie się nie nastąpiło co do projektów i dróg przedstawianych.

Deputowany Biernacki wnosił że aby ślad działań pozostał, wypada spisać Akt zdania sprawy. Po odbytéj dyskussyi nad projektem wniesionym, postanowiono ułożenie zdania sprawy na podstawie przyjętych ośmiu następujących artykułow:

1. Iż wmoc i w chęci wykonania Ustawy Seymowej z dnia 19 i 26 Lutego 1831 r. czynione były przez większość członkow Seymu za granicą zostających stosowne usiłowania.

2. Srodki jakowe do dopełnienia powyższego zamiaru w różnych epokach użyte były.

3. Wspomnieć należy o upowodowaniu potrzeby manifestu, i oprzygotowaniu redakcyi do tegoż manifestu.

4. Że kommunikowanie redakcyi tejże członkom Seymu nastąpiło i w jaki sposób.

5. Jakie były w różnych epokach oświadczenia członków Seymu, co do potrzeby samego Seymu i zebrania się w komplet.

6. Że projekt manifestu lubo podany, nie był dyskutowany, i z jakich powodów.

7. Aby kopia manifestu do sprawozdania dołączoną została.

8. Że mają bydź wydawane kopie tego Aktu, sprawozdanie tylekroć wspomniane obeymującego, tak na żądanie tych członków którzy takowe podpisać zechcą, jako i tych którzyby podpisów swych odmówili. Zwrócić tu uwagę wypada, że manifestem nazwany akt, jest to samo pismo, które powyżey nazwane *Aktem siedmiu*, obejmującym projekt deklaracyi i uchwały Sejmowej.

Do redakcyi tego sprawozdania wyznaczeni zostali: Morawski, Zwierkowski, Żarczyński; lecz niemogąc się porozumieć delegowani o napisanie sprawozdania, Zwierkowski pozniej sam go postanowił ogłosić.

Wniesiono potrzebę zadecydowania przykim Akta Sejmowe mają pozostać, i uchwalono jednomyślnością, aby Akta Sejmowe zostawały przy Zwierkowskim, teraźniejszym Sekretarzu Sejmu Polskiego za granicą.

Gdy woj. Ostrowski stanowczo zrzekł się prezydencyi nadal, wniesiono żeby w zwoływaniu zastąpiła go *Kommissya redakcyjna* sprawozdania; na przedstawienie jednak uczynione że tego zmieniać niemożemy co 36 postanowiło, zadecydowano, i wystylizowano do woj. Ostrowskiego odezwę dziękując mu za dotychczasowe trudy i wzywając do kontynuowania prezydencyi. Wojewoda odpisał, iż ulegając woli 21 kolegów podpisanych na żądaniu, zatrzymuje prezydencyę, lecz tylko do dnia 24 pazdziernika r. b. aby w tym przeciągu czasu artybucye jakie prezydującemu mają służyć ustanowiono. Poczém bez oznaczenia terminu zebrania się, posiedzenie zakonczone zostało.

Niebyło już sessyi ani ustanowienia attrybucyj dla prezydującego. Zebrało się kilkunastu posłów następnego dnia, ale nic nieuchwalono. Niektórzy dali się słyszeć, że gdy już kilku z protestujących chcą Sejmu, może i reszta, a nawet i X. Adam Czartoryski należeć do niego zechce, więc Sejm będzie. Inni oświadczyli, że X. Adam Czartoryski, od roku 1833 niebył na żadném

zebraniu, a po ogłoszeniu go za nieprzyjaciela Emigracyi, przez niektórych członków Sejmu, niemógł bez narażenia się w gronie obraduiących znaydować. Dodano, że spór po między potępiaiącymi a broniącymi X. A. Czartoryskiego uważa wielu za dwa oddzielne systemata, zupełnie sobie przeciwne, nie daiące się pogodzić. Neutralnych nawet liczba, z którém kolwiek stronnictwem połączona, nierobiła kompletu Sejmowego. Zniknęły więc jak poprzednie 1832 tak i teraznieysze usiłowania 1835 roku robione celem zebrania Sejmu — 65 sessyj z których dwie w Drezdnie a reszta w Paryżu, pożądanego nieprzynosły skutku — niemożna powiedzieć że materyalna była niemożność, bo nieraz więcéj było jak 33 reprezentatow w stolicy Francyi a nawet kilka razy i na jednem posiedzeniu — Różność opinij była powodem niezebrania się i niedziałania jako reprzentacyjne ciało — Nadzieja w naygorliwszych nawet stronnikach Sejmu, aby mógł się kiedy zebrać, zupełnie zniknęła.

ZWIERKOWSKI Walenty,

Deputowany VII cyrkułu Warszawy, Sekretarz zebrań członków Sejmu w Emigracyi.

Sprostowanie.— Na str. 2, w wierszu 4, zamiast *mówię*, powinno bydź: *mówią.*

AKTA I PISMA

OBJASNIAJĄCE.

I. *Prawo przeciw Emigrantom.*

(21 Kwietnia 1832 roku.)

ARTICLE I. Le gouvernement est autorisé à réunir dans une ou plusieurs villes qu'il désignera, les étrangers réfugiés qui résideront en France.

ART. II. Le gouvernement pourra les astreindre à se rendre dans celle de ces villes qui leur sera indiquée. Il pourra leur enjoindre de sortir du Royaume, s'ils ne se rendent pas à cette destination, ou s'il juge leur présence susceptible de troubler l'ordre et la tranquillité publique.

ART. III. La présente loi ne pourra être appliquée aux étrangers réfugiés qu'en vertu d'un ordre signé par un ministre.

ART. IV. La présente loi ne sera en vigueur que pendant une année à compter du jour de sa promulgation.

Uwaga. Uchwałę tę przedłużano i zmianami pogorszano jak następuje:

a) 1 *Maja* 1834.

ARTICLE I. La loi du 1 avril 1832 relative aux réfugiés étrangers est prorogée jusqu'à la fin de la session de 1836.

ART. II. Tout réfugié étranger qui n'obéira pas à l'ordre qu'il aura reçu de sortir du Royaume, conformément à l'article II de ladite loi, ou qui ayant été expulsé rentrera sans autorisation, sera puni d'un emprisonnement de deux mois à six mois.

Cette peine sera appliquée, dans le premier cas, par le tribunal de police correctionnelle du lieu où le réfugié avait sa résidence, quand il a reçu l'ordre de sortir, et dans le second, par le tribunal de police correctionnelle du lieu où le réfugié aura été arrêté.

b) 26 *Kwietnia* 1836.

ARTICLE UNIQUE. La loi du 1 mai 1834 relative aux réfugiés étrangers, est prorogée jusqu'à la fin de la session de 1837.

c) 11 *Lipca* 1837.

ARTICLE UNIQUE. Les lois des 21 avril 1832, et 1 mai 1834 relatives aux réfugiés étrangers, sont prorogées jusqu'à la fin de 1838.

II. *Adres Członków Sejmu przeciw powyższemu prawu*
do
IZBY PAROW
przez pośrednictwo jednego téj Izby członka.

Monsieur Le Pair,

Les Réfugiés Polonais jetés sur le sol français par suite des désastres d'une glorieuse révolution, et d'une lutte trop inegale, ont appris avec douleur que la chambre des députés, déjà privée d'un grand nombre de ses membres, et impatiente d'arriver au terme d'une session très-prolongée, a adopté

après quelques heures de discussion, dans la séance du 9 avril, le projet d'une loi d'exception, qui ne tend pas seulement à détruire l'espoir du repos et de la sécurité dont ils se flattaient de jouir dans ce pays, mais qui les blesse encore dans leurs sentiments d'honneur et de dignité nationale, en les livrant à la surveillance et à la merci de la police.

Abandonnés par les députés de la France, dont plusieurs regrettent déjà d'avoir consacré une pareille mesure par un vote précipité, les Réfugiés Polonais ont recours, par votre entremise, Monsieur le Pair, à l'intervention de la noble chambre, qui s'honore de vous compter parmi ses membres.

Il serait superflu de reproduire ici les arguments pour ou contre le projet, que l'opinion publique par ses organes habituels, et la chambre des députés dans sa discussion, ont suffisament développés. Peu de voix s'élevèrent en faveur de cette mesure exceptionnelle. Elle n'obtient les suffrages que d'une faible majorité, composée d'un tiers de la totalité des députés en droit de voter les lois, mais qui ne saurait jamais rendre juste et vrai ce qui ne l'est pas. Aussi restera-t-il prouvé pour tout homme de bonne foi, que non seulement le projet ministériel est impolitique, en provoquant gratuitement l'irritation et presque l'animadversion des étrangers, contre le pays qu'ils ont choisi par affection pour leur seconde patrie ; mais qu'il blesse à la fois la justice et les égards dus au malheur, en livrant au pouvoir arbitraire de la police, des proscrits victimes d'une infortune qu'ils n'ont pas méritée.

Un orateur a démontré, il est vrai, que les étrangers ne pouvaient jamais aspirer aux mêmes droits que les nationaux. Mais s'agit-il donc de tous les droits d'un Français? Et ne sait-on pas que les droits politiques sont les seuls qui exigent des garanties que les nationaux peuvent uniquement offrir à l'État? Il n'en est pas de même de la simple protection des lois, pour laquelle, dans les pays civilisés, on n'exige d'autres conditions des étrangers, qu'une juste réciprocité de la nation à laquelle ils appartiennent.

Envain les orateurs ministériels ne font-ils entrevoir dans leur projet qu'une loi dictée par la précaution et dont les ministres n'abuseront jamais. S'il en était ainsi, ils n'en auraient pas besoin : car, dans le cas d'une contravention, la loi qui suffit contre des nationaux ne saurait manquer son effet contre les étrangers privés de tout appui extérieur. C'est donc pour en user sans contravention préalable, c'est-à-dire arbitrairement, que la loi leur a paru nécessaire. Ils craignent, disent-ils, que les proscrits ne servent d'instruments aux factions qui désirent la guerre, attendu qu'une conflagration générale peut seule leur ouvrir les portes de leur patrie. Comme si des vieillards, des hommes de lettres, et des personnes qui, ne demandant aucun secours au gouvernement, offrent par là même une sûre garantie contre les séditions des partis, pouvaient inspirer quelque crainte. Ceux, au contraire, qui ne sont pas dans ces catégories, formés en légions, ce qu'ils demandent avec tant d'instance, et rendus à la discipline militaire, ne seront-ils pas sous l'empire de cette discipline et des lois qui régissent l'armée? et le gouvernement qui les solde n'aura-t-il pas le droit de fixer à son gré leurs garnisons? Au surplus, la France manque-t-elle donc de lois contre les factieux? et la police n'est-elle pas déjà suffisamment armée contre les perturbateurs de l'ordre public, et peut-elle vouloir sévir contre des prétendus complices, sans aucune preuve de culpabilité, avant de convaincre les vrais auteurs des troubles?

Non, les lois révolutionnaires, lois de circonstance, qui ne sauraient être appliquées sous un régime légal et constitutionnel, ces lois d'exception de funeste mémoire, que le ministère dit avoir adoucies, n'étaient moins iniques ni moins rigoureuses. — La mauvaise foi pourrait seule soutenir qu'elles interdisaient au gouvernement, au lieu de recourir à la déportation, de restreindre des étrangers à une résidence quelconque dans le pays, si ceux-ci y consentaient : elles ressemblaient donc parfaitement, de fait, au projet ministériel ; et en obligeant les ministres à n'employer d'autre rigueur à leur égard que la déportation hors du pays, elles garantissaient d'avance, par la sévérité même de cette disposition, que jamais on ne s'en servirait que contre de vrais coupables. Le projet ministériel, par le vice de sa rédaction, menace autrement les réfugiés. Il semble laisser à leur choix la dé-

portation, ou l'obligation d'accepter forcément la résidence qui leur sera assignée, et en atténuant ainsi l'odieux de la mesure, il en facilite l'exécution. Des hommes pénétrés du sentiment profond de leur dignité personnelle et de la dignité nationale, pourraient-ils sans abdiquer ces sentiments accepter librement l'humiliation dont les menace une mesure arbitraire? —

Voilà peut-être le but caché, l'intention secrète du projet, inspiré par les exigences de nos cruels ennemis. Oui, nous ne saurions nous faire illusion, c'est uniquement contre les Polonais que cette loi était dictée, car depuis vingt mois les patriotes Italiens, Espagnols, Portugais, jouissaient paisiblement de l'hospitalité française; l'arrivée des Polonais a donc seule motivé cette mesure si sévère, et c'est à eux que devront les proscrits des autres nations de se voir à la merci d'une loi si vexatoire.

Ainsi, après avoir abandonné la cause sacrée de la Pologne, la France s'associerait encore à l'odieux plan de notre persécution, et semblerait demander grâce pour la résolution magnanime qui naguère lui fit proclamer la nationalité de la Pologne.

Au lieu de chercher de nouveaux arguments, nous préférons donc faire un appel à l'honneur français qui est engagé dans notre cause.

Monsieur le Pair, vous faites partie d'une chambre qui réunit dans son sein l'élite de la gloire nationale: vous ne sauriez être indifférent à l'atteinte portée aux sentiments d'honneur et de loyauté de votre pays.

L'hospitalité envers le malheur a toujours été l'un des traits distinctifs du caractère français, et l'un des plus beaux titres de gloire dont s'honore votre nation. Les Polonais, plus que tout autre peuple, sentent le devoir de rendre cette justice à la France. Plusieurs de nos princes trouvèrent dans leurs infortunes un asile dans ce pays, et nous aussi nous voulûmes acquitter cette dette sacrée. Quand le règne de la terreur décimait la population française, les émigrés, sans distinction de rang ni d'opinion, trouvèrent chez nous un toit hospitalier. Accablés sous le joug étranger, nous n'avions pas de budget à voter en leur faveur, mais nous leur ouvrîmes nos maisons, nous les accueillîmes dans nos familles; chacun s'honorait de les admettre dans ses foyers: et aujourd'hui encore, après que la paix leur eut ouvert la porte de la patrie, un grand nombre de prêtres français, décidés à ne plus s'éloigner de la terre adoptive qui les avait reçus, sont restés dans leur vieillesse, au milieu de nos concitoyens, entourés de leur vénération.

Cette réciprocité de sentiments entre les deux nations n'est pas seulement l'effet d'une vaine sympathie: c'est sur la communauté des intérêts qu'est basée l'alliance formée entre elles depuis des siècles. Sur la foi de cette alliance, sur la foi d'assurances solennelles dont retentissaient naguère les tribunes françaises, sur la foi enfin d'un appel du gouvernement lui-même, car vos ambassadeurs près des cours d'Allemagne avaient reçu l'ordre de leur délivrer des passe-ports et de leur faciliter le trajet, les Polonais, qui n'ont jamais manqué à la France, sont venus, pleins d'espérance, demander asile et protection honorable et fraternelle à leur ancienne amie. Non, la France n'oubliera jamais de vieilles affections, ses engagements sacrés, et les sentiments d'honneur et d'humanité qu'elle a toujours professés pour d'honorables infortunes. —

Nous sommes, Monsieur le Pair, etc. etc. etc.

Paris, avril 1832.

Podpisało 11 członków Sejmu. (patrz str. 11, wiersz 13 i następne)

III. *Adres Członków Sejmu*
do
Izb Francuzkich. (*)

A MESSIEURS LES PAIRS ET DEPUTÉS DE LA FRANCE.

Tout semble avoir été dit sur la mort de la malheureuse Pologne. Des

(*) Jest to jedyny Akt przyjęty kollegialnie w końcu 1832 r. (pa. str. 11 wie. 8 do 14.)

voix éloquentes s'élevèrent, surtout dans les derniers temps, pour revendiquer ses droits imprescriptibles. L'Europe, qui se ressentit bientôt des suites de son imprévoyante et coupable indifférence, lorsque soixante ans, avant, elle avait laissé s'accomplir le crime politique du premier partage de la Pologne, et rompre ainsi l'équilibre indispensable pour sa propre sûreté, fit retentir un cri général d'admiration et d'allégresse en voyant un peuple indépendant par caractère, et impatient du joug étranger, auquel il n'avait pu se faire, malgré tant d'années d'oppression et d'esclavage, se lever tout-à-coup, et tenir pendant dix mois en échec les forces d'un empire réputé jusqu'à la glorieuse révolution de 1830 le plus puissant du continent. Mais les nations se contentèrent d'une admiration et de vœux stériles, et laissèrent ainsi écraser la Pologne par le colosse russe soutenu par la soidisant neutralité de deux puissances copartageantes de la Pologne, et par les secours matériels de l'une d'elles. Il ne s'agit plus de revenir sur le passé; l'avenir même ne saurait se présenter que sous un aspect favorable; l'expérience a déjà prouvé, et l'on se convaincra toujours davantage que la paix universelle, qu'on veut avoir à tout prix, ne peut être maintenue que par le rétablissement de la Pologne entière et libre. Aussi la Nation polonaise, qui par l'organe d'aucune représentation légale n'a consenti ni les spoliations du congrès de Vienne, ni tous les partages qui depuis 1772 les ont précédées, persiste-t-elle à s'appuyer sur le manifeste du 20 décembre 1830, et sur les actes subséquents de la diète.

Si cependant, mettant pour un instant de côté le droit, on trouvait à propos de ne considérer que le fait, c'est-à-dire le *statu quo* tel qu'il a été établi par le congrès de Vienne, il suffit de jeter un coup d'œil rapide sur la manière dont ce traité, passé entre toutes les grandes puissances de l'Europe, a été et est encore exécuté par l'autocrate russe, pour acquérir une pleine conviction que jamais on ne s'est joué davantage de tout ce qu'il y a de plus sacré parmi les hommes; jamais, dans les temps les plus reculés de l'ignorance et de la barbarie, on n'a poussé plus loin l'oubli de tout sentiment de justice et d'humanité. C'est ainsi qu'il fut stipulé dans l'article 1er du traité de Vienne que *toutes les parties de l'ancienne Pologne obtiendraient une représentation et des institutions nationales*; et quant au soidisant royaume de Pologne composé des débris du Duché de Varsovie, et donné à l'empereur de Russie, on convint que *ce nouveau royaume serait lié à la Russie par sa constitution*. En exécution de ce traité, l'empereur Alexandre octroya une constitution en date du 27 novembre 1815, et, dans son discours tenu à la première diète du 1818, il s'avoua obligé au maintien de cette constitution *sur ses engagements extérieurs*, comme le prouvent les paroles suivantes : « Votre restauration est définie *par les traités*; elle est sanc-
» tionnée par la charte constitutionnelle. *L'inviolabilité de ces engagemens ex-*
» *térieurs* et de cette loi fondamentale, assure désormais à la Pologne un rang
» honorable parmi les nations de l'Europe. »

L'empereur Nicolas, en montant sur le trône, publia une proclamation en date du 25 décembre 1825, dans laquelle il jura d'observer l'acte constitutionnel. Nonobstant *ces engagements extérieurs*, la constitution de 1815 resta en grande partie lettre morte, et toutes les garanties essentielles telles que liberté individuelle, liberté de la presse, indépendance de l'ordre judiciaire, droit de voter le budget, devinrent illusoires.

Quant aux autres provinces polonaises incorporées à la Russie, non-seulement on ne leur avait point, selon la teneur des traités, accordé une représentation et des institutions nationales, mais sous le règne de Nicolas, on alla jusqu'à leur ôter celles qu'elles possédaient auparavant, telles que le droit civil connu sous le nom de *Statut de Lithuanie*, la libre élection des juges, et d'autres institutions maintenues par Catherine, et conservées par Alexandre, auxquelles ces provinces tenaient fortement, comme à celles qui constituaient un des caractères de leur nationalité— Toutes ces violations patentes hâtèrent une révolution qui avait germé dans tous les cœurs vraiment Polonais. On sait quelle en fut l'issue. L'opinion contemporaine, devançant l'équitable histoire, a déjà rendu pleine justice au courage et à l'héroïsme des enfants de la Pologne; ce n'est pas ici le lieu d'énumérer les causes réelles de sa chute, mais on ne peut s'empêcher de relever cette triste vérité, confirmée déjà par

des documents incontestables déposés l'année dernière à la tribune française, que la diplomatie y était pour beaucoup, et que sans ses conseils la Pologne serait encore debout, et existerait déjà peut-être de fait, comme elle existe de droit. Quel que dût être d'ailleurs le résultat de cette lutte mémorable et sanglante, — on avait donné les assurances positives, on disait même les avoir reçues, que le *statu quo* du traité de Vienne serait maintenu, et que *la nationalité polonaise ne périrait pas*. Au lieu de cela, l'Europe devient, par son impassibilité, témoin et complice des nouveaux attentats du despotisme russe. Avant la révolution l'autocrate russe s'était contenté de se jouer des traités et de la constitution donnée et jurée par lui; depuis, non seulement il annula jusqu'au nom de la constitution, et y substitua un *statut organique* en date du 26 février 1832, dans lequel toutes les garanties essentielles furent rayées et laissées à la merci du monarque; mais il alla jusqu'à établir un gouvernement fondé sur la destruction de toute la nationalité polonaise et de tout droit naturel ou acquis, et à l'empreindre d'une barbarie inouïe dans un siècle des lumières.

Nous avons entendu les fauteurs du despotisme taxer de déclamations le tableau fidèle de la conduite atroce de l'autocrate russe; ils se refusaient à croire à cette violation de tout sentiment d'humanité, et prétendant que le faits manquaient de verité, ils en repoussaient les conséquences. Eh bien! nous nous proposons d'appuyer chaque allégation par des preuves irrécusables, et par des documents authentiques emanés de l'empereur de Russie lui-même, et c'est dans ce but que cette communication et celles qui vont la suivre seront faites aux Pairs et Députés de la France.

Nous n'avons pu jusqu'à présent compléter cette collection d'actes officiels, vu les difficultés que fait naitre la politique russe, qui ne permet pas aux journaux d'insérer les actes du gouvernement; mais ceux que nous livrons maintenant à la publicité sont plus que suffisants pour démontrer ce que nous venons d'avancer — Tels sont : —

a) L'ordre tyrannique de l'enlèvement des enfants mineurs pauvres, de 7 à 16 ans, pour les transporter dans les colonies militaires.

b) L'ordre tout récent et non moins barbare, mais plus terible dans ses conséquences, de déporter cinq mille familles de gentilhommes polonais de chacune de provinces polonaises incorporées à la Russie (on en compte neuf), c'est-à-dire quarante-cinq mille familles, environ trois cent mille individus des deux sexes, sur la ligne du Caucase, sans doute pour transplanter à leur place autant de familles de Baschkirs, Kalmouks, et de cette manière éloigner et changer la population civilisée de l'Europe, si dangeureuse pour les despotes, contre les barbares de l'Asie.

c) L'ordre d'enrôlement des militaires polonais de tout grade dans l'armée russe, rendu en contradiction avec l'amnistie précédemment accordée.

d) L'abolition de l'université de Varsovie, et le transport de sa bibliothèque et de son cabinet des médailles à St-Petersbourg. De la même manière furent aussi supprimées l'université de Vilna, la grande école de Krzemieniec, et d'autres écoles des provinces polonaises.

e) La suppression de la société littéraire de Varsovie, la confiscation et le transport à St-Petersbourg de la bibliothèque et des autres collections de cette institution privée.

f) Le règlement du gouvernement russe, par lequel il est défendu de parler politique, et enjoint aux fonctionnaires publics d'espionner, sous des peines sévères, les habitants jusque dans l'intérieur de leurs familles.

Nous ne pouvons passer sous silence d'autres faits tout aussi graves et propres à faire connaître à fond l'esprit systématique du gouvernement russe pour dénationaliser toutes les anciennes provinces polonaises.— Les feuilles publiques ont déjà fait connaître la teneur de la plupart des actes officiels qui en renferment la preuve; nous tâcherons de les réunir dans les communications ultérieures; en attendant en voici le contenu :

1. *Ukase* qui défend de bâtir de nouvelles églises pour y exercer le culte catholique, ou de réparer celles qui existent, et met toutes sortes d'entraves à ce culte, le tout pour la plus grande gloire du culte grec russe *seul orthodoxe*, seul favorisé. Appendice important pour l'histoire de la nouvelle réforme religieuse et de la liberté de conscience.

2. Six *ukases* rendus presque simultanément, qui défendent l'entrée aux écoles à un grand nombre d'élèves, changent le mode d'enseignement, suppriment les chairs de droit et de philosophie, et prescrivent la langue russe pour les autres branches d'études, enfin ferment toutes les écoles du clergé catholique.

3. *L'ukase* qui, en annulant les anciens titres de noblesse confirmés par les monarques précédents, institue des commissions pour examiner les titres des gentilshommes pauvres dépourvus de moyens de s'en procurer, et cela dans le but visible de déporter la fleur de la jeunesse polonaise, comme soldats, hors de la terre natale; parce que, d'après les lois du pays, la noblesse est exceptée du service militaire flétri en Russie par l'infliction de peines corporelles.

4. *De nombreux ukases de confiscations* lancés non-seulement contre ceux qui avaient pris part à l'insurrection, mais encore contre leurs enfants, frères, et neveux. Nouvelle doctrine de jurisprudence, qu'il existe une identité entre les individus et leur parenté, que les delits sont héréditaires et permanents dans la famille, et que chaque goutte de son sang doit servir à les faire expier.

5. *L'ukaze* qui autorise les gouverneurs des provinces à punir arbitrairement ceux mêmes que le glaive de la loi, soidisant justice russe, avait épargnés; là donc où l'on a pu trouver des juges assez dégradés pour ne pas reculer devant l'énormité des exigences de l'autocrate, la hache de la vengeance est confiée à ces modernes proconsuls.

6. *L'ukaze* portant promesses réitérées de pardon à ceux qui déposeraient les armes, et tout après un *autre ukaze* instituant des *Commissions* chargées de punir arbitrairement ceux qui, trop confiants dans la prétendue amnistie, étaient retournés chez eux. « *Amnistie pour l'Europe et des knouts pour les insurgés*! » repondit un des exécuteurs des hautes œuvres de l'autocrate, le gouverneur de Kijow, à un citoyen de Podolie. C'est en vertu de pareils ordres barbares, et d'une semblable interprétation de l'amnistie, que les débris d'une armée héroïque sont traînés dans les forteresses ou dans les déserts de la Siberie. Des milliers succèdent à des milliers, la tête rasée, en habits de criminels; et par un raffinement de cruauté, pour empêcher toute communication avec leurs familles, ils sont numérotés comme du bétail.

Nobles Pairs et Députés de la France, de ce pays berceau de la civilisation et de la liberté, ce serait faire insulte à vos sentiments généreux et à votre patriotisme eclairé que de vouloir vous encourager à servir une cause grande et juste, mais malheureuse. Vous lirez les preuves, vous jugerez entre les Polonais et leurs oppresseurs, et le succès de vos efforts magnanimes ne saurait être douteux.

Ci-joints les ukazes cités.

IV. *Konwencya Jenerała Bema* o LEGIĘ PORTUGALSKĄ.

Margrabia de Loulé Par Królestwa Portugalskiego, Minister Sekretarz Stanu spraw zagranicznych, na mocy upoważnienia danego mu przez J. C. M. Xięcia Bragancyi, Regenta w imieniu królowéj Maryi II z jednéj strony — a Jenerał Józef Bem były dowódzca Korpusu Artyleryi Wojska Polskiego, z drugiéj strony — zgodzili się na punkta następujące:

Art. I. Rząd J. K. M. przyjmuje do słożby swojéj Korpus Wojska Polskiego, pod nazwiskiem *Legia Królowej Maryi*, złożony podług stanu tu załączonego, podpisanego i zatwierdzonego przez ministra wojny, który to stan uważa się za część Konwencyi naszéj. Korpus z Oficerów i Pod-oficerów polskich złożony; Żołnierze prości zaś mogą bydź częścią Polacy, częścią Franzuzi lub Niemcy, gdyż języki te niesą obce Oficerom i Pod-oficerom polskim.

Art. II. Mundury, znaki i kolory zachowa Legia takie jak je zwyczaj i przepisy polskie mieć chcą. Prawa wojskowe francuzkie będą jak dotąd słu-

żyły Legii, a zbiór ich wydrukowanym zostanie po polsku — Kokarda będzie portugalska.

Art. III. Kommenda Legii niemoże bydź dana nikomu innemu jak Jenerałowi polskiemu z Legii saméj wziętemu, i przez J. K. M. do tego wybranemu, niezważając koniecznie na starszeństwo.

Art. IV. Polacy stający w obronie wolności Portugalii, używać będą podczas swego w niéj pobytu, wszelkich praw obywatelskich, jakich tylko cudzoziemcy naturalizowani używać mogą, stosownie do tego co jest postanowione w Karcie konstytucyjnéj Królestwa Portugalskiego.

Art. V. Organizacya, żołd, i wszystko co dla wojska J. K. M. jest przepisane, będzie wspólne téj Legii. Żołd rachować się będzie każdéj osobie do Legii przyjętéj, od momentu wpisania do kontroli, i od dnia w którym pomoc od rządu francuzkiego pobierać przestanie.

Art. VI. Rząd J. K M. wyznaczy Kommissarza Płatnika dla Legii, z którym dowódzcy Korpusów znosić się mają we wszystkiém co się tycze rachunkowości, płacy, i dostawy wszelkiego rodzaju.

Art. VII. Rząd J. K. M. wyznaczy jednego lub więcej oficerów portugalskich do dania potrzebnych objaśnień dowódzcom Korpusów w różnych szczegółach służby, i do służenia im za tłumaczy. Oficerowie ci będą przykommenderowani do Legii.

Art. VIII. Przepis musztry i manewrów zastosowany będzie do przepisów portugalskich; kommendy będą polskie. Jednakowoż każdy kommendant Batalionu, Szwadronu i Kompanii, obowiązany jest znać kommendy portugalskie.

Art. IX. Miejsca wakujące zapełnione będą przez indywidua samejże Legii podług starszeństwa, na przedstawienie dowódzcy Legii, lub też na placu boju za odznaczenie się. Awans stopni niższych, będzie sposobem w Portugalii przyjętym.

Art. X. Po przywróceniu prawych rządów w Portugalii, Legia pozostać będzie mogła w kraju tak długo jak sama zechce, w tymże samym składzie, i zawsze jako Korpus oddzielny. Gdyby zaś opuścić chciała Portugalię, rząd portugalski obowiązuje się dostarczyć osobom składającym tę Legię, fundusze potrzebne do udania się do takiego portu, jaki rada złożona z Jenerałów i dowódzców Korpusów Legii wyznaczy. Jednakowoż oddzielenie się Legii niemoże miéć miejsca przed wzięciem Lisbony. Oświadcza się przytém wyraźnie, że po opuszczeniu Portugalii, Legia nic nadal żądać niemoże od rządu portugalskiego pod żadnym pozorem.

Art. XI. Ranni i polegli lub zmarli w służbie królowéj Maryi II, zapewnione mają wynagrodzenia i pensye dla siebie i familij swoich, stosownie do urządzeń portugalskich.

Art. XII. Między oficerami portugalskimi i polskimi jednego i tego samego stopnia, starszeństwo stanowić będzie pierwszeństwo.

Art. XIII. Oficerowie portugalscy przykommenderowani do Legii królowéj, należeć będą do sądów portugalskich.

Art. Rząd portugalski wyznaczy Kommissarza, który zniesie się z Jenerałem polskim, względem najwłaściwszego sposobu do przyspieszenia formacyi, uzbrojenia i wsadzenia na okręty Legii, tudzież do zaprowadzenia jak największéj oszczędności w wydatkach. Jenerał polski czynić będzie wszystkie swoje przedstawienia na piśmie do Kommissarza królewskiego, bez czego żadnych teiże wydatków na Legię czynić niemoże.

Art. XV. Rząd Portugalski dostarczy Legii królowéj wszystkiego co potrzeba do urządzenia po wojnie szkoły wojskowéj. Na skład osób zarządzających tą szkołą, przeznacza się Sztabs-Oficer jeden na Dyrektora, i dwóch Oficerów niższych na Sekretarza i Adjunkta.

Art. XVI. Rząd J. K. M. wyda patenta Oficerom, i Urzędnikom Legii, na przedstawienie dowódzcy Legii, po złożeniu atoli przez tychże Oficerów i urzędników dowodów na starszeństwa i stopnie przez właściwe władze Armii Polskiéj im dane. Tymczasem Dowódzca Legii wyda im uwiadomienia od siebie z podpisem Kommissarza rządowego. Żaden Oficer niebędzie przyjęty na okręty przewozowe, bez tych wiadomości podwójnym podpisem opatrzonych.

Art. XVII. Dwudziestu czterech Polaków przypuszczonych będzie do szkoły

marynarki, a po skończonych naukach, wszyscy umieszczeni będą w służbie morskiéj tak jak rodowici Portugalczycy, i w niéj pozostaną jak długo sami zechcą.

Art. XVIII. Każdy Oficer, Pod oficer i Żołnierz może wziąść dimissyę każdego roku od 1 Stycznia do 1 Marca, po skończonéj wojnie, i w czasie pokoju.

Art. XIX. Oficerowie skazani przez sąd wojenny na wymazanie z kontrol, utracą wszelkie prawa do korzyści zapewnionych Legii niniejszą Konwencyą, i będą wywiezieni za granicę królewstwa portugalskiego.

Art. XX. Zastrzega się, że Legia królowéj uformowana bydź ma przed 31 Lipca r. b. — że *maximum* jéj składu wynosić ma *trzy tysiące dwieście* głów, zaś *minimum*, *tysiąc sześć set dziewięćdziesiąt cztery* Pod-oficerów i Żołnierzy. Po upłynieniu tego czasu, niebędzie wolno przyjmować nikogo, bez szczególnego pozwolenia rządu; a jeżeli w czasie tu wyrażonym, *minimum* zapełnione niebędzie, niniejsza Konwencya uważa się za niebyłą, chociażby część ludzi zaciągnionych już została.

Art. XXI. Konwencya niniejsza jest obowiązującą tak dla rządu J. K. M. Donny Maryi II, jako też dla rządu jéj następców.

Działo się w Porto dnia 19 Maja 1833 r. (podpisano) Jenerał Bem. — (podpisano) Marquiz de Loulé.

Potwierdzam i ratyfikuję niniejszą Konwencyę — Porto dnia 22 Maja 1833 —

(podpisano) DON PEDRO duc de Braganza.

V. *List Komitetu Emigracyi Polskiéj* do GENERAŁA BEMA.

Oddawna rozchodziły się wieści, że Pan Jenerał, niemając żadnego upoważnienia, zawarłeś układy z Don Pedro, o utworzenie z Polaków Legii Portugalskiéj. Wieść tę długo uważaliśmy za niepodobną do prawdy, gdy w dniu dzisiejszym doszły nas litogrofowane kopie téj umowy i odezw, któreś pan Jenerał wydał do Rodaków naszych znajdujących się we Francyi, zachęcając ich do spieszenia do obcej służby za obcą sprawę. Niepotrzebujemy mówić jakim smutkiem przejęła nas ta pewność, że Jenerał Polski, polskiéj sprawie zasłużony, odważył się na krok tak szkodliwy i nie prawny, który nietylko całości i istnieniu Emigracyi zagraża, ale nadto obraził jéj prawa. Wiadomo panu Jenerałowi że o przeznaczeniu Emigracyi jako części Narodu polskiego, Sejm tylko stanowić ma prawo, a w razie nieobecności Sejmu, Emigracya — że niedziałaniem Sejmu, Emigracya przymuszona do urządzenia siebie samej, postawiła na swojém czele *Komitet Narodowy Emigracyi Polskiéj*, któremu poleciła straż swoich praw, i główny zarząd swojémi interesami.

Sejm się jeszcze nie zebrał, a więc żadnego upoważnienia Jenerałowi dać niemogł. Emigracya także podobnego upoważnienia niedała. Z obowiązku więc naszego, wzywamy pana Jenerała abyś od téj chwili zaniechał wszelkich czynności, mających na celu uskutecznienie nieprawnie zawartéj umowy, i niezwłocznie uwiadomił Komitet, czy temu poleceniu posłuszny będziesz. Komitet niewątpi o pomyślnym skutku swojego kroku; spodziewa się bowiem że Pan Jenerał, jako dobry Polak, uważasz się za członka Emigracyi Polskiéj, a tém samém naczelnéj władzy téjże Emigracyi ulegać zechcesz. Komitet Narodowy zapytuje nadto, z jakiego powodu Pan Jenerał, w odezwie swojéj z d. 24 Czerwca N° 3, zarzuca niewłasciwe posiadanie stopni niektórym oficerom, i na mocy jakiego upoważnienia zagraża im utratą stopni przyznanych przez Kommissye rozpoznawcze polskie i francuzkie.

Działo się na posiedzeniu Komitetu w Paryżu, dnia 1 Lipca 1833 roku.

Podpisano) Jenerał Dwernicki Prezes Komitetu — Członkowie Komitetu (podpisano) Jenerał Sierawski — Poseł Alexander Jełowicki — Sekretarz: Słowaczyński.

Uwaga. — Obok tego listu, Komitet wydał odezwę do Emigracyi, którą tak kończy.

« W Imie téj ukochanéj Ojczyzny, zaklinamy was Bracia, zachowajmy dla » niéj te ręce które ją podźwignąć mogą, te piersi które ją zasłaniać » powinny. Oddalcie tych wszystkich którzy was kusić przyjdą; bo albo to » będą nieprzyjaciele nasi, albo ludzie którzy niewiedzą co czynią. »

VI. *Oświadczenie Wojewody Ostrowskiego.*

Kommunikowane mi zostały pisma tyczące się formacyi Legii Portugalskiéj z Polaków złożonéj. Jak w roku zeszłym przeciwny byłem wyprawie projektowanej do Algeru, i zdanie moje w téj mierze publicznie i uroczyście wyraziłem; tak jeszcze z większém wzruszeniem, jak niemniej podziwieniem nad sposobem jakim układy w Oporto zawarte zostały, dowiaduję się, iż bez zaradzenia się téj władzy przynajmniej któréj czuwanie nad losem Polaków w Emigracyi poruczonem zostało, poważono się zawierać Konwencyę, w mém gruntownem przekonaniu wielce szkodliwą, żadnéj cechy Narodowości niemającą, i naszéj sprawie w dzisiejszém położeniu nie odpowiadającą. Wiadome mi są ostrzeżenia które w téj okoliczności Komitet Narodowy Emigracyi Polskiéj przez swą do rodaków odezwę udziela, a podzielając wyłuszczone przez tenże powody do odrzucenia propozycyj czynionych udania się na wyprawę porugalską, ograniczam się na niniejszém oświadczeniu.

Pisano w Paryżu w miesiącu Lipcu 1833 r.

(Podpisano) Antoni *Ostrowski*, Senator, Wojewoda, Jenerał.

VII. *List Posła Nakwaskiego, do Jenerała Bema.*

Poseł Nakwaski odebrawszy od Pana Jener. Bem pismo i przy tém litografowane odezwy, Konwencyę o Legion polski i. t. d. uważa za obowiązek oświadczyć że — 1° Jako Polak wychodziec, niezamysla służyć w żadném wojsku cudzoziemskiém, i podobne projekta nietylko za zgubne zupełnie dla sprawy naszéj, ale za uwłaczające wysokiemu powołaniu Wychodzców polskich uważa. Wojsko Polskie niedlatego porzuciło Ojczyznę, przemocą tyrana opanowaną, aby mieszało się do walki dwóch innych despotów: aby służyło w szeregach tego, co wypędzony z jednego kraju, odpychany jest przez całą ludność drugiego. Wojska Polskiego jest powołaniem służyć w świętéj sprawie wolności Europejskiéj, ściśle związanéj z bytem i istnieniem Polski. 2° Jako Poseł, uważa podobne układy przez kogokolwiek, bez upoważnienia Sejmu zawierane, za zupełnie nieprawne i przeciw nim protestuje. A pomnąc że Pan Jenerał wiernie, jak i całe Wojsko Polskie, wykonawszy przysięgę Narodowi przez Sejm reprezentowanemu, żadnego podobnego kroku sam z własnéj woli niemożesz i niepowinieneś przedsiębrać, mniema więc że ta kommunikacya jedynie jako projekt mający bydź poddany pod rozwagę Sejmu przesłana została. 3° Co do drukowania litografij, lubo Poseł Nakwaski podobnego zastrzeżenia niepojmuje w kraju gdzie wolność druku istnieje, zapewnia jednak Pana Jenerała, iż takich projektów drukować niemyśli; bo szczerzeby życzył, aby nietylko niebyły pisane, niebyły litografowane, ale żeby żadnemu Polakowi podobna myśl nieprzyszła do głowy. — Paryż dnia 2 Lipca 1833 r.

(Podpisano) Henryk *Nakwaski*, Poseł.

VIII. *Odpowiedź Posła Chełmickiego Jenerałowi Bemowi.*

Poseł Chełmicki odebrał w dniu dzisiejszym przesłane sobie przez Jenerała Bem pisma tyczące się Organizacyi Legii, którą mylnie w przesyłce *Pol-*

ską nazwano, gdyż wyczytuję w kontrakcie dostawy wojowników polskich, z Margrabią de Loulé zawartym, iż to ma bydź *Legia królowéj Maryi.*

Ma zaszczyt przeto oświadczyć panu Jenerałowi, że jako dobrze swéj Ojczyznie i współ-rodakom życzący, niemoże co do wystawienia téj Legii podzielać jego zdania. Gdyż jest tego przekonania, że ta Legia żadnéj politycznéj korzyści dla spawy Ojczyzny przynieść niemoże — że ona pierwszy dopiéro wystawi przykład nieznany dotąd w dziejach, iż Polak będzie bez widoków dla swéj świętéj sprawy, w massie najemniczo tylko dla pieniędzy krew swoją przelewał — i że to przedsięwzięcie przyłoży się tylko do rozproszenia i rozdwojenia Wychodzców polskich. Ktokolwiek zaś i jakimkolwiek sposobem przyczynia się do zmniejszenia Emigarcyi bez korzyści dla Ojczyzny, ten spełnia tylko życzenia ciemiężców naszych. Paryż 3 Lipca 1833.

(Podpisano) Wincenty *Chełmicki* Poseł.

IX. *Rada zakładu Polaków w Bourges do Jenerała Bema.*

Rada Polaków w Bourges uwiadomiona o przybyciu Jenerała i o zamiarach które go do podjęcia téj podróży spowodowały, poczytuje sobie za obowiązek uprzedzić Jenerała o skutkach któreby przedłożony jego pobyt w zakładzie, i jakiekolwiek usiłowania w przedsięwziętym przez niego celu niewątpliwie ściągnęły. Opuszczając ojczystą ziemię poprzysięgliśmy przed Narodem i światem, że nie inne cele, nie inne kroki w tułactwie naszém przedsięweźmiemy, jak tylko te które odrodzenie Ojczyzny naszej przyśpieszyć, i sprawę wolności popierać mogą. Przysięga ta pozostała w sercach i sumieniu naszem. Zaciąganie się w szeregi Don Pedra uważamy za uwłaczające charakterowi Emigracyi i wierze Polaka. Ten jest sposób myślenia całego naszego zakładu, w którego imieniu mamy zaszczyt przemawić. Spodziewamy się przeto Jenerale, iż poprzestając na tém wyznaniu, niezechcesz podejmować żadnego kroku któryby nas w smutnéj postawił niemożności przeszkodzenia złemu jakieby z dłuższego pobytu Jenerała, i publicznego objawiania zamiaru przybycia do nas, wypłynąć mogło. —

Chciej Jenerale przyjąć to pismo jako dowód szacunku dla zasług Jenerała.

Bourges dnia 11 Lipca 1833 roku.

(Podpisano na oryginale) Przezydujący: Antoni *Wroniecki* Jł. Bdy. — Członkowie: Xawery *Godebski*. A. *Olszewski*, kapitan. L. *Ośmiałowicz*. Zach Franciszek. *Rybczyński*, major. *Skrypkunas*, Audytor. *Patkowski*.

X. PROTESTACYA.

OGÓŁ ZAKŁADU POLAKÓW W BOURGES:

Nim poweźmie wiadomość o skutku Odezwy Komitetu Narodowego, pod d. 1 b. m., do Jenerała Bem zrobionéj, widzi się w obowiązku uczynić jawną i otwartą protestacyę przeciwko układom w Oporto zawartym względem formowania z Polaków Legii Portugalskiéj.

Czyn ten uważamy za zgwałcenie praw Emigracyi Polskiéj, do któréj saméj tylko należy stanowić o losie swoim.

Daléj uważamy go za niegodny wyobrażeń naszych, które wyższémi rządzone celami, sprawę naszą silnie wiążą ze sprawą ludzkości.

Nakoniec, zaprzeczamy mu najmniéj dobrych dążności i zamiarów, owszem posądzamy go o przeciwne: co bodajby tylko z mylnego widzenia rzeczy pochodziło.

Z tych więc powodów oświadczamy: iż każdy popierający tak zgubny i ohydny układ, oraz każdy, który się da skłonić do korzystania z niego, uważany przez nas będzie za odciętego od wielkiego ciała Emigracyi, i niemającego praw do wiekopomnéj Księgi Emigracyjnéj, owszem za zasługującego na wzgardę tegoczesnych i przyszłych pokoleń prawych Polaków.

W Bourges, 11 Lipca 1833.

Za Zgodność, świadczy Sekretarz Rady, (Podpisano) *Krzyżanowski* Piotr.

XI. *Postanowienie Zakładu Polaków w Chateauroux.*

1° Nim cała Emigracya będzie w stanie potępić zgubne usiłowania swoich nieprzyjaciół, Wychodźcy polscy w Châteauroux deklarują: iż Józefa Bema Jenerała Artyleryi, nie uważają odtąd za członka Emigracyi, ale za służalca tyranów.

2o Konwencya zawarta z wypędzonym przez Lud Brezylii cesarzem Don Pedro, zostanie publicznie spaloną.

3° Wychodźcy polscy Zakładu Châteauroux zakazują Panu Bemowi i jego kolegom znajdować się kiedykolwiek w gronie swojém z propozycyami które niniejszém pismém publicznie potępiają.

XII. *Zakład Polaków w Cahors*
do
KOMITETU EMIGRAYI POLSKIÉJ.

Gdy Jenerał Bem, obrażając prawa Emigracyi, mimo jéj wiedzy zawarł z Don Pedrem układy stanowiące o losie znacznéj liczby Polaków będących we Francyi; układy, których przyjęcie przyniosłoby zniszczenie ciała Emigracyi, a tém samém zadanie okropnego ciosu świętéj sprawie naszéj Ojczyzny — nadto, gdy Jenerał Bem po tylu odebranych upomnieniach już od Komitetu Narodowego, już od wielu innych zakładów, niedość że nieprzestaje pracować nad doprowadzeniem do skutku swego haniebnego zamiaru, lecz jeszcze powodowany zemstą używa innych sposobów, którémi zmniejsza nasze grono, czego dowodzi oddalenie do Belgii braci naszych z Bourges i Châteauroux, w skutek objawionéj mu surowéj prawdy — uważamy przeto za rzecz słuszną i konieczną, ażeby tenże Jenerał Bem, wraz ze swymi pomocnikami w tym względzie, jako hańbiący charakter Polaka, jako starający się szkodzić sprawie swéj własnéj Ojczyzny, a tém samém niegodni nazwiska jéj synów i naszych braci, na zawsze z listy tułaczów Polskich wykreślonymi i przez pisma publiczne za takich ogłoszonymi zostali; o dopełnienie czego najusilniéj Komitetu Narodowego prosimy.

Łączymy szacunek i pozdrowienie braterskie.

Cahors d. 2 Sierpnia 1833 roku.

(Następuje 249 podpisów:)

Za zgodność z oryginałem: J. *Słowaczyński*. Sekr. Komit.

XIII.

Polacy znajdujący się w Departamencie *Tarn* oświadczyli przez dzienniki francuzkie, że przystępują do protestacyj przeciw działaniom Jenerała Bema i wyprawie Portugalskiéj ogłoszonych przez swych spółtułaczy — Ogłoszono także list następujący.

XIV. *List Adama Czartoryskiego do Jenerała Bema.*

Przychylając się do żądania Jenerała, abym w teraźniejszém rozdwojeniu zdań nad formacyą legii Polskiéj do Portugalii, objawił moje w téj mierze przekonanie, poczytuję sobie za obowiązek prawego Polaka oświadczyć szczerze i rozmyślnie, iż formacyą legii Polskiéj w ogólności, a w téj chwili legii Polskiéj do Portugalii, uważam za mogącą bydź korzystną i chwalebną dla sprawy Polskiéj; równie jak prowadzącą do zachowania w porządku i w zbrojnéj gotowości pewnéj części Emigracyi, coraz mocniéj w niniejszém położeniu narażającej się na dyssolucyę moralną, i stratę nabytéj sławy. Portugalia jest teraz jedynym na ziemi punktem w którym zdarza się nam sposobność walczyć acz pośrednio, lecz dotkliwie, z naszymi ciemiężcami i z systematem przymierza

swiętém zwanego. Wolno było, i jest wolno, każdemu Polakowi azatém i Jenerałowi, proponować swym braciom tę wyprawę, zostawując zresztą dobréj woli i zdaniu każdego przyjęcie lub odrzucenie zamiaru. Gwałtowne zaś i przemocne hamowanie rodakom takiéj swobodnéj woli, uważałbym za występek przeciw Ojczyznie i wolności, gdyby tego powiększéj części niewypadało raczéj przypisać mylnemu i spaczonemu pojęciu o rzeczy naszéj Polskiéj, widokom niedosyć daleko sięgającym, młodości, niedoświadczeniu, i źle skierowanemu zapałowi. Niepojmuję jak można w przedsięwzięciu Jenerała upatrywać co innego, jak czyste i patryotyczne jego chęci; a wrozmyślném i zdradzieckiém, morderczem targnieniu się na jego życie, opłakany dowód zapamiętałości, natchnionéj obcym chyba a zapewne nie Polskim duchem. Sądziłbym że to przekonanie każdy prawy Polak, po uważném rzeczy rozpatrzeniu podzieli.

Przyjmij, Jenerale, zapewnienie tego szacunku i poważania jakie twoja waleczność i gorliwość we mnie wzbudziły. — Paryż 21 Lipca 1833. r.

(Podpisano) A. *Czartoryski.*

XV. *List Adama Czartoryskiego do Don Pedra.*

Nayjaśniejszy Panie!

Po oświadczeniu Waszéj Cesarskiéj Mości moich szczerych powinszowań z okoliczności swietnych powodzeń jakiémi prawowita sprawa jéj Królewskiéj Mości Maryi II. dostojnéj W. C. M. Córy, w Portugalii uwienczoną została, a które przypisać należy mianowicie téj stałości i odwadze jakie W. C. M. pokazałeś w jéj obronie, niech mi się godzi przypomnieć, *naprzód* pierwszą umowę zawartą z jednéj strony w imieniu W. C. M. przez Don Franciszka Almeida, a z drugiéj *przezemnie samego* w interesie moich współziomków— przejść *potém* szybko do skutków *drugiego Aktu* zawartego przez J. W. Margrabię de Loulé, a zatwierdzonego przez W. C. M. w przedmocie formacyi Legionu Polskiego, pod rozkazami Jenerała Bema, któregom zachęcił udać się de Portugalii, dla przywiedzenia do skutku pierwszéj naszéj umowy.

Niemogę zataić, że drugi ten Akt zmodyfikowawszy wiele rozporządzeń korzystnych, jakie pierwszy zapewniał patryotyzmowi Polaków, był już przez nich mniej skwapliwie przyjęty; lecz ja z wielu współ-ziomkami nieprzestawałem głośno popierać utworzenia Polskiego Legionu dla Portugalii, pewny że gdy ten projekt pochodzi ze zrzódła którego prawość była mi dobrze znaną, W. C. M. przystanie na osnowę warunków zawartych na naszą korzyść w poprzedzającéj umowie, skoro się tylko takowe wykonać dadzą, bez przyniesienia uszczerbku służbie J. K. M.

To nasze postanowienie, chociaż trudne do wykonania w téj chwili, przyniosło rezultat który byłby zaspokajającym, gdyby W. C. M. raczył był wytrwać w swoim zamiarze pozwolenia formacyi Legionu Polskiego. Lecz odkąd W. C. M. oziąbłeś w idei która jednak zdawała się bydź tak zgodną z interesem W. C. M. i interesem Królowéj, jako zapewniająca posiłki z wojska które zbieg okoliczności byłby natchnął niezmiennem poświęceniem, pozostanie mi tylko usilnie prosić W. C. M. o wzgląd na smutny stan wielu nieszczęśliwych Emigrantów, którzy poświęcili swoje ostanie mienie, dla udania się do służby J. K. M., jako też i tych osob, które mimo swe obecnie bardzo ograniczone sposoby do życia, niewahały się poczynić wydatków na pierwsze koszta wyprawy; i wreszcie na stan rzemieslników i kupców, u których pozamawiano rożny rynsztunek, i którzy polegając na publicznych zobowiązaniach, byli już gotowi pierwszym żądaniom zadosyć uczynić. Forszusa poczynione w gotowiznie za upoważnieniem Jenerała Vasconcellos wynoszą około 12,000 franków; znajdują się prócz tego należności za przedmioty ubioru już wygotowane, i wynagrodzenia mające się przyznać Wychodżcom Polskim którzy się zaciągnęli, i dotąd oczekują w portach Francuzkich słusznéj decyzyi rządu Portugalskiego.

Jenerał poda szczegóły tych wydatków z usprawiedliwiającémi dowodami.

Jeżeli W. C. M. raczy, oczém niewątpię, powrócić forszusa i koszta poczynione na rękojmię swego dostojnego imienia, ten Akt słuszności posłuży do zatwierdzenia należnego zaufania w prawość rządu W. C. M., jakie W. C. M. umiałeś tak szczęśliwie zyskać w całéj Europie, i które W. C. M. zapewniło powszechne poważanie; przyczém ja z méj strony mam sposobność złożenia mu hołdu, prosząc W. C. M. byś go raczył łaskawie przyjąć, jako od tego który ma zaszczyt bydź Najjasniejszego Pana i.t.d. i.t.d.

Paryż d. 10 Listopada 1833 r. (podpisano) A. X. *Czartoryski.*

XVI. *Akt Emigracyi Polskiéj* przeciw Adamowi Czartoryskiemu.

Wychodzcy Polscy, ujrzawszy z zadziwieniem że Xiążę Adam Czartoryski poważa się działać w interesach Emigracyi, na szkodę jéj całości i przeznaczenia; i zważywszy, że niewiadomość o uczuciach jakie obudza w Rodakach postępowanie tego człowieka w Rewolucyi i Emigracyi, może wprowadzić w błąd najszczerszych przyjacioł sprawy Ludu polskiego; mają za obowiązek publicznie ogłosić, iż tenże A. Czartoryski nietylko nieposiada ich zaufania, ale uważany jest za nieprzyjaciela Polskiéj Emigracyi.

Poitiers, 29 Lipca 1834 r.

Podpisy rozpoczęto 2 Sierpnia 1834. W liczbie blizko trzech tysięcy podpisanych, znajdują się nazwiska Posłów: Walenty Zwierkowski, Waleryan Pietkiewicz, Lelewel Joachim, Karwowski Jan, Worcel Stanisław, Ledóchowski Jan, Trzciński Franciszek, Zaleski Bohdan, Breza Eugeniusz, Hłuszniewicz Antoni.

XVII. *List A. Czartoryskiego z powodu powyższego Aktu do Wydawcy Dziennika Messager d.* 13 *Wrzesnia* 1834 *r.*

Oddałeś Panie Wydawco złą usługę Emigracyi, rozgłaszając publicznie rozdwojenia które nieszczęśliwie ją zawichrzają, a które przez sprzyjanie sprawie Polski, należało ukryć przed naszymi przyjaciołmi, bo pocieszyć mogą one tylko naszych ciemiężców i nieprzyjacioł. Jednakowoż mam nadzieję że wprzód nim na Naród i na sprawę spadną przykre następstwa sprawione przez podobne obłąkania, ci którzy je widzą, niezapomną do jakiego stopnia długie i dolegliwe nieszczęścia mogą wynaturzyć charakter, rozdrażnić i skrzywić umysły.

Co do mnie, czterdzieści lat życia, moje postępowanie w kraju i podczas Emigracyi, moje obecne położenie, mówią nadto mocno, abym miał poniżać siebie obroną przeciw oskarzeniom, niemającym cienia ani prawdy ani słuszności.

Jeżeli jest prawdą że dwa tysiące moich współ-ziomków podpisało oświadczenie które ogłosiłeś, mógłbym odwołanie zrobić przed cztéry tysiące składających resztę Emigracyi, i przed prawdziwą Polskę dwudziesto milionową, która jęcząc pod jarzmem najokrutniejszém, dowodzi dziwnéj roztropności, zdrowego rozsądku i niezachwianego wytrwania w uczuciach których żadne męczeństwo nigdy nieosłabi.

Lecz Panie Wydawco, przesyłając ci te słowa moje, niemam chęci prowadzenia wojny na pióra, i narzucenia mnie życzliwości tych, którzy oswiadczają że mi jéj odmówili. Chciałem tylko silnie oświadczyć, że niesprawiedliwość tak daleko posuniona, zasmuca mnie przez wzgląd na tych którzy ją spełnili. Na wszelki wypadek będę się pocieszał, przypominając sobie tych mężów starożytności i naszego czasu, którzy uczciwie poświęciwszy całe swoje życie Ojczyznie i swoim współ-ziomkom, odnieśli podobną jak ja zapłatę, i nieprzestali bydź wiernymi swojemu obowiązkowi.

(Podpisano) A. *Czartoryski.*

XVIII. *List 48 Polaków z powodu Aktu Emigracyi przeciw Czartoryskiemu.*

Z przykrością i zadziwieniem czytaliśmy w *Messager* 12 b. m., niedorzeczną napaść wymierzoną na X. Czartoryskiego. Następujący numer obejmuje list Xięcia godny jego szlachetnego charakteru, a poźniej nastąpiło zaprzeczenie Jenerała Dwernickiego który odpycha wspólnictwo téj intrygi do któréj chciano go wprowadzic.

Bylibyśmy sobie zakazali wyprowadzać przed publiczność widowisko naszych rozdwojeń, ale nasze milczenie mogłoby rzucić na całą Emigracyę podejrzenie że podziela szaleństwo szkodliwe sprawie którą wyobraża.

Xiąże Czartoryski niepotrzebuje obrony; życie publiczne którego wrzystkie czynności są znane, zapewnia mu Europejską wziętość, i stawia wyżéj nad potwarze rzucone przez kilku ludzi obłąkanych albo przewrotnych. Ale w téj tyle ważnéj okoliczności winniśmy sami sobie i jemu, zadać uroczyście fałsz szkalowaniom plamiącym tylko ich twórców, wyrazić uczucia które podziela cała Polska, i oświadczyć że bolejemy nad obłąkaniem albo słabością tych którzy dali swoje przystąpienie do tego niepojętego oświadczenia, tak dziwnie odbijającego się przy wyroku śmierci i konfiskaty, na które rząd rossyjski skazał Xięcia.

Liczba podpisów, chociażby i tak wielka bydź miała jak jest twierdzono, będzie nowym dowodem wpływu jaki mogą wywierać nieliczni złéj wiary przewódcy na młodzież oddaną długiéj nieczynności, i drażnioną przez cierpienia towarzyszące wygnaniu.

Co do nas, przekonani że przez ten nasz czyn tylko uprzedzamy niezmierną większość naszych współ-ziomków, zawezwiemy o listę podpisujących oświadczenie przeciw któremu powstajem, i zaniesiemy ją przed sąd Polskiego Narodu, który sam wyrzeknie kiedyś jakie dzieci są jego godne.

Na wszelki wypadek, nie nam kiedykolwiek zarzut uczyniony bydź może żeśmy rozsiali nieufność i niezgodę wśród Emigracyi, i żeśmy jéj wydarli ten charakter szlachetny, spokojny i wytrwały który jest jedyną nadzieją Polski, i postrachem ciemiężców.

Paryż, 20 Wrzesnia 1834 r.

Między innymi podpisali członkowie sejmu: J. U. Niemcewicz, L. Plater, N. Olizar, Barzykowski, G. Małachowski, Swirski, Morozewicz, A. Jełowicki, Łuszczewski, K. Niemcewicz, C. Plater, Malinowski, Morawski, Wołowski.

Osóbną deklaracyę za Czartoryskim napisał B. Niemojewski — Dzienniki francuzkie odmówiły jéj ogłoszenia.

Niepodpisali żadnéj deklaracyi: Pac, Ostrowski Władysław, Ostrowski Antoni, Wodziński, Biernacki, Ziemięcki, Szaniecki, Tyszkiewicz (Kasztelan), Sołtyk, Tymowski, Chełmicki, Wieszczycki, Godebski, Zarczyński, Nakwaski, Potocki Herman, Kiniewicz, Plater Władysław, Kaszyc, Pietkiewicz L., Kołysko, Przeciszewski, Potocki Józef, Tyszkiewicz W., Tomaszewski J.

XIX. *Oświadczenie Jenerała Dwernickiego.*

Wyczytawszy w dzienniku (Messager) pod 8 b. m. artykuł wyjęty z gazety Augsburgskiéj, zawierający fałszywe doniesienie: jakoby 50 Polaków miało żebrać haniebnéj amnestyi cara przez ambasadę moskiewską i posłannika Lubeckiego udzielanéj, odpowiedziałem na ten artykuł stosownie do okoliczności. W tym samym numerze, zaraz za mojém pismem umieszczoną została deklaracya przez 2238 Polaków podpisana przeciw Księciu Adamowi Czartoryskiemu, z przypiskiem redaktora: że takową na poparcie mego listu umieszcza. Ponieważ ta deklaracya niemiała żadnego związku z moim listem pisanym jedynie w okoliczności dotyczącéj amnestyi, wezwałem redaktora aby przez tę wyjaśnił; jakoż w następnym numerze oświadczył, iż rzeczona deklaracya nie przezemnie będąc do druku podaną, przypadkiem tylko pod

jednym dniem w jego dzienniku znalazła się. Lecz kiedy w pismach na obronę Księcia Czartoryskiego spostrzegam, iż to ogłoszenie przez redaktora, uważane jest jako za protestacyą przezemnie przeciw téj deklaracyi, winienem oswiadczyć publicznie: iż jak niemiałem téj myśli, tak też artykuł redaktora w téj okoliczności napisany, pod żadnym względem niemógł dać powodu do sądzenia, abym protestował przeciw wspomnionéj deklaracyi.

Powody dla których niemógłbym w żadnym przypadku tego uczynić, są następujące:

W ciągu naszéj rewolucyi wyszedłszy z mym Korpusem za zakres granic królestwa kongresowego, jak to w Izbie poselskiéj powiedziano, a poźniéj uległszy nieszczęsliwemu losowi, a to właśnie z przyczyny, że wyprawa mnie na Wołyń, tak mylnie przez najwyższą władzę była uważana, niebyłem obecny działaniom X. Czartoryskiego, a razem, czynionych mu zarzutów przez kilka tysięcy rodaków, naocznych świadków tych działań, zaprzeczać niemogę. Co do czynności jego publicznych w Emigracyi, otwarcie zawsze byłem takowym przeciwny. I tak: kiedy Emigracya usilnie pragnęła zebrania się Sejmu, dopełniając jéj woli, wzywałem w jéj imieniu Senatorów i Posłów do rozpoczęcia obrad: lecz X. Czartoryski oparł się temu najmocniéj i życzeniom Emigracyi nieuczyniono zadosyć.

Późniéj wyprawę do Portugalii, przez X.Czartoryskiego wspieraną, uznawszy za zgubną dla Emigracyi, użyłem potrzebnych środków dla przeszkodzenia, aby niedoszła do skutku.

Nakoniec, gdy przybyłych rodaków z Prus usiłował X. Czartoryski wszelkiémi sposobami do przyjęcia służby w Algerze nakłonić, nic nieopuściłem do zniweczenia tego pomysłu; i starania moje niebyły nadaremne, bo przybyli bracia do Havre i do Portsmouth nietylko znaleźli schronienie, ale i zasiłki tak we Francyi, jako też i w Anglii otrzymali; tych tylko, co wylądowali w Harwich, przez podanie żądania ich wprost do ministra wojny, bez mojéj wiadomości, do Afryki odesłać zdołano.

Uważając zatem systemat X. Czartoryskiego w zawodzie publicznym, za niekorzystny, a nawet szkodliwy dobru Emigracyi i sprawy ogólnéj, dopełniam powinności, jaką mi sumienie wskazuje, i oświadczam się przeciw wszelkim jego czynnościom z tego systematu wypływającym.

w Paryżu, d. 27 Września 1834 r.

(Podpisano) Jenerał Dywizyi *Dwernicki.*

XX. *List czytany na sessyi* 10 *Wrzesnia* 1835.

Do Szanownego Członka Sejmu rewolucyjnego Polskiego Antoniego Ostrowskiego Senatora Wojewody.

Wskutku tak nazwanego listu zwołującego na Sejm, przez szanownego Wojewodę pod d. 7 Lipca r. b. podpisanego, widzę konieczną podtrzebę odpowiedzieć już nie dla samego żądanego zapewnienia, że tenże mnie doszedł, ale dla wyjaśnienia kilku brzmień, których znaczenia wątpliwe gdyby niezostały teraz przezemnie wskazane, mogłyby naprzyszłość, już niedaleką, czynic mnie sprzecznym z samym sobą; gdy przciwnie w moim krótkim zawodzie politycznym pragnę bydź zawsze z sobą zgodnym.

Nasamprzód przytoczony jest w liście zwołującym, Akt z d. 26 Stycznia 1833 roku, którym 25 członków Sejmu oświadczyło potrzebę *jak najprędszéj kontynuacyi* obrad Sejmowych, i przyrzekło nieoszczędzać usiłowań, *aby w czasie ile bydź może najkrótszym* znaleść się w komplecie Sejmowym — Potrzeba zatem jak najprędszéj kontynuacyi i chęć znalezienia się w komplecie w czasie ile bydź może najkrótszym musiały bydź *okolicznosciami owczesnémi* wewnątrz i zewnątrz Kraju naszego powodowane: dowodzi tego *naglenie* z tych wyrażeń wnioskować się dające, i też same wewnętrzne okoliczności, które były wszystkim wiadome, bo są opłakanémi kartami dziejów Polski; w pośród zewnętrznych zaś żyliśmy i żyjemy; jedne i drugie sąż dzisiaj też same? sąż nieprzeminionémi w części, niezmienionémi w całości? od powyższego Aktu upłynęło już 30 miesięcy. W stosunku wzrastania tego tak dłu-

giego i ważnego w politycznym biegu przeciągu czasu, *zmniejszać się musiało naglenie*, *ówczesnie* o własności pory przekonywające, a ztąd za warunek usiłowań przyjęte. To wynika z natury rzeczy: niejest to igraszka rozumowania.

Bez wątpienia ten przeciąg czasu niesprowadza przedawnienia na odwieczne prawa Polski; ale pora upominania się o nie, może bydź właściwszą lub mniej właściwą, jak drogi czyli środki do ich odzyskania. Stan polityczny Europy czyli okoliczności zewnętrzne, niesą dziś takie jak przed trzema laty... Jeżeli jedna okoliczność wewnętrzna, mówię tu o pożyczce 150 milionów, jest dziś świeżą. — uważmy, czyli będąc już spełnioną, azatém nie doprzeszkodzenia,— będąc podrzędną, materyalną, zasługuje bydź głównie i poważnie przez nas podniesioną, śród czteroletniego przemilczania otém, co było głównem, duchowém i świętém?

Niewypada więc, zdaje mi się, Sejmowi Polskiemu przemawiać o sprawę bankierską, na tabace i drobnych podatkach niestałych opartą, obejmującą 40 lat przyszłości. Nieobawiajmy się tak długiego panowania moskali w Polsce; oni sami tak daleko niesięgają; nieupominaliśmy się, mimo gorliwych wniosków, o ważniejsze sprzedaży dóbr narodowych i skonfiskowanych, co więcéj, milczeliśmy nad zgwałceniem wszelkich praw Narodu i Ludzkości!

Jeżeli dzisiaj o prawa Polski przemówimy, niewiem jakim językiem? Jeżeli takim aby go rządy rozumiały — przyjęły, będzie to najniewłaściwszy dla sprawy nieszczęśliwego Narodu; pojęty, zostanie niewysłuchany; najezdnikom, zaborcom potakującym zabory, niewydrzem łupu prośbami, do nich wyłącznie odwołując się. Przeciwnie, przez tę wyłączność otrętwim tylko chęci, cele, działania, na odmiennéj a jedynéj drodze natchnione, zamierzone i rozpoczęte; poszlemy raczéj urąganie ostatnim bohaterom Polski, niepokoj cieniom ostatnich jéj męczennikow!

Jeżeli przemówimy stosownie do objawionéj już myśli, łącznie do rządów i Ludów — jedne z nich jako w ciągłéj i krwawéj walce z sobą będący, koniecznie będą musiały nam niewierzyć; a niewątpliwie stracim przyjazną wiarę ostatnich; chyba chcemy bydź dwóznaczni, łudzący siebie, Naród, i prawdziwych Polski przyjaciół.

Jeżeli nakoniec do samych tylko Ludów odezwiem się, pokażmy im wprzód stosowne zasady polityczne i towarzyskie; bez tego warunku słowa szumne a czcze, odwoływania gorące, wiary również nieznajdą. Odwołując się do Ludów, policzmy się z naszém sumieniem—Zdołamyż przyjąć zasady odmienne od tych, które w większości wyznajemy, za prawdziwe, nieomylne, i właściwe Polsce publicznie *urzędownie* ogłaszamy? a sumiennie przyjąwszy, rozważmy w jakim czasie publiczne wyznanie ich uczynić by wypadało. Z doświadczenia jest to najodleglejszy od nas wypadek; nieukrywam, że najmniej w naszym składzie widzę członków coby na téj ostatniéj drodze zapragnęli i zdołali oddać usługi Ojczyznie i ludzkości. Ale gdyby nawet te zasady przeważyły, musielibyśmy z niémi obecnie przedzierać się do tysiącznych więzień stanu, aby zostawszy objawione, stały się póznym balsamem na rany dla tych obywateli ludzkości którzy zdrowi i silni, wolni i zbrojni, niezdołali wydobyć z nas słowa zbawienia, śród najprzyjazniejszych wypadków? Z wyższego przeznaczenia nastręczało się nam wzniosłe, rozległe stanowisko, najakiém w historyi odrodzającéj się ludzkości, dotąd żadne ciało polityczne nie znalazło się. Wyobraziciele Ludu, co miłując Boga i ludzkość, wstąpili nie jako na krzyż dla Boga i ludzkości, ulękli się posłannictwa rozleglejszego niż wzrokiem dosięgnąć, wznioślejszego niż sercem objąć zdołali. A wszystkiém jest miłość i wszystkiém poświęcenie się? Ale na pociechę, wypadki nie są niepowrótne — Nadchodząca właściwsza od dzisiejszéj pora, powinna znaleść nas gotowych do skutecznego działania, nie zaś zmordowanych, wysilonych, zużytych niewczesném, bez skuteczném działaniem. Siły moralne trzeba najstaranniej pielęgnować aby ich na zawsze nie uronić. Sejm Rewolucyjny Polski jest siłą moralną.

Gdyby się innym zdawało: że można mówić o prawach Polski niedotykając zasad, wołać o nią, nie wyrażając tych do których złorzeczenia lub przyjaźń przesłać powinniśmy, byłoby to mówić o niczém, odwoływać się do nikogo. Doktryneryą tylko umie brać wstępnym bojem warowne grody, a nie przerwać okupionego pokoju; powoływać się do Ustaw, a przemilczeć gwałtowne zasady. Sejm Polski musi bydź szczérszym, a szczerość powinna go uczynić na zewnątrz względniejszym.

Trudno więc i nieużytecznie a nawet szkodliwie byłoby Sejmowi Polskiemu w dzisiejszém położeniu rzeczy o prawa Narodu publicznie i urzędownie wołać i upominać się u kogo bądź — Drobiazgowém zaś, i po spełnieniu zapobiedź już się niemogącém, byłoby protestowanie przeciwko pożyczce. Za główny przedmiot wzięta i jedyna jest mniéj godna głosu Sejmu; podrzędna niewiem doczego dałoby się przypiąc, kiedy okoliczności wyraznie niesprzyjają, aby Sejm rewolucyjny mógł dziś podnieść uroczysty Archanielski głos o święte prawa Polski. Chyba są tajemne, nieznane mi okoliczności zebrania się Sejmu: jeżeli tajemne, to dyplomatyczne, a dyplomatyczne to mogące bydź szkodliwe dla Polski, a nie wątpliwie szkodliwemi będą dla Ludu Polskiego. Z powyżéj przywiedzionych powodów, tak silnie do przekonania mego przemawiających, pragnąłbym aby *nateraz* Sejm Polski niemógł zawiązać się. Odpowiadając zatém głębokiemu sumieniowi, względny na dobro sprawy ogólnéj, ztąd smiały i w działaniu niepodległy, oświadczam: iż jeżeli w zakréślonym, listem zwołującym, przeciągu czasu, okoliczności niebędą przyjaźniejsze do zawiązania Sejmu, *jeżeli* byłbym 33 członkiem, natenczas do niego należeć niedędę, a to aby prawnego zawiązania materyalnie niedopuścić, i na następstwom z tegoż koniecznym moralnie przeszkodzić. Przeciwnie zaś, jeżeli byłbym nad 33, czyli, jeżeli bezemnie byłaby do prawnego zawiąnia liczba członków wystarczająca, natenczas do obrad sejmowych, z prawnéj możności należący mi udział zapewniam, aby nie zdołając stosowniejszego kierunku przedmiotom nadać, mógłbym przynajmniéj podczas obrad, pojedynczy, chociażby nawet jedyny, stawić i stanowić opór tam gdzieby mnie do tego dobro ogólne według mego sumienia i widzenia politycznego nakłaniało.

Otwarte jest i wyraziste to moje oświadczenie. Zawczasu i na przyszłość w przypadku zerwania Sejmu gotów jestem do przybrania nazwiska starodawnego Posła Upitskiego; jeżeli nim ówczesnie, jak mną dzisiaj, taż sama czystość sumienia kierowała, piérwszy daje mu rozgrzeszenie, niepragnąc jednak spaść mogącéj na mnie winy bynajmniéj przez to umniejszyć. Nietaję iż samo oświadczenie niecofnego spełnienia téj odwagi obywatelskiéj, zostałoby zachwiane gdyby było tylko na widzeniu politycznem częstokroc niedokładném oparte. Ale jest w nas, w głębokiém naszém uczuciu cząstka więcéj nieomylna, więcéj bezwarunkowa — *sumienie* — Ono w tak ważnym kroku jedynie mnie umacnia; ono, może w jeszcze ważniejszym, będzie moją jedyną podstawą. Tak drażliwém jest powołanie Posła — tak silnym zarazem głos jego sumienia.

Daléj: Na odwrotnéj stronie listu zwołującego wyczytuję: iż szanowny Wojewoda, wolą i niezmienném postanowieniem 35 członków Sejmu Polskiego, zaszczytne tułactwo podzielających, wezwany i upoważniony zostałeś, by niezwłocznie zaprosić do Paryża wszystkich Kolegów Sejmowych i.t.d. — Na trzeciéj zaś stronnicy, pomiędzy nazwiskami tychże 35 członków bezkategoryjnie wyrażonémi, znalazłem i moje. To powinnoby znaczyć, że ja należałem do *woli i niezmiennego postanowienia*, w skutku których nastąpiły listy zwołujące na Sejm; co jest zupełnie przeciwne, i z powyższém mojém oświadczeniem, bez moiej wiedzy i woli, niezgodne. Objaśniam: jeżeli w bezkategoryjnym, ciągłym szeregu moje nazwisko umieszczono, jako podpisującego Akt w dniu 26 Stycznia 1833 r. upoważniający Wojewodę Ostrowskiego do zwołania na Sejm, jak będzie 33 członkow podpisanych, już powyżéj oświadczyłem, że tenże Akt jest warunkowy, azatem niejest *niezmienny*, a stąd do zwołania na posiedzeniu w dniu 2 Lipca r. b. odbytém, dostatecznie nieupoważniający. Jeżeli zaś moje nazwisko umieszczono jako znajdującego się na początku posiedzenia, w tymże dniu 2 Lipca, tedy potrzebny był wzgląd, *iż zmuszony* opuścić zgromadzenie z przyczyny protestacyi przeciw zamierzonemu powoływaniu do czynności Sejmowych znajdującego się taniże jednego z Posłów, na którym ciąży publiczny zarzut błagania o amnestyę cara moskiewskiego, niemogłem bydź przytomny naradom nad upoważnieniem do zwołania Sejmu odbytym, azatém niemogłem upoważniać do tejże czynności— *Przytomny*, byłbym, w piérwszym przypadku, upoważnienie w Akcie wzmiankowanym nadane odwołał, w drugim, upoważnienia odmówił— *Nieprzytomny*, dla uniknienia wątpliwości, powinien był, nim moje nazwisko wytłoczono, zostać zapytanym czyli podzielam zdanie lub nie? a ztąd, stosownie do odpowiedzi, na ogólnéj liście umieszczonym lub pominiętym. Ta względność

parlamentarska, ta precyzya protokólarna, była konieczną, niezbędną; zachowane, byłyby mnie uwolniły od oświadczania dzisiejszego, że niewidzę potrzeby nateraz zawiązania Sejmu, a przeto do zwoływania nań, jak w liście mylnie wyrażono, nieupoważniam.

Nakoniec niegodzi mi się, jako Posłowi podczas *Rewolucyi* wybranemu, przemilczeć jednego w prawdzie, ale zupełnie święte cele wiekopomnéj nocy 29 Listopada zmieniającego wyrazu, na początku listów zwołujących umieszczonego w brzmieniu: «gdy uchwały sejmowe wyraźnie wskazują wolę w *Powstaniu* zostającego Narodu» — Rewolucya przechrzczona na powstanie, jest odrażającym nieharmoninym frontispisem do listów zwołujących na Sejm Rewolucyjny Polski. — Pod takiém to godłem miałżeby tenże Sejm zbawienne obrady rozpoczynać? maż to bydź wstępem do programatu jego przedmiotów? niech to raczej będzie dalszym ciągiem politycznéj wiary tych którzy uprawnienia Sejmu polskiego szukali w rozburzonéj i świętą krwią zmytéj konstytucyi moskiewskiéj! Przyuczamy się już nareszcie unikać wyrazu dla którego świętości tysiące ofiar padło, tysiące kajdanami brzęczą, tysiące nędzą żywot na odległych ziemiach przewleka — Wyrazu, co był początkiem narodowéj nadziei, co jest naszém trwaniem, co będzie środkiem odrodzenia Polski; wyrazu nakoniec który jest moralném życiem Ojczyzny do grobu wtrąconéj przez tych właśnie których już wtenczas błędnie przerażał.... Powstać i upaść niestety! jest to niebydź — przeistaczać się społecznie, jest to ciągle żyć — Narody bowiem zanim się ród ludzki udoskonali, zostają w nieustającéj Rewolucyi; życie ich polityczne, i ich postęp, jest to moralna Rewolucya—Rewolucya zatem jest życiem każdego Narodu. Czyliż dlatego naszą *Rewolucyę* mamy na *Powstanie* przemienić abyśmy śmierci narodowéj nigdy na życie niezamienili? Piękna wróżba dla Polski w grobie! — Jeżeli użyty wyraz *Powstanie*, jest skutkiem nieuwagi — zmiany wymaga; jeżeli namysłu — zagłady: bo uderzającém jest wobec *jawnie* projektowanych i zamierzanych Komitetów *Insurekcyjnych* i dzienników insurekcyjnych które mają odwagę znosić skazę, jako im spół-praca napiętnowanego zdradą Ojczyzny przynosi. Z jakichkolwiek więc przyczyn został umieszczony wyraz *Powstanie*, wyraźnie przeciw niemu niniejszém protestuję, i o używanie nadal w podobném znaczeniu wyrazu *Rewolucya* domagam się. Będzie to tylko *restitutio in integrum*.

Wyrzuty niniejsze ogólne byłbym zamienił na osobiste, gdybym niemiał téj w uniesieniu mojém pociechy i przekonania że listy zwołujące podpisał nieskażony Obywatel.

Łączę zapewnienie prawdziwego poważania.

Paryż 20 Lipca 1835.

(Podpisano) Jan Joachim *Karwowski.*

Poseł Białostocki.

XXI. *Projekt i Głos Sołtyka Romana*

Czytany na posiedzeniu 12 Pazdziernika 1835 roku.

Ufny w braterskie wasze, w prawość uczuć moich zaufanie, pozwolcie abym wam wynurzył całkowitą myśl moją w téj stanowczéj chwili.

Zebrani jesteśmy tutaj w znacznéj liczbie. Niektórzy z pomiędzy nas z prowincyi, drudzy nawet z zagranic Francyi pospieszyli, aby radzić o rzeczy publicznéj, aby skołataną tylu nieszczęściami sprawę narodową, o ile się da podzwignąć.

Oddawna Ojczyzna po nas silnego działania oczekiwała, jednak ono dotąd nienastąpiło. Były tego różne przyczyny wszystkim nam wiadome; aby je odtąd usunąć, pominąwszy powody nieczynności, zastanowmy się jedynie nad jéj skutkiem, powiedźmy sobie prawdę bez uprzedzenia i osobistości, ale równie bez ogródki.

Od czterech lat Sejm znajduje się za granicą. Czuwałże nad interesem krajowym? potrzeba czuwania czyli istniała? Łatwo każden te pytania rozwiązać zdoła, rozważywszy następne okoliczności. Car moskiewski dopuścił się wielorakich gwałtów i okrucieństw nad nieszczęśliwą Polską. Liczone tylko przez odgłos publiczny, przez rozmaite pisma, były światu wiadome. Wypadało Sejmowi, aby nadać więcéj wagi oskarzeniu, objawić je urzędownie, coby powodowało Narody Europejskie reprezentacyą obdarzone, do zmuszenia rządów, aby powściągnęły zajadłość wroga naszego. Sejm jednak milczał.

Przyjaciele nasi w Anglii i Francyi, usiłowali odnowić w Parlamencie sprawę naszą; żądali oni dyplomatycznego dopominania się przeciwko zagładzeniu istnienia Polski traktatami zawarowanego.

Te usiłowania pojedyncze skutku nieprzyniosły, bo niebyły poparte. Do Sejmu należało podniecać te szczęśliwe usposobienia, i usiłować rozszerzyć je do całéj Reprezentacyi obu Narodów; wystawiać im że tu nie o kongresową Polskę dopominamy się, ale o dawną, całą i niepodległą, doczego nam, w mniemaniu nawet Francyi i Anglii, wrogowie nasi nadali prawo, przez złamanie traktatu Wiedeńskiego; bo kto umowy niedotrzymuje, do pierwotnego prawa stronę ukrzywdzoną zwraca. Do Sejmu należało również, dać uczuć Reprezentantom Narodowym przyjaznych nam Ludów, iż ma ciągle zwrócone oczy na ich usiłowania, że w lepszych czasach nieomieszka w imieniu Narodu, nadać traktatami wszelkie korzyści temu krajowi, któren sprawę naszą najgorliwiéj popierać będzie; Sejm jednak został bezczynnym.

W Emigracyi powstały rożne sprzeczne opinie; wielu chciało rządzić w braku centralnéj władzy emigracyjnéj, która zbyt krótkie miała istnienie. Ztąd potajemne działania, pojedynczo zawiązywane stosunki to z rządami, to z prywatnémi osobami; każden wystawiał rzecz pod innem światłem, ubarwiał kolorem swojéj opinii, przez co sprawa polska za granicą nietylko niepostąpiła, ale znacznie w mniemaniu życzliwych nam przyjaciół nadwerężoną została. Wymawiano nam niejedność zgubną w działaniu. Uczuła większość Emigracyi szkodliwe tego rozprzężenia skutki, błagała o Sejm któreuby kierował wszelkiémi usiłowaniami ku wspólnemu celowi. Przynajmniej jedyny Reprezentant sprawy Narodowéj stanąłby między obcymi, i stronnictwami, i zasłonił widok wewnętrznych i familijnych naszych niezgód. Sejm również pozostał nieczynnym.

Ujarzmiona Polska potrzebowała otuchy; usiłowania patryotyczne potrzebowały kierunku, nowéj tajnéj organizacyi. Każdy z prawych Synów Ojczyzny na Sejm się oglądał, od niego oczekiwał rozkazów, w przekonaniu że uniosł święty ogień Ojczyzny. Daremne nadzieje. Sejm nawet swego istnienia nieobjawił. Zastąpiły go wtedy różne tajne dyrekcye, działania, rozliczne srodki podające, różne organizacye rozwijające. Ich usiłowania krzyżowały się częstokroć a nawet paraliżowały; zamiast ze wspólnym wrogiem, z sobą tajemną prowadziły wojnę. Tak więc złe przeniosło się z Emigracyi do Kraju. Ztąd opinia publiczna nieraz w błąd wprowadzona; ztąd obumarłość lub zwątpienie, ztąd strata drogiego czasu, któren jest życiem przyszłości. Nie w chwilach niespokojnych gotują się rewolucye ale w swobodnych. Do Sejmu należało ją przygotować przezornie i mądrze, aby kiedyś, za danym znakiem, Kraj cały powstał jednoczesnie, i zgniótł wroga naszego. Sejm nieprzeczuł swéj powinności i został bezczynnym.

Gdzie tylko więc rzucimy okiem, spostrzegamy bezrząd który wszystko ogarnął. Ojczyzna przywdziała żałobę.

Po tym rozbiorze przeszłości, któż zaprzeczyć zdoła że Sejm niedopełnił swéj powinności w stanowczych chwilach? Bieg czasu złe coraz powiększa; powinność stała się tém naglejszą, a coraz powiększa się odpowiedzialność. Weźnijmy się więc do dzieła; dopełniémy powinności, odbudujemy z czasem istnienie narodowe. Honor narodowy ocalimy przez podniesienie głosu w obliczu świata z godnością jaka przystała świętéj sprawie naszéj.

Wnoszę abyśmy się solennie zobowiązali, dopóty się nierozłączać, dopóki potrzebie obecnéj niezaradzimy; i w tym celu zawiązali się w *Związek Sejmujących*. Ten wniosek w następujący sposób usprawiedliwiam.

Gwałtowna potrzeba wydania niezwłócznie manifestu, jest nam wszystkim dowiedzioną; treść tego manifestu, a przynajmniéj cel jego, jest wszystkim członkom Sejmu w Emigracyi wiadomy. Wiedzieli oni że tu ma bydź

9.

ułożony i ogłoszony, jednak nas tylko 27 jest tu przytomnych; a inni członkowie Sejmu niestawili się do wspólnéj narady, mimo tylokrotne wezwania. Ci więc co niesą wstrzymani przez niezłomne powody, są oczywiście winnymi. Ale czyliż dlatego rzecz publiczna ma upaść? Czyliż ich wina ma się i do nas rozciągać? Nie zaiste; cenimy potrzebę zachowania imion naszych bez nagany; bo osoby nasze są osobami publicznémi, i możemy jeszcze bydź użytecznymi sprawie narodowéj.

Niemożemy w żaden sposób zebrać kompletu, ale obowiązek kompletu na nas spływa, winniśmy więc innym sposobem zadosyć temu uczynić. Jednak to niemoże nastąpić nawet w niekomplecie, bez poprzedniéj dyskusyi i wotowania. Wypada nam się więc zawiązać w ciało deliberujące, czyli w związek członków sejmowych, który nieraz w stanowczych potrzebach był u nas używanym. Gdy zaś w takim związku, Akt uroczysty utworzonym zostanie, możemy go posłać do podpisu tych członków Sejmu, którzy mimo chęci gorliwéj, na sesyi dzisiejszéj stawić się niemogli; a ci niewątpliwie do niego się przychylą, przez co zjednamy manifestowi większą jeszcze powagę.

Akt taki może posłużyć za model protestacyi Emigracyi, ale winien zawsze pozostać osóbnym Aktem Sejmujących, gdyż tym sposobem będzie miał powagę większości absolutnéj członków Sejmu w Emigracyi będących, która da tém samém rękojmię, że potém przez Sejm, gdy się kiedyś zbierze w komplecie, potwierdzonym zostanie. Gdyby zaś był tylko Aktem Emigracyjnym, utraciłby właściwy charakter.

Może kto powie że wydając manifest bez kompletu, tylko w większości członków sejmowych, dowiedziemy że Sejm niemógł się zebrać. Prawda — lecz ważna jest przyczyna tego, bo pomijając tych członków co niechcą nateraz Sejmu, innym co go pragną, niezłomną rząd francuzki stawił przeszkodę, niechcąc udzielić paszportów; i to jest dziś głównym powodem do niezebrania się kompletu. Wypada więc tę okoliczność naprzód ogłosić, aby Sejm od nagany zasłonić. Wreszcie, samo przystąpienie członków nieprzytomnych do Aktu naszego, będzie dowodem dobrych chęci naszych, i rękojmią na przyszłość dla Narodu.

Może kto jeszcze powie, że jakkolwiek ważne są powody obecne do działania w Sejmie, mogą bydź ważniejsze w przyszłości, które powodować będą członków Sejmu do zebrania się w komplecie, a kto wie czy nasze dzisiejsze przedsięwzięcie niebędzie przeszkodą z powodu pogwałcenia formy? — Na to bardzo łatwa odpowiedź. Związek sejmujących niezrywa bynajmniéj Sejmu, nierozwiązuje go niczém, nieprzeszkadza mu się zebrać każdego czasu, i podług form działać; ale go tylko tymczasowo zastępuje. Skoro się Sejm w komplecie zbierze, związek natychmiast swoją niepotrzebą ustaje. Członkowie jego będą członkami Sejmu, będą się w komplecie sejmowym narażać razem z tymi którzy do niego przybędą. Żadne przeto ztąd niebezpieczeństwo wyniknąć niemoże; a korzyść stanie się podwójną, bo i w braku Sejmu wyręczać go dla dobra Ojczyzny będzie, i przyspieszy może wcześniejsze zebranie się jego kompletu, przez danie dobrego przykładu.

Nareszcie przytoczyć kto może, iż zamienienie się większości członków sejmowych w związek, może bydź niebezpiecznym przykładem, i spowodować mniejszość do zamienienia się w podobny choć nieliczny związek, w celu osóbnego działania. Ta obawa zniknie, gdy się zastanowimy, że mniejszość niemoże nigdy równoważyć powagi znacznéj daleko większości: a my zebrani tu, już jesteśmy nawet w większości absolutnéj w Emigracyi, nierachując podpisów tych, którzy pewnie do trafnego i patryotycznego manifestu przystąpią.

Przedstawiwszy zatem, Szanownym Reprezentantom, obowiązki naszego powołania, i brak kompletu; a razem odpowiedziawszy naprzód na główniejsze zarzuty jakieby memu wnioskowi uczynione bydź miały; w przekonaniu że takowy w teraźniejszych okolicznościach jest stosowny, mam nadzieję, że w niepodobieństwie zebrania kompletu, połączymy się natychmiast w Związek Sejmujących, i tylko tym sposobem na teraz odpowiémy téj najnaglejszéj potrzebie w téj nadzwyczajnéj formie: « Salus Patriæ suprema lex esto. »

KONIEC.

SPROSTOWANIE.

Str. 2 wiersz 4 *môwią*, zamiast *mówię*. Str. 2 w. 15 pominąć wyraz: *byłych* Str. 33 w. 12 od końca — *ośmiu*, zamiast *ośmia*.

Uwaga. Na str. 4 w wierszach 3 i 4 napisałem: « Pisma publiczne i To- » warzystwa, dopiero w 1833, od momentu zerwania Sejmu, zaczęły powsta- » wać lub działać przeciw Sejmowi » a wyczytuję w Demokracie wychodzącym w Poitiers: « iż Towarzystwo demokr. w Listopadzie 1832 powstało » przeciw Sejmowi. » Jest to błąd redakcyi pochodzący zapewne z niewiadomości tego co było. Twierdzenie moje usprawiedliwiam. Broszura gdzie jest artykuł o Sejmie, ma, nieprzeczę, datę Listopada 1832 r. Lecz ją położono dla tego aby pokazać że uprzedzono późniejszą o Sejmie opinię — Broszura wyszła antydatowana w 1833, dopiero po zerwaniu Sejmu przez jedénastu. Że tak było, pomijając inne, biorę dowody z samychże pism Towarzystwa. W Okólniku z d. 16 Maja 1833 n° 118 taki znajduje się ustęp: « Przez decyzyę na posiedzeniu 12 Marca zapadłą, z powodu umieszczonych » w piśmie Januszkiewicza adresów od Polaków z Le Puy i Châteauroux do » członków Sejmu, obejmujących opinie o Sejmie przeciwne opiniom Towa- » rzystwa w ostatnéj broszurce objawionym, a podpisanych przez członków » Towarzystwa Malinowskiego i Chmielewskiego w Châteauroux i Heltmana » w Le Puy, Towarzystwo poleciło Sekretarzowi, aby od tychże członków » zażądał potrzebnego w téj mierze objasnienia. Na skutek wezwania człon- » kowie z Châteauroux odpisali: « że numeru pisma Towarzystwa, w którym « jest artykuł o Sejmie, niemieli w tenczas kiedy podpisywali odezwę do « Wojewody Ostrowskiego. » Podobnież Wiktor Heltman z Le Puy pisze: « iż « adres przez niego jako Sekretarza Rady podpisany, jest datowany 19 Sty- « cznia, a my w Le Puy, ostatnią broszurę Towarzystwa odebraliśmy przy « liście datowanym z Paryża 24 Stycznia, deklaracya więc Towarzystwa w niéj « umieszczona, w ówczas wiadomą nam bydź niemogła » Poczém okólnik dodaje. « Tłómaczenie się takowe członkow Chmielewskiego, Malinowskiego » i Heltmana, Towarzystwo na posiedzeniu 15 Maja za dostateczne uznało. »

Porównajmy daty. — Czartoryski oświadczył listownie na dniu 10 Listopada 1832 że niepodziela zdania aby Sejm zawiązywał się. Komplet Sejmu prawem przepisany zebrał się 3 Stycznia 1833, i na témże posiedzeniu objawiły się zdania przeciw Sejmowi — Dyskussya o zawiązaniu się w Sejm trwa na posiedzeniach 4 i 5 Stycznia. Dnia 6 Stycznia, 11 członków pisze protestacyę przeciw Sejmowi, i ta czytana jest na zebraniu się d. 8 Stycznia 1833. Adres Rady Châteauroux datowany jest 20 Stycznia 1833 — Rady Le Puy 19 Stycznia t. r. Członkowie Towarzystwa podpisujący te adresa oświadczają że niewiedzieli jeszcze opinii swego ogółu gdy te adresa podpisywali; a jeden z nich mówi że broszurę gdzie jest opinia o Sejmie otrzymał w Le Puy przy liście datowanym w Paryżu d. 24 Stycznia 1833. A zatém Broszura wyszła z Paryża we 21 po zebraniu się Sejmu, a w 16 dni po jego zerwaniu — Tłómaczenia się swych członków Towarzystwo uznało za dostateczne.

Sądzę że po takiém objasnieniu nikt by najmniejszéj niebędzie mógł mieć wątpliwości o tém co powiedziałem na stronie czwartéj.

W Pismie: *Dążność Czartoryskich do Korony Polskiéj.*

Str. 3 wiersz 13 — po wyrazie *Sierpnia*, dodać: 1831 *roku.* Str. 3 w. 4 od końca — *uczynionémi*, zamiast *doniesionémi*. Str. 5 w. 16 *utrzymywać*, zamiast *utrzymując*. Str. 7 w. 37 — *pośrednio*, zamiast *bezpośrednio*. Str. 7 wiersz 38 — po wyrazie *na Prawodawcę*, pomieścić co następuje: « Przy utworzeniu Królestwa kongresowego, wiadomo jaki projekt do Konstytucyi podał Adam (Syn) przez Szaniewskiego jéj redaktora, który później starano się zniszczyć, drukowane exemplarze wykupić. Godny to był plan kontynujący widoki poprzedników dziadów, odrzucony nawet przez Alexandra samowładcę, chcącego podówczas grać rolę liberalnego monarchy. Cudzoziemcowi więc Car nieukontentowany polecił inną redakcyę; i z łaski to systemu Adama i magnatów otrzymaliśmy gorszą od spodziewanéj Ustawę, w któréj główna wada poprzedniéj karty została. » Niemogli i.t.d.

WYKAZ

Główniejszych miejsc i przedmiotów w pismie o Sejmie.

Str.

1. Powody ogłoszenia. . . . . 2.
2. O Sejmie w Emigracyi (artykuł). . . . . 3.
3. Postanowienie Sejmu z d. 19 Lutego 1831 r. . . . . 9.
4. Prawo o Komplecie. . . . . 9.
5. Lista członków Sejmu za granicą. . . . . 10.
6. List Czartoryskiego w odpowiedzi na wezwanie czy chce do Sejmu należeć. 15.
7. Powtórne Wezwanie Czartoryskiego na Sejm — a razem zaprzeczenie mu mandatu do działania w imieniu Polski. . . . . 16.
8. Adres Polaków Zakładu Besançon. . . . . 16.
9. List Czartoryskiego w którym oświadcza że adresu od zakładów za mandat nieuważa. . . . . 19.
10. Oświadczenie 5 członków Sejmu należących do Komitetu Narodowego. 20.
11. Komplet z 34. 20.
12. Debata o Sejmowaniu. . . . . 21.
13. Protestacya 11u przeciw zawiązywaniu się w Sejm. . . . . . . 22.
14. Wezwanie Jenerała Dwernickiego. . . . . 23.
15. Rada Polaków w Departamencie de l'Indre. . . . . 23.
16. Rada Zakładu Besançon. . . . . 23.
17. Rada Polaków w Le Puy. . . . . 24.
18. Akt 9 członków Sejmu. . . . . 25.
19. Akt 25. . . . . 28.
20. Rozjazd Posłów — Projekt Związku sejmowego. . . . . 29.
21. Dwa projekta ustanowienia przez Sejm Władzy dla Emigracyi. . . 30.
22. Projekt Aktu z powodu przybycia Lubeckiego do Paryża. . . . 33.
23. Akta Sejmu w Rewolucyi. . . . . 33.
24. Fundusze zaassygnowane przez Rząd narodowy marszałkowi Sejmu do rozporządzenia. . . . . 34.
25. Projekt zwołania Sejmu z powodu pożyczki 150 milionów złotych przez Rząd moskiewski. . . . . 36.
26. Dwa Listy Lelewela do A. Ostrowskiego. . . . . 38.
27. Projekt Uchwały czyli Akt siedmiu redagowany przez B. Zaleskiego. 39.
28. Posiedzenia d. 3 i 12 Pazdziernika 1835. Uznanie niemożności zebrania Sejmu. Konfederacya — Związek Sejmowy. . . . . . . 41.
29. Cztéry projekta. . . . . 42.
30. Projekt Sprawozdania. . . . . 45.
31. Prawo przeciw Emigrantom. . . . . 47.
32. Adres do Izby Parów. . . . . 47.
33. Adres do Izby Parów i Deputowanych. . . . . 49.
34. Konwencya Jenerała Bema. . . . . 52.
35. List Komitetu Emigracyi do Jenerała Bema. . . . . 54.
36. Oświadczenie A. Ostrowskiego. . . . . 55.
37. List Nakwaskiego do Jenerała Bema. . . . . 55.
38. Odpowiedź Chełmickiego Jenerałowi Bemowi. . . . . 55.
39. Rada Polaków w Bourges do Jenerała Bema. . . . . 56.
40. Protestacya Zakładu w Bourges. . . . . 56.
41. Postanowienie Zakładu Polaków w Châteauroux. . . . . . . 57.
42. Zakład Polaków w Cahors — i Polacy w departamencie Tarn. . . 57.
43. List Czartoryskiego do Jenerała Bema. . . . . 57.
44. List Czartoryskiego do Don Pedra. . . . . 58.
45. Akt Emigracyi Polskiéj przeciw A. Czartoryskiemu. . . . . 59.
46. List Czartoryskiego do Dziennika Messager. . . . . 59.
47. List 48 Polaków do Dziennika Messager. . . . . 60.
48. Oświadczenie Jenerała Dwernickiego. . . . . 60.
49. List Jana Joachima Karwowskiego. . . . . 61.
50. Projekt i głos Sołtyka Romana. . . . . 64.